

A c t a  
Universitatis  
Lodziensis

**FOLIA SOCIOLOGICA**

69  
2019



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

# A c t a Universitatis Lodziensis

**FOLIA SOCIOLOGICA**

69  
2019

## **Spółeczeństwo a płć – wybrane aspekty i konteksty**

pod redakcją

**Emilii Garncarek**

 **WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO**

ŁÓDŹ 2019

REDAKCJA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA  
„FOLIA SOCIOLOGICA”

*Ewa Malinowska* (redaktor naczelna), *Bogusław Sulkowski* (redaktor językowy)  
*Piotr Szukalski* (redaktor statystyczny), *Marcin Kotras* (redaktor prowadzący)  
*Emilia Garncarek* (redaktor prowadząca)

RADA NAUKOWA

*Zbigniew Bokszański, Dieter Eisel, Martina Endepohls-Ulpe, Christine Fontanini*  
*Jolanta Grotowska-Leder, Irena Machaj, Fiona McQueen, Krzysztof Nawratek*  
*Claudia Quaiser-Pohl, Wojciech Świątkiewicz, Danuta Walczak-Duraj*  
*Katarzyna Wojnicka*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Mateusz Grabowski*

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

*Danuta Bąk*

SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

PROJEKT OKŁADKI

*Agencja Reklamowa efectoro.pl*

Publikacja recenzowana. Lista recenzentów znajduje się na stronie:  
<https://wydawnictwo.uni.lodz.pl/redakcje-czasopism/acta-universitatis-lodziensis-fovia-sociologica>

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Czasopismo afiliowane przy Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego



Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.09179.19.0.Z

Ark. wyd. 7,6; ark. druk. 7,5

ISSN 0208-600X  
e-ISSN 2353-4850

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. (42) 665 58 63

Anna Kwak\*

 <https://orcid.org/0000-0001-7340-6915>

## WYCHODZENIE KOBIETY Z CIENIA JEDNEJ ROLI – ZMIANY I OGRANICZENIA

**Abstrakt.** Wychodzenie kobiet z tradycyjnej roli prowadzi do budowania nowej tożsamości, opartej na wyborach dotyczących życia prywatnego i zawodowego. Łączy się jednak z doświadczaniem pułapek i ograniczeń. Do nich należy między innymi nakładanie się ról, zmiana znaczenia małżeństwa, rynek pracy, konflikt między rolami. Zmiany nie prowadzą do zastąpienia jednego modelu innym, lecz wprowadzają różnorodność. Przynosi je, jak mówi Ulrich Beck – „niedokończony proces indywidualizacji kobiet”, czy zdaniem Kathleen Gerson – „niedokończona rewolucja nowego pokolenia w zakresie kształtowania rodziny, pracy, płci”. ale też preferencje samych kobiet, na co zwraca uwagę Catherine Hakim.

**Słowa kluczowe:** kobieta, rola, teoria preferencji, indywidualizacja, procesy przemian.

### Wprowadzenie – tradycyjnie jedna rola kobiety

Uznanie kobiety za istotę domową wiązało się z przyznaniem jej statusu żony, matki, gospodyni domowej. Tym samym obdarzono ją rolami związanymi z życiem rodzinnym. Faith R. Elliot (1986) wyjaśnia odsunięcie kobiet zamężnych od rynku pracy we wczesnym okresie industrializacji przeznaczeniem ich do symbolizowania sukcesu i powodzenia męża. Ta „dekoracyjna” pozycja w pierwszej kolejności dotknęła kobiety z klasy średniej. Wyraźny podział ze względu na płeć powodował, że świat zewnętrzny był miejscem przeznaczonym dla mężczyzny, a dom i rodzina miejscem kobiety. W wieku XIX uważano, że kobiety są niezdolne do podejmowania decyzji politycznych, do decydowania o własnym losie i własnym ciele (Szlendak 2010: 339). Nawet uzyskanie praw na przełomie XIX i XX wieku nie zmienia sytuacji kobiety w rodzinie, bo chociaż poprawia ją w sensie społecznym, to utrzymuje nadal jej zależność ekonomiczną od męża.

W początkach wieku XX uważano, że to kobieta jest stworzona do życia w małżeństwie, czerpie radość z wykonywania prostych czynności domowych.

---

\* Prof. dr hab., Katedra Studiów Rodziny i Patologii Społecznej, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, ul. Nowy Świat 69, 00-927 Warszawa, e-mail: [akwak@isns.uw.edu.pl](mailto:akwak@isns.uw.edu.pl)

Jest predestynowana do bycia matką, do podejmowania działań na rzecz opieki nad dzieckiem. Henryk D'Almérás w wydanej w 1904 roku pracy pisze, że kobieta w małżeństwie „[...] żyje w niem jak ryba w wodzie. Czyni ona zadosyć swojej drobiazgowości i manii poświęcania czasu szczegółom. Znajduje przyjemność niewymowną w porządkowaniu szaf, w rachowaniu bielizny i dysponowaniu obiadów”<sup>1</sup> (1904: 129). „Jako matka najwięcej godną jest podziwu. Potęgą uczucia, niewyczerpaną i pełną poświęcenia tkliwości, którą ma dla dziecka, okupuje sownicie swoje wady” (tamże: 126–127). Świat zewnętrzny natomiast jest dla mężczyzny, pochłania go. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż, jak pisze H. D'Almérás: „Mężczyzna o ile inteligencją lub charakterem wybiega ponad poziom przeciętny, czuje się w małżeństwie skrępowanym” (1904: 129). A jak widzi on mężczyznę w roli ojca? Otóż autor ten uważa, że zajmowanie się dzieckiem nie jest rolą mężczyzny, a tłumaczy to jego pewnymi brakami: „miłość ojca do dzieci wydaje się być sztuczną, inne uczucia, jak ambicja, zamiłowanie do interesów, żądza wiedzy itp., walczą z nią o lepsze, a często przeważają ją nawet [...]. Gdyby dzieci były wychowywane przez ojców, nie byłyby wychowane wcale” (1904: 127). Ponieważ mężczyznę zajmują sprawy, które należą do świata mężczyzn, to nie ma on czasu na kontakty z dzieckiem i sprawy związane z nim zostawia matce. Ona w tej kwestii pełni rolę kierowniczą. Dzieci są „kością jej kości i żyją dzięki jej poświęceniu, staraniom i cierpieniom” (D'Almérás 1904: 127).

Takie właśnie podejście do roli kobiety potwierdza Anna Żarnowska (2014: 279–280), która wskazuje nawet na „zaostrenie norm i rygorów obyczajowych” w wieku XIX i na początku XX (do wybuchu I wojny światowej), co w konsekwencji powoduje zamknięcie kobiet w sferze życia domowego. Próbowano utrzymywać tradycyjne ograniczenia wobec kobiet zatrzymujące je w jednej przestrzeni, w czym pomocne okazało się różnicowanie znaczenia pracy zawodowej. Dla mężczyzn praca zawodowa zawsze była gwarantem podniesienia statusu społecznego. Kobieta nie miała takiej możliwości – jej pracę poza domem cechowały: niski prestiż, niskie zarobki, niskie kwalifikacje. W środowisku inteligenckim praca zawodowa córek była uważana za degradującą społecznie, gdyż to z małżeństwem był związany awans społeczny kobiety. Jeszcze w okresie międzywojennym w rodzinach robotniczych i w większości rodzin pracowników umysłowych awans społeczny córek dokonywał się przez małżeństwo – z odpowiednim kandydatem (Żarnowska 2014: 286–287). Konieczność rezygnowania kobiet zamężnych z pracy zarobkowej była powiązana z tradycyjnym ujmowaniem pozycji kobiety, ale też z normą obyczajową, zgodnie z którą na kobietę przesuвано ciężar prac domowych, opiekę nad dziećmi i mężem. Kobieta powinna być całkowicie podporządkowana mężowi, a praca poza domem niosła groźbę uwolnienia się spod jego kontroli, co jednocześnie zagrażało patriarchalnemu porządkowi (Żarnowska 2014: 284).

<sup>1</sup> Pisownia zgodna z oryginałem.

Małżeństwo miało wielkie znaczenie – dla rodzin i dla społeczeństwa. Łączyło rodziny, poszerzało kręgi powinowactwa, budowało relacje społeczne i polityczne, ale też stanowiło podstawę porządku społecznego. Obowiązujące różne reguły dla każdej z płci stanowiły jednocześnie podstawę małżeństwa i rodziny. Wśród zadań dla kobiet w pierwszej kolejności znajdowało się zawarcie małżeństwa, co umożliwiało im rozpoczęcie współżycia seksualnego, nastawionego na rodzenie dzieci. Przepis dotyczący życia seksualnego był kierowany tylko do kobiet, a nie do mężczyzn. Dziewczęta przygotowywano do roli żony – posłusznej, podporządkowanej, cierpliwie znoszącej trudy małżeństwa. Kobieta-żona miała być „przykładem moralności, »wyzwolonym« od seksualności i wszelkich podejrzanych instynktów” (Szlendak 2010: 331). Różnicowanie płci wyznaczało inne rozumienie znaczenia zawarcia małżeństwa – dla mężczyzn było ono spełnieniem doniosłego obowiązku społecznego, dla kobiet stanowiło po prostu podstawowe zadanie do zrealizowania, gdyż sytuacja „starej panny” przemawiała na niekorzyść kobiety i wyznaczała jej gorszą pozycję, także w rodzinie. Samo małżeństwo nie zmieniało ostrości wymagań – kobiety były zobowiązane do utrzymywania czystości w związku, czyli nadal dotyczył ich zakaz kontaktów seksualnych poza małżeństwem. Mężczyznom przyznawano większą swobodę, gdyż społeczeństwo miało bardziej tolerancyjny stosunek wobec ich zachowania. Uważano, że ich niewierność nie zagraża trwałości rodziny i nie zaburza porządku społecznego. Obowiązujący model rodziny uzależniał kobietę ekonomicznie od męża, utrzymywał w rolach domowych, odmawiał jej prawa do decydowania o własnym życiu.

## 1. Rozważania o zmianach w sytuacji kobiet – pułapki i ograniczenia

Mimo silnych tendencji do utrzymania takiego modelu rodziny i przypisanej kobiecie pozycji, stopniowo zaczęły dokonywać się zmiany. Kobiety wychodzą z cienia domowego zaplecza, stają się widoczne w życiu społecznym, przestają się mieścić w dotychczasowym schemacie. Procesy przemian mają podłoże społeczne i ekonomiczne. Ważną rolę w ich przebiegu odgrywa klimat społeczny dla zmian, osobiste przekonania kobiet, wprowadzane rozwiązania polityki społecznej na rzecz rodziny. Wskazuje się na kilka istotnych, „rewolucyjnych” wydarzeń. Jedno z nich dotyczy antykoncepcji, która pozwoliła kobietom na aktywność seksualną i niezależne kontrolowanie własnej rozrodczości. Drugie wiąże się z aktywnością zawodową i zmianą roli pracy dla kobiet. Równość szans w tej kwestii dała kobietom dostęp do różnych zawodów, do osiągnięcia pozycji zawodowej, do rozwijania własnej kariery zawodowej. Rozwój zawodów urzędniczych umożliwił kobietom wykonywanie pracy nie tylko fizycznej, a stwarzanie nowych form pracy – takich jak na przykład niepełny wymiar, praca w domu, telepraca – pozwolił na łączenie ról domowych i zawodowych. Istotnym bodźcem

wspomagającym te procesy była zmiana oczekiwań społecznych i wzrost akceptacji dla wolności wyboru, gdy chodzi o styl życia. Czy nastąpiło pełne wyzwolenie kobiet z tej tradycyjnej roli? Jest to dosyć złożony proces, przy tym nie prowadzi do wykształcenia jednego nowego modelu, który zastąpiłby poprzedni. W ponowoczesnej rzeczywistości pojawia się różnorodność sposobów realizacji życia osobistego. Odrzucono nakaz tradycyjnie obowiązującego jednego modelu (rodziny nuklearnej), nie odrzucono natomiast samego modelu, lecz stał się on jedną z możliwości do wyboru.

Rozważania Ulricha Becka (2002), Kathleen Gerson (2010), Catherine Hakim (2006) uświadamiają istnienie trudności i ograniczeń na tej drodze kobiet do wyjścia poza sferę życia domowego. U. Beck zwraca uwagę na „niedokończony proces indywidualizacji kobiet”, K. Gerson mówi o „niedokończonej rewolucji nowego pokolenia w zakresie kształtowania rodziny, pracy, płci”, a C. Hakim podkreśla preferencje samych kobiet. Nie są to wykluczające się podejścia, raczej uzupełniają się one w przekazie wieloaspektowości tematu. Zmiany zachodzące w epoce ponowoczesnej, zdaniem U. Becka (2002), wymuszają dokonywanie wyborów przez każdą jednostkę i budowanie własnej biografii. Wybory jednak nie gwarantują sukcesu – ich efektem może być korzyść, ale także strata. W przypadku kobiet ten proces jest połączony ze zmianą roli – przechodzeniem od roli przypisanej (tradycyjnej) do roli nabytej (zbudowanej). Kobieta staje przed decyzją o pozostaniu w tradycyjnej roli z ograniczeniem się do życia rodzinnego lub budowaniu nowej tożsamości i zmianie pozycji związanej z wyjściem poza rodzinę. Współcześnie kobiety dokonują wyborów w sferze życia prywatnego w odniesieniu do jego formy, wyborów, które wcześniej były dozwolone tylko mężczyznom. Tym samym przekraczają granice tradycyjnej roli. Jakie ryzyko niosą takie decyzje? U. Beck wskazuje na istnienie pułapek, które znajdują się w nowych polach aktywności i samej możliwości dokonywania samodzielnych wyborów. Kobieta przestaje być mocno osadzona w rodzinie, mężczyzna nie jest już jedynym żywicielem rodziny. Pojawiają się nowe formy przymusu i zależności. Jak pisze U. Beck, są to „zależności od rynku pracy we wszystkich dziedzinach życia” (2002: 198).

Z jednej strony autor ten mówi o konieczności budowania własnej biografii i wymuszanych wyborach, z drugiej o pułapkach tkwiących w świecie zewnętrznym i wewnętrznym – czyli w przestrzeni rodzinnej i pozarodzinnej. Wchodząc na rynek pracy, kobiety konkurują o pozycje, które wcześniej nie były dla nich przeznaczone, doświadczają rywalizacji, konkurencji, co wcześniej było udziałem tylko mężczyzn. Sam rynek pracy okazuje się być pułapką, gdyż nie daje gwarancji stałego zatrudnienia, oferuje kobietom zarobki niższe niż mężczyznom. Dodatkowo kobiety posiadające małe dzieci są dla pracodawców najmniej atrakcyjną grupą spośród potencjalnych kandydatów. Pułapką dla kobiet, zdaniem U. Becka, jest również przyjmowanie nowych ról bez uwalniania się od starych. Dodawanie kolejnych ról to tym samym zwiększanie zakresu obowiązków. Kobieta zatem to już nie tylko żona, matka, gospodyni domowa, ale także pracownik. Ten poszerzony zakres obowiązków przynosi kobiecie podwójne obciążenie (tzw. *double burden*).



Pułapki wynikają także ze zmian usytuowania małżeństwa w rzeczywistości społecznej. Małżeństwo przestaje być gwarancją bezpieczeństwa ekonomicznego. Powoduje to sam rynek pracy z niestałością zatrudnienia, możliwością doświadczania bezrobocia. Oznacza to, że kobieta zamężna nie może liczyć na stały dochód męża. Małżeństwo nie zapewnia też bezpieczeństwa na całe życie z powodu nie-trwałości związków. Małżeństwo przestało również być dla kobiety drogą awansu społecznego. Konsekwencją zmian dla kobiet, według U. Becka, staje się konflikt ról i nierozwiązany dylemat wyboru między „życiem dla innych” a „życiem dla siebie”. Jest to dylemat między *no longer* a *not yet*, czyli między „nie tkwić dłużej w tradycyjnej roli” a obawą przed zmianą – „może jeszcze tego nie robić”.

Catherine Hakim (2006) skupia się na preferencjach, będących wyznacznikami zachowania, ale które są uzależnione ekonomicznie i społecznie (*preference theory*). W społeczeństwach nowoczesnych podstawową determinantą wyboru, gdy chodzi o styl życia w zakresie zaangażowania w wychowanie dzieci, życie rodzinne oraz udział w sferze publicznej, są preferencje, a te są uzależnione od postaw, wartości, zainteresowań jednostki. Odnoszą się bardziej do osobistych celów i priorytetów niż do opinii na temat ogólnych zasad moralności i właściwego zachowania. Preferencje dotyczą płodności, zatrudnienia kobiet w cyklu ich życia, ale także odpowiadają na politykę społeczną, politykę zatrudnienia, społeczne warunki życia. Nowością, zdaniem C. Hakim, jest dokonywanie przez kobiety wyborów, które pozwalają im wyjść poza tradycyjnie przypisany im wizerunek. Autorka ta podkreśla, że zgodnie z teorią preferencji nie można oczekiwać zmian prowadzących w kierunku jednego modelu preferencji. Nie pojawi się jeden rodzaj preferencji u kobiet, ale ujawnione zostaną różnorodne ich oczekiwania dotyczące życia prywatnego w kontekście rodziny i pracy zawodowej. Potwierdzają to wyniki jej badań wyodrębniające trzy grupy preferencji u badanych kobiet. Najliczniej reprezentowane były kobiety dostosowane. Ich wartości skłaniają je do kompromisu między pracą a domem. Kobiety uczestniczą w obu sferach, lecz nie preferują żadnej z nich. Chcą pracować zawodowo, ale nie chcą tej pracy poświęcać się całkowicie, czują się związane mocno z rodziną. Konieczność kompromisu wynikała z konfliktu między rolami powodowanego ograniczeniami czasowymi. Mniej liczną grupę tworzą kobiety nastawione na pracę zawodową. Oddają one pierwszeństwo tej sferze, są gotowe na współzawodnictwo, na osiągnięcia, preferują indywidualizm. Życie rodzinne dostosowują do życia zawodowego, bo to ono jest dla nich priorytetowe. Przeciwnieństwo tego rodzaju preferencji pojawia się w trzeciej grupie kobiet, które są nastawione na rodzinę. Ich wartości łączą się z opieką, daniem, dzieleniem się, brakiem tendencji do współzawodnictwa. Po wyjściu za mąż skupiają się na życiu rodzinnym, unikają pracy zawodowej, chcą mieć większą liczbę dzieci. Kobiety z tej grupy jednak inwestują także w siebie, wnoszą do rodziny kapitał kulturowy.

C. Hakim zakłada, że dokonywanie wyborów jest uzależnione od czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Czynniki wewnętrzne wyrażają się postawami,

preferowanymi wartościami, zainteresowaniami samych kobiet. Czynniki zewnętrzne znajdują się na poziomie polityki społecznej (rodzinnej), polityki zatrudnienia, społecznych warunków życia. Zgodnie z teorią preferencji, nie wszystkie kobiety będą dążyły do realizowania tego samego modelu, nie wszystkie mają takie same potrzeby i oczekiwania w kwestii dzieci, przebywania w domu, pracy zawodowej. Trzeba jednak podkreślić, że w teorii preferencji zwraca się uwagę na istotną zmianę, jaką jest odchodzenie od zamykania kobiet w jednym obszarze działania, czyli w rodzinie. Zmiana pozycji kobiety w społeczeństwie zbiega się z otwarciem kobiet na dokonywanie wyborów wyznaczanych własnymi osobistymi preferencjami. Tym samym pozostaje w zgodzie z ogólnym dylematem kobiet, określonym przez Ulricha Becka jako „no longer”, but „not yet”.

Dla U. Becka proces indywidualizacji kobiet nie jest zakończony, nadal trwa. Stoją one przed dylematem budowania nowej tożsamości, czego nie muszą robić mężczyźni. Sytuacja kobiet stawia je wobec sprzecznych wymagań, z jednej strony płynących z chęci sprostania normom zastanym, a z drugiej przychodzących wraz z nowym trendem uniezależniania się od owych norm. Kathleen Gerson (2010) także postrzega zachodzące przemiany w kategoriach czegoś niedokończonego, ale pokoleniowo, chociaż podkreśla znaczenie zmiany pokoleniowej. Pisze o niedokończonej rewolucji nowego pokolenia w zakresie kształtowania rodziny, pracy, płci. Podkreśla, że aspiracje nowego pokolenia nigdy nie dają gwarancji spełnienia. Widzi jednak ich znaczenie, gdyż marzenia/potrzeby i obawy każdej kohorty są krytycznym barometrem przesuwania społecznych konwencji i dyskusji. Przedstawiciele nowego pokolenia są szczególnie chłonni, gdy chodzi o procesy indywidualizacji. Ich socjalizacja przebiega już w innych warunkach społecznych – z nastawieniem na jednostkę, równość płci w sensie społecznym i prawnym. Stąd też inaczej widzą swoje role, łatwiej wchłaniają to, co czasy indywidualizmu niosą ze sobą. W nieco innej sytuacji znajduje się starsze pokolenie kobiet. Ich doświadczenia mają podwójne źródło – ich socjalizacja była oparta na tradycyjnych założeniach, później natomiast uczestniczyły w procesach zmieniania się rzeczywistości społecznej okresu transformacji. Niektóre z tych kobiet jak gdyby utknęły w tradycyjnych przekonaniach o roli kobiety, inne wykorzystują efekty zmian i w mniejszym lub większym stopniu odchodzą od tamtego modelu, nastawiając się na realizowanie na nowo odczytywanych potrzeb własnych. Na pozostawanie w przestrzeni domowej wskazuje poniższy wywiad<sup>2</sup>, przeprowadzony w 2018 roku z kobietą w wieku 68 lat:

Pytanie: Co Pani robi w wolnych chwilach?

Kobieta: *Dużo szydelkuje, piekę ciasta i oczywiście zajmuję się moimi wnukami.*

Pytanie: Czy chodziłaby Pani na zajęcia organizowane dla osób starszych?

---

<sup>2</sup> Wywiady – przeprowadzone w Warszawie w roku 2018 oraz 2019 w ramach prowadzonych przeze mnie zajęć dydaktycznych – wykorzystane zostały tutaj jako przykład potwierdzający, że nie wszystkie kobiety mają potrzebę innego niż w przeszłości realizowania swojej roli.

Kobieta: [...] w moim wieku nie wypada [...] niepotrzebne mi takie życie.

Pytanie: Co to znaczy „nie wypada”?

Kobieta: Po prostu nie wypada [...] w moim wieku powinno się myśleć o rodzinie.

Ten fragment rozmowy ukazuje pokoleniowy sposób myślenia na temat roli kobiety w wieku emerytalnym. Chociaż respondentka uczestniczyła w dokonujących się przemianach w Polsce, to podlegała socjalizacji w innym okresie. Pozostaje pokoleniowo w roli, do której była socjalizacyjnie przygotowana, jest zwrócona ku rodzinie, obecnie skupiając się na przedłużonych działaniach dotyczących życia rodzinnego przeniesionych na rodzinę dorosłego już dziecka (z koncentracją na wnukach). Z drugiej strony w jej kohorcie pokoleniowej znajdują się przedstawicielki, które wychodzą poza rolę babci – są nastawione na siebie, realizują swoje zainteresowania, mają kontakty towarzyskie, są aktywne w sferze publicznej. Inna matka (lat 58) tak przedstawiała znaczenie dla siebie tej roli:

Niektóre kobiety czują się gorsze, ale ja tak nie miałam, uważałam, że jestem spełniona jako matka, nie potrzebowałam pracy [...]. Zawsze najważniejszą rzeczą była dla mnie rodzina, dzieci [...]. Najważniejsze to rodzina i to tak dalej będzie ten priorytet.

A zatem, odwołując się do teorii preferencji, to postawy, oczekiwania, wartości wpływają na zróżnicowane wybory kobiet. Te konkretne kobiety ograniczyły się do sfery obowiązków rodzinnych, nie budują nowej tożsamości i nawet nie myślały w kategoriach U. Becka: *not yet*. Starsza z nich po prostu realizuje kolejne zobowiązania rodzinne, nieco młodsza sugeruje dalsze nastawienie na rodzinę. Ich preferencje, ich świat wartości plasują je w grupie kobiet określonych przez C. Hakim (2006) jako „nastawione na rodzinę”.

Gdy mowa jest o preferencjach, nie można zapomnieć o sile generacyjnego przekazu rodzinnego. Elżbieta Karolczuk<sup>3</sup> (2010: 540) potwierdza moc utrwalonego tradycyjnego obrazu kobiety, powodującą niepokój matek, gdy wybory ich córek odbiegały od niego, gdy model rodziny z podziałem na płeć nie był realizowany w rodzinach córek. Autorka ta w pokoleniu córek odnajduje wyraźne oznaki zmiany. To one przyznają sobie prawo do decyzji w kwestii zrównoważenia życia rodzinnego i zawodowego, to one starają się zbudować inny niż ich matki, bo mniej hierarchiczny model relacji z mężczyznami (Karolczuk 2010: 543, 546). Inne źródło oddziałujące na wybory tkwi w naciskach społecznych. Tak mówi w roku 2019 matka (lat 58)<sup>4</sup>:

Była taka presja, przekonanie, że matka powinna zostać z dziećmi, a ojciec powinien utrzymywać rodzinę. Myślę, że nie było to tak silne jak w przypadku mojej mamy, ale dawało się to odczuć.

<sup>3</sup> Próba liczyła 16 wywiadów.

<sup>4</sup> Cytat, jak wcześniejsze, pochodzi z wywiadu przeprowadzonego na potrzeby prowadzonych przeze mnie zajęć dydaktycznych w 2019 roku – tutaj wykorzystany fragment potwierdza istnienie nacisków społecznych, w tym, co ciekawe, samych kobiet, na realizację roli w tradycyjnej formie.

Ta sama matka dodaje:

Były jednak kobiety, które wybierały ten mniej tradycyjny model [...] myślę, że nie spotykało się to z dużą krytyką [...] może ze strony niektórych matek, które z pracy zrezygnowały.

Jeszcze jeden rodzaj pułapki jest ujawniany przez innych badaczy. Agnieszka Graff (2009) określa ją jako pułapkę sukcesu – lęk przed sukcesem, Joanna Ostrouch-Kamińska (2011) – jako syndrom winnej żony. Według A. Graff, kobiety starają się umniejszyć znaczenie swoich osiągnięć – „przypadkowo mi się udało”, bagatelizują znaczenie sprawy – „taka mało ważna sprawa”, „nieistotna”. Zdaniem A. Graff, takie zachowanie wynika z utrwalonego w świadomości samych kobiet modelu patriarchalnego. Syndrom winnej żony, opisywany przez J. Ostrouch-Kamińską (2011: 101), pojawia się w sytuacji, gdy żona zarabia mniej niż partner oraz gdy zarabia więcej niż partner (lub wykonuje pracę o większym prestiżu społecznym). W obu przypadkach poczucie winy może prowadzić do przesadnej koncentracji na życiu rodzinnym – obowiązkach domowych i opiekuńczych wobec dzieci. W sytuacji pierwszej argumentem jest, że to mąż przecież zarabia na utrzymanie rodziny. W sytuacji drugiej kobiety deprecjonują znaczenie własnej pracy zawodowej i osiągnięć, aby mąż lepiej się czuł, są nastawione na jego działania zawodowe, czasem zmieniają pracę na inną z myślą o dowartościowaniu męża. I gdzie tutaj tkwi pułapka? W świadomości samych kobiet?

## 2. Pułapki nowej rzeczywistości dla kobiet – sytuacja w Polsce

### 2.1. Role – wielość ról

Zarówno Ulrich Beck, jak i Catherine Hakim zauważają rozszerzanie się zakresu podejmowania ról przez kobiety. U. Beck określał to mianem pułapki tkwiącej w tym, że kobiety nie rezygnują z jakiejś roli na rzecz nowej, tylko do już posiadanych dodają nowe. Kobieta, która przedtem była tylko żoną, matką, gospodynią domową, teraz staje się również osobą pracującą poza domem, wnoszącą wkład do budżetu domowego. Anna Kotlarska-Michalska (2010), analizując przemiany w obrębie rodzinnych ról kobiet (żony, matki, gospodyni domowej), nie zauważa rewolucyjnych zmian, niemniej mówi o zachodzącym powolnym procesie. Cechą charakterystyczną pierwszej dekady transformacji ustrojowej w Polsce było zwiększenie aktywności kobiet w zakresie działań domowych ukierunkowanych na złagodzenie skutków transformacji. Z przeprowadzonej przez A. Kotlarską-Michalską analizy wynika poszerzenie się zakresu działań podejmowanych przez kobiety w ramach ról domowych, zwłaszcza w roli gospodyni domowej, w której następuje dodawanie nowych zadań-ról – „koordynatorki działań wewnątrzdomowych, zaopatrzeniowca, kontrolera finansowego,

logistyka, dystrybutora dóbr materialnych oraz doradcy finansowego” (Kotlarska-Michalska 2010: 516). Za najistotniejszą zmianę w roli matki, co jest nowością, uznaje ona odrzucanie idei macierzyństwa i świadomą rezygnację z posiadania dziecka (tamże 2010: 521). Z drugiej strony podkreśla znaczenie posiadania dziecka, które stało się wartością autoteliczną. Zmiana dotyczy racjonalności w planowaniu roli matki i osłabieniu „społecznego nakazu” jego posiadania.

Dodawanie sobie ról przez kobiety, co U. Beck rozważa w kategoriach pułapki, jest różnie postrzegane przez badaczy. Anna M. Zalewska (2009: 103–104) omawia trzy podejścia w tej kwestii. W pierwszym jego zwolennicy odwołują się do biologicznego zaprogramowania każdej płci, co dla kobiet oznacza małżeństwo i macierzyństwo. W przypadku kobiet niekorzystne jest pełnienie przez nie wielu ról, ponieważ przynosi to ich konflikt, a jego skutki są negatywne tak dla pracy zawodowej, jak i dla życia osobistego. Drugie podejście opiera się na rozszerzonej ideologii roli płci, przyjmującej istnienie zależności między znaczeniem ról z normą kulturową określającą oczekiwania i wymagania wobec kobiet. Współcześnie przyjmuje się założenie istnienia partnerstwa płci w zakresie podejmowania obowiązków utrzymania rodziny i przeznaczania czasu przez mężczyzn dla rodziny w większym zakresie niż miało to miejsce wcześniej. Wielość ról realizowanych przez kobiety jest oceniana pozytywnie. Sprzyja bowiem rozwojowi kobiety, podnosi jej poczucie wartości, obniża możliwość pojawienia się depresji, ma korzystny wpływ na zdrowie psychiczne i fizyczne, kontakty społeczne. Rosalind Barnett i Janet Hyde (2001, za: Zalewska 2009: 104) widzą jednak konieczność spełnienia warunku „jakości pełnienia ról, a nie ich liczby”. Zysk z wielości ról polega na tym, że przeciążenie jedną rolą, które przynosi stres i negatywne skutki, może być kompensowane pozytywnymi doświadczeniami z realizacji innej roli. Ważne znaczenie w tym podejściu do wielości ról kobiety ma ideologia płci, jaką wyznają partnerzy. Tradycyjne postrzeganie płci wpływa hamująco na uzyskiwanie korzyści płynących z tej wielości. W trzecim stanowisku zauważana jest złożoność tego zjawiska. Wielość ról może korzystnie wpływać na kobietę – jej rozwój, kontakty, dobrostan. Może jednak wywoływać też konflikt ról – napięcie, trudności z dzieleniem czasu, zasobów między zobowiązaniami. Konflikt nie jest postrzegany całkowicie negatywnie. Gdy ujmuje się go z perspektywy korzyści, wówczas jest postrzegany jako szansa na wzbogacenie – rozwoju, doświadczeń, relacji z innymi, lepszego funkcjonowania. Skutki są sprawą indywidualną, gdyż wiele czynników ma na nie wpływ, np. sytuacja w rodzinie czy w pracy, cechy danej osoby, wsparcie w rodzinie, odnajdywanie się w środowisku.

Jak zatem przedstawiają się oczekiwania kobiet dotyczące podziału ról, czyli modelu rodziny? Sondaż CBOS<sup>5</sup> z roku 2013 (CBOS 2013a) pokazuje zróżnicowane oczekiwania kobiet. Za wariantem tradycyjnym, wyznaczanym płcią, opowiedziało się 19% kobiet, za partnerskim – 50%, za modelem nieproporcjonalnie

<sup>5</sup> Chodzi o komunikat N. Hipsz (2013a).

żeńskim<sup>6</sup> – 23%. Kim są te kobiety? Zwolenniczki modelu partnerskiego są najczęściej w wieku 45–54 lata, z miast liczących powyżej 20 tys. ludności, lepiej wykształcone i sytuowane. Model tradycyjny jest częściej wybierany przez kobiety w wieku emerytalnym, mieszkające na wsi, o niższych dochodach. Model nieproporcjonalnie żeński ma najwięcej zwolenniczek wśród tych, które nie mają dzieci (CBOS 2013a: 4–5).

Pułapką jest nakładanie się ról, ale także niezgodność realizacji modelu z preferencjami. Czy preferencje badanych przekładają się na realizację? Okazuje się, że nie zawsze tak jest. Z danych omawianego sondażu (CBOS 2013a: 8) wynika, że 52% kobiet nie realizowało preferowanego modelu (48% realizowało). Realizowaniu modelu partnerskiego sprzyjały: młodszy wiek, miasto, szczególnie duże aglomeracje (pow. 500 tys. mieszkańców), dobra sytuacja finansowa, stan wolny, brak dzieci. Dla 48% kobiet realizujących model zgodny z preferencjami był to dla ponad połowy tej grupy układ partnerski (55%); dla niemal jednej czwartej nieproporcjonalnie żeński (24%), a dla blisko jednej piątej – tradycyjny (18%). W grupie kobiet (52%), które mówiły o niezgodności preferencji z realizacją, najczęściej był realizowany model nieproporcjonalnie żeński (30%) oraz tradycyjny (27%). Wbrew sobie 10% kobiet realizowało model partnerski. Co przynosi taka niezgodność oczekiwań z rzeczywistym układem ról? Kobiety mówiły o braku satysfakcji i deprivacji potrzeb. Przyczyną najczęściej był brak czasu dla rodziny lub zbytne zaabsorbowanie sprawami rodziny, co utrudniało czy nawet uniemożliwiało im pracę zawodową. Źródłem deprivacji jest brak partnerstwa przy realizacji zadań domowych w sytuacji zaangażowania obojga małżonków w pracę zawodową.

Raport o sytuacji kobiet z 2012 roku<sup>7</sup> odsłania rolę presji społecznej wywieranej na kobiety-matki, wywołującą u nich poczucie winy. Z jednej strony kobiety te czują presję na karierę, z drugiej mają poczucie winy, gdy nie pracują zawodowo i pozostają w domu z dzieckiem, zawodząc tym oczekiwania społeczne. Na dylematy związane z rolami wskazują zarówno wypowiedzi matek pracujących, jak i niepracujących zawodowo (w raporcie o sytuacji kobiet w 2012 oraz 2008 roku). Wspólną cechą matek jest zmęczenie, poczucie winy, doznawanie presji społecznej. Zmęczenie łączy się z przeciążeniem rolami u matek pracujących, a u niepracujących – ze znużeniem, monotonią czynności i harmonogramu dnia, zajmowaniem się pełnoetatowo dzieckiem i domem, poczuciem niedoceniań społecznego, ale także przez bliskich (męża/partnera – „bo będąc w domu, nic nie robią”). U matek pracujących poczucie winy wywołuje zostawianie dziecka innej osobie, niebycie przy nim w różnych momentach – ważnych. Z kolei matki niepracujące mają poczucie winy, że pozostając w domu, nie rozwijają się, wpadają

<sup>6</sup> Model z kobietą pracującą zawodowo i realizującą większość obowiązków domowych. We wcześniejszych komunikatach CBOS był określany jako model mieszany.

<sup>7</sup> Chodzi o raport: M. Sikorska (red.) (2012).

w rutynę, stają się „nudne”. Presję społeczną odczuwają matki niepracujące dlatego, że nie pracują zawodowo, ale również matki pracujące, dlatego że powinny zrezygnować z pracy i być z dzieckiem całą dobę w domu (Raport 2012: 111). Towarzyszą im wyrzuty sumienia – matkom niepracującym z powodu tego, że „mają dość dzieci, wszystkiego i chciałyby uciec”, matkom pracującym, gdyż za mało czasu mogą poświęcić dziecku (Raport 2012: 38).

## 2.2. Wbrew pułapkom – znaczenie pracy zawodowej dla kobiet

W rozmowach przeprowadzanych z matkami przy zbieraniu danych do wspomnianego powyżej raportu o sytuacji kobiet (Raport 2012) uderzało poczucie braku doceniania ich pracy na rzecz rodziny i domu przez bliskich, a zwłaszcza przez mężów. Kobiety miały wrażenie izolacji psychicznej, czuły się odsunięte od świata ludzi dorosłych. „Czuję się na marginesie społeczeństwa” – stwierdziła jedna z nich. Kobiety mówiły też o znużeniu jedностajnością działań i braku „chwil dla siebie” (Raport 2012: 113). Potrzebę wyjścia z domu, z jednej roli, artykułowały kobiety-matki (małych dzieci) także we wcześniejszych badaniach przeprowadzonych przez Annę Kwak i Gillian Pascall (2005)<sup>8</sup>. Tylko osiem matek (na 62 ogółem) uważało, że kobieta posiadająca małe dzieci nie powinna pracować zawodowo z uwagi na dobro dziecka i dobro rodziny. Nieobecność matki w domu ujmowały w kategoriach strat. Te, które aprobowały pracę zawodową matek, uważały, że przynosi ona korzyści – (a) samej kobiecie, umożliwiając jej samorealizację, podniesienie samooceny, kontakty społeczne, umiejętność poruszania się w świecie zewnętrznym, dystans do spraw domowych, szansę na niepozostanie „z pustymi rękami” po odejściu dzieci; (b) rodzinie przez rozłożenie obowiązków domowych na innych członków i tym samym na ich włączenie się w życie rodziny; (c) dzieciom z uwagi na rozwijanie samodzielności i wchodzenie w relacje społeczne. Zdecydowana aprobata dla pracy zawodowej matek pochodziła od jednej trzeciej kobiet (34%, tj. 21 kobiet) (Kwak, Pascall 2005: 17). Aprobata warunkową, związaną z tendencją dozwolania na wybór, ujawniło 37% (23 kobiety). Te respondentki odwoływały się do indywidualnego charakteru decyzji, wiążących się z osobistą sytuacją w rodzinie, potrzebami samych kobiet, wiekiem dziecka, możliwością godzenia ról zawodowych i rodzinnych. Kobiety-matki rozpatrywały wartość pracy w kontekście ich pozycji w domu (41 kobiet – 66%) (Kwak, Pascall 2005: 21). Dwa razy częściej mówiły o jej znaczeniu kobiety spoza Warszawy (ze Skierniewic). Badane argumentowały, że praca zawodowa wręcz wymusza zmianę nastawienia męża do żony, pozwala na wprowadzenie partnerskiego układu w małżeństwie. Czy jest to zgodny pogląd? Nie całkiem. Sześć kobiet (10%) łączyło pracę zawodową z osłabieniem pozycji kobiety w domu. Powodem jest ograniczenie przez nią czasu poświęcanego dla

<sup>8</sup> Przeprowadzono 62 wywiady z matkami małych dzieci, które w momencie prowadzenia badania miały urlop macierzyński lub wychowawczy. 31 mieszkało w Warszawie, 31 w Skierniewicach.

rodziny, czego skutkiem jest zaniedbany dom, mniej czasu dla dziecka, mniejsze związanie z rodziną i jej sprawami, zakłócenie relacji z mężem, zmęczenie. Zdecydowana większość badanych uważała jednak pracę zawodową za wzmocnienie pozycji kobiety w domu i to nie tylko z powodu ekonomicznego (współtworzenie budżetu), ale również z relacyjnego punktu widzenia. Współtworzenie budżetu oraz budowanie pewnej niezależności finansowej przekłada się chociażby na świadomościową niezależność od męża, poczucie bezpieczeństwa, poczucie, że ona da sobie radę w życiu. Kobiety mówiły o „poprawie wizerunku żony w oczach męża” dzięki ich uczestnictwu w życiu pozarodzinnym – pełnieniu roli zawodowej. Łączyły także pracę zawodową z większą dbałością o siebie – tak, gdy wychodzą do pracy, jak i wtedy, gdy są w domu.

### 2.3. Kohabitacja – wybory i dylematy

Nielatwe przekraczanie granic tradycyjnej roli przez kobiety jest widoczne w podejmowanych decyzjach w zakresie zachowań seksualnych, prokreacyjnych, formalnych. Są to wybory, do których dostęp miał uprzednio tylko mężczyzna. Obecnie kobieta nie musi zawierać małżeństwa – może pozostać w stanie wolnym, może się rozwiść, może wejść w związek kohabitacyjny, związek typu LAT, może zdecydować się dobrowolnie na nieposiadanie dziecka czy na posiadanie dziecka bez partnera, może rozpocząć życie seksualne bez zawarcia małżeństwa.

Istotna zmiana, mająca przyzwolenie społeczne, dotyczy formy związku – małżeństwo nie jest obligatoryjnym i nie jest dłużej jedynie akceptowanym sposobem na bycie razem. Kobieta może żyć w związku kohabitacyjnym i dokonać takiego wyboru. Specyfiką związków kohabitacyjnych jest uznanie równości partnerów i odrzucenie zależności jednego od drugiego. Kohabitacja z założenia podkreśla wspólnotę wyrażaną: wspólnym zamieszkaniem, wspólnym budowaniem związku, zaangażowaniem w realizację zadań, wypracowaniem podziału zadań, tworzeniem wspólnoty intelektualnej, komunikacyjnej, seksualnej. Oprócz braku formalizacji ma takie same zasady jak małżeństwo. A jednak różni się od niego przy głębszej analizie. Czy i tutaj jest jakaś pułapka? Prawie trzy czwarte kobiet badanych przeze mnie na przełomie 1999/2000 roku (72,9%) uważało, że każdy ma prawo układać sobie życie jak chce. One same aprobowały zjawisko kohabitacji (76,3%), ale już rzadziej (52,1%) opowiadały się za istnieniem związków kohabitacyjnych (powinny istnieć). Wyrażanie aprobaty dla zjawiska i samych związków nie do końca przekładało się na ich osobistą sytuację. Prawie dwie trzecie badanych kobiet (62%) nie chciałoby żyć w takim związku, a ponad dwie trzecie (68,9%) opowiadało się za zamianieniem kohabitacji na małżeństwo. Ta pułapka nowoczesności dotyczy sprzeczności poglądów – deklaratywnie na poziomie ogólnej oceny „jestem za”, ale dla siebie i bliskich „jestem przeciw” (Kwak 2005)<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Dane za: Kwak 2005: 190, 194, 203, 210, 213.



Rozwój zjawiska kohabitacji obejmuje różne kohorty wiekowe. Zgodnie z teorią rozpowszechniania, w każdej następnej znajduje się coraz więcej kobiet z takimi doświadczeniami. Zmienia się też stosunek społeczny do zjawiska i do samych związków. Jak pokazują wyniki sondażu CBOS z 2008 i 2013 roku<sup>10</sup>, zmniejsza się wskaźnik osób domagających się sformalizowania związku (gdy jest on nieformalny), a zwiększa krąg osób, dla których bycie w związku kohabitacyjnym jest akceptowanym zachowaniem. Podobnie wzrasta akceptacja społeczna dla opóźniania czasu zawierania małżeństw.

Czy wszystkie „nowe” zachowania kobiet zyskują wzrostowe poparcie społeczne? Dobrowolna bezdzietność kobiet ma mniejszą szansę. Z moich badań z roku 1999/2000 wynikało, że prawie połowa badanych kobiet (45,5%) była świadoma braku pełnej akceptacji dla małżeństw, które świadomie rezygnują z posiadania dziecka. Odwołując się do teorii preferencji (Hakim 2006), trzeba zwrócić uwagę na postawy i oczekiwania samych kobiet. W reprezentatywnej ogólnopolskiej próbie w roku 2010 aż 87,7% kobiet podało, że nie zrezygnowałyby dobrowolnie z posiadania dziecka. Ponad połowa (56,9%) łączyła zawieranie małżeństwa obligatoryjnie z dzieckiem. 40,3% nie zgadzało się, że dziecko jest przeszkodą w karierze zawodowej (twierdzenie: „Głównie dla kobiety jest ważne, aby nie mieć dziecka, jeżeli chce ona robić karierę zawodową”) (Kwak 2014: 125, 158, 168, 177). Można powiedzieć, że dziecko jest świadomościową pułapką dla kobiety, utrzymującą ją w roli rodzinnej. Łączy się także z pragnieniem bycia matką, którego siła jednak ma indywidualny wymiar.

Tak jak kohabitacja budzi szczególne zainteresowanie w odniesieniu do młodego pokolenia, chociaż stała się udziałem przedstawicieli różnych pokoleń, tak układ typu LAT (*living apart together*) kieruje uwagę na relatywnie starsze pokolenia (choć i ten układ jest realizowany w różnych kohortach). LAT pokazuje, że kobieta, metaforycznie ujmując, nie kończy życia, zwłaszcza gdy w późniejszym wieku pozostaje bez partnera. Nowy niezobowiązujący układ pozwala na posiadanie towarzystwa, stwarza możliwość wymiany emocjonalnej, seksualnej, spędzanie czasu nie w samotności. LAT – to dwa osobne mieszkania, dwa różne adresy, dwa indywidualne budżety, niezależność. Zachowanie niezależności i świadomość jej posiadania jest podstawą układu<sup>11</sup>. „Ja u niego nie wykonuję żadnych prac domowych” – K-45 lat (para od ośmiu lat), młodsza (K-23 lata; para od 2,6 lat) podobnie odpowiada – „Nie, raczej nie zdarza mi się, abym wykonywała jakieś prace u partnera”. K-23 lata, ze stażem pół roku bycia w parze – „Jesteśmy dla siebie gośćmi. Nie wykonujemy żadnych prac, bo traktujemy siebie jak gości, więc jak on do mnie przychodzi, to jest gościem, a ja u niego”. Na pytanie, co Pani daje taki związek, K-45 lat odpowiada – „Bycie w takim związku [...] daje

<sup>10</sup> Chodzi o komunikat N. Hipsz (2013b).

<sup>11</sup> Cytowane wypowiedzi pochodzą z niepublikowanego badania Anny Kwak, które objęło kobiety będące w związkach kohabitacyjnych oraz układach typu LAT. Badania z lat 2016–2017.

mi taki spokój w sobie, ponieważ lubię spędzać czas sama ze sobą i generalnie chodzi mi o ten spokój”. Porównując obecny układ z małżeństwem, w którym poprzednio była, mówi: „Jeśli chodzi o ten poprzedni związek, to tutaj czuję się bardziej bezpieczna przede wszystkim. Również nie jestem uzależniona, co jest ważne dla mnie”. Młodsza o 20 lat respondentka (K-25; trzy lata razem) wyjaśnia, że bycie w takim związku daje „poczucie tego, że jestem dowartościowana jako kobieta, że jest osoba, dla której ja jestem ważna i kocha mnie bezwarunkowo, no i dzięki temu też jakby realizuję jakieś swoje zainteresowania, które dzięki niemu, na przykład, poznałam albo uczestniczę w jego zainteresowaniach”.

Powyższa analiza przekonuje, że decyzje o tworzeniu bliskiego związku, chociaż nie małżeńskiego, podejmują kobiety z różnych kohort. Preferencje zogniskowane są wokół osobistych potrzeb kobiet, które w ten sposób zacieśniają związek lub zachowują w nim bezpieczny dystans. „Jestem szczęśliwa i spełniona” – mówi K-22 (pięć lat w związku) – „Jesteśmy razem, ale tak jakby mamy dwa osobne życia i zawsze jak się spotkamy, to możemy sobie opowiedzieć o tym, co które robiło, co się wydarzyło; tak i nie jest nudno”.

## Rozważania końcowe

Nie ma wątpliwości, że współcześnie kobieta przestaje być tylko (za)kodowana w rolach rodzinnych. Kobiety podejmują decyzje związane z różnymi sferami – rodzinnymi i pozarodzinnymi. Przekraczają zatem obwarowania, które je trzymały niemal od zawsze w jednej przestrzeni. Czy łatwo jest kobietom budować nową tożsamość? Czy wszystkie tego tak naprawdę chcą? Czy przyjmowanie nowego oznacza odrzucenie tradycji? W rozważaniach Anthony’ego Giddensa, Ulricha Becka, Catherine Hakim, Kathleen Gerson znajdują się odpowiedzi – kobietom nie jest łatwo, nie wszystkie chcą zmiany i jednego, nowego modelu, nawet w najbardziej nowoczesnym społeczeństwie tradycja nie zanika. Choć budowanie własnej biografii jest obowiązkiem każdej jednostki, to jednak, jak pisze U. Beck (2002: 204), biografie są „w pełni otwarte na wpływy zewnętrzne”. A. Giddens (2002: 11) uzupełnia to uwagą o znaczeniu wiedzy o istniejących możliwościach. Zaprzecza także, że wszystkie możliwości są jednakowo dostępne dla każdego. U. Beck uważa, że proces indywidualizacji kobiet nie jest zakończony, stale trwa, ale też sytuacja kobiet jest inna niż mężczyzn, a „retoryka równości nie idzie w parze z zachowaniem i położeniem mężczyzn”, „mężczyźni wyćwiczyli się w retoryce równości, za którą nie poszły czyny” (Beck 2002: 152). Zarówno U. Beck, jak i A. Giddens podkreślają rozbieżność między rzeczywistością a możliwościami czy deklaracją słowną a zachowaniem. W konsekwencji nie sprzyja to odchodzeniu od ról wyznaczanych płcią. W rozważaniach podkreślany jest brak przymusu, wolność przy dokonywaniu wyborów. Dlatego też kobieta może budować nową rolę, ale nie musi tego robić (Beck 2002), za jej decyzjami stoją jej

preferencje, sytuacja życiowa, ułatwienia stwarzane przez społeczeństwo (Hakim 2006). W podlegającym zmianom nowoczesnym społeczeństwie wzrasta znaczenie refleksyjności (Giddens 2002). W takim społeczeństwie rozwija się wielość modeli dla indywidualnego funkcjonowania kobiet. Czy jest to dalekie od oczekiwanego ideału dla sytuacji kobiet? O tym muszą decydować same kobiety, indywidualnie podejmując swoje decyzje. Badania potwierdzają, że nie wszystkie kobiety mają takie same oczekiwania, preferencje. Niektóre utrzymują tradycyjny styl zarządzania rolami, bo taki im właśnie odpowiada, inne dlatego, że zostało im to narzucone. Nie oznacza to również, że nie ma prób zatrzymania kobiet w przestrzeni domowej. Może to wynikać z samej sytuacji rodzinnej, z organizacji życia rodziny, z pokoleniowego przekazu obrazu ról, z postaw mężów, uzgodnień małżonków. Niebagatelną rolę odgrywa rynek pracy i rozwiązania przyjmowane w ramach polityki wobec kobiet i rodziny. A przeciążenie rolami? Świadczy na rzecz „wychodzenia z jednej roli” kosztem samych kobiet, ale świadczyć może o świadomościowym braku zgody na dokonanie zmian w rolach najbardziej je obciążających, wikłających w tradycyjne uzależnienia domowe.

## Bibliografia

- Beck U. (2002), *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- D'Alm eras H. (1904), *Małżeństwo u r oznych narod ow*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Krak ow.
- Elliot R. F. (1986), *The family. Change or continuity?*, MacMillan Press LTD, Houndmills, Basingstoke, Hampshire–London.
- Gerson K. (2010), *The unfinished revolution: How a new generation is reshaping family, work, and gender in America*, Oxford University Press, New York.
- Giddens A. (2002), *Nowoczesno c i tożsamo c. „Ja” i spoleczeństwo w epoce p oznej nowoczesno ci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Graff A. (2009), *Wolę myć wannę*, Wysokie obcasy, Gazeta.pl.
- Hakim C. (2006), *Women, careers, and work-life preferences*, „British Journal of Guidance and Counselling”, nr 34(3), s. 279–294.
- Hipsz N. (2013a), *O roli kobiet w rodzinie*. Komunikat z bada n, CBOS, [BS/30/2013], Warszawa.
- Hipsz N. (2013b), *Spoleczne oceny alternatyw życia małżeńskiego*. Komunikat z bada n, CBOS, [BS/32/2013], Warszawa.
- Karolczuk E. (2010), *Z matki na c orkę? Ku mi dzygeneracyjnemu modelowi przemian kobiecej tożsamo ci we wsp olczesnej Polsce*, [w:] M. Fr ackowiak-Sochańska, S. Kr olikowska (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 528–553.
- Kotlarska-Michalska A. (2010), *Rodzinne role kobiet w nowych rolach*, [w:] M. Fr ackowiak-Sochańska, S. Kr olikowska (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 510–527.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Kwak A. (2014), *Wsp olczesne zwi zki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje*, LAT, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa.

- Kwak A., Pascall G. (2005), *Kobieta na rynku pracy – bariery płci*, [w:] A. Michalska (red.), *Dylematy współczesnych rodzin*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 11–31.
- Ostrouch-Kamińska J. (2011), *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Sikorska M. (red.) (2012), *Ciemna strona macierzyństwa – o niepokojach współczesnych matek*. Raport, AXA, Warszawa.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Zalewska M. A. (2009), *Konflikty „praca–rodzina” oraz ich źródła i skutki w zależności od płci i posiadania dzieci*, [w:] A. Chylicka, B. Pastwa-Wojciechowska (red.), *Kobiecość w obliczu zmian – studia interdyscyplinarne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, s. 101–123.
- Żarnowska A. (2014), *Czy przełom XIX i XX wieku otwierał kobietom przejścia ze sfery prywatnej do sfery publicznej? Rola barier obyczajowych*, „Rocznik Antropologii Historii”, R. IV, nr 2(7), s. 279–290.

**Anna Kwak**

## GETTING A WOMAN OUT OF THE SHADOW OF ONE ROLE CHANGES AND LIMITATIONS

**Abstract.** Leaving the traditional role leads to building a new identity of women's based on the choices made for their personal lives. However, it connects with the experience of traps and limitations. These include, among others, overlapping roles, changing in meaning of marriage, the labour market and the conflict between roles. Changes do not lead to replacing one model with another, they introduce diversity. It brings them as Ulrich Beck says “an unfinished process of individualization of women”, or according to Kathleen Gerson “an unfinished revolution of a new generation to shaping family, work, gender”, but also the preferences of women themselves as Catherine Hakim notes.

**Key words:** woman, role, preference theory, individualization, processes of changes.

**Olga Kotowska-Wójcik\***

 <https://orcid.org/0000-0002-7400-478X>

**Marta Luty-Michalak\*\***

 <https://orcid.org/0000-0003-1575-8757>

## AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA MATEK W OPINIACH ICH PARTNERÓW

**Abstrakt.** Wartość wskaźnika aktywności zawodowej kobiet w Polsce jest niższa niż średnia wartość tego wskaźnika w Unii Europejskiej. Ponadto, w porównaniu z mężczyznami, kobiety częściej są nieaktywne zawodowo. Największe dysproporcje występują w grupach obejmujących kobiety w wieku prokreacyjnym. Może to oznaczać, że jednym z powodów wycofywania się kobiet z rynku pracy jest konieczność sprawowania opieki nad własnym dzieckiem bądź dziećmi. Należy równocześnie podkreślić, że znaczna większość Polek stara się łączyć pracę zawodową z wypełnianiem obowiązków domowych oraz rodzicielskich. Akceptacja dla ich pracy zawodowej jest bardzo wysoka zarówno wśród mężczyzn, jak i wśród samych kobiet. Motywy, którymi kierują się kobiety, podejmując decyzję o kontynuowaniu pracy zawodowej po urodzeniu dziecka bądź powrocie do niej po okresie poświęconym na wychowanie potomstwa, zostały szeroko opisane w literaturze przedmiotu. Brakuje jednak opracowań poświęconych opinii mężczyzn w tym zakresie. Niniejszy artykuł stanowi próbę uzupełnienia tej luki.

**Słowa kluczowe:** praca zawodowa, praca nieodpłatna, motywy podejmowania aktywności zawodowej, kobiety na rynku pracy.

### Wstęp

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku gwarantuje prawo do równego traktowania wszystkich obywateli naszego kraju. Art. 33 stanowi, że kobieta i mężczyzna mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym

\* Dr, Zakład Statystyki i Demografii, Katedra Metodologii Badań i Analiz Socjologicznych, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Historycznych i Społecznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ul. Wóycickiego 1/3, budynek 23, 01-938 Warszawa, e-mail: o.kotowska@uksw.edu.pl

\*\* Dr, Zakład Statystyki i Demografii, Katedra Metodologii Badań i Analiz Socjologicznych, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Historycznych i Społecznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ul. Wóycickiego 1/3, budynek 23, 01-938 Warszawa, e-mail: m.luty@uksw.edu.pl

i gospodarczym. Ponadto kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń (Konstytucja RP 1997).

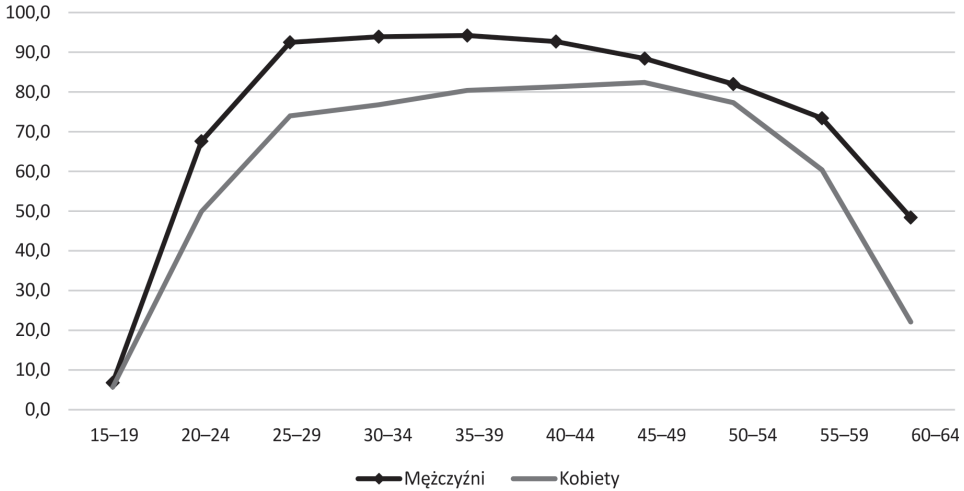
Niestety, pomimo że kobiety w Polsce są lepiej wykształcone od mężczyzn, to ich udział w rynku pracy jest niższy niż udział mężczyzn (Luty-Michalak 2015: 95; 2017: 272–276). E. Kotowska, U. Sztanderska oraz I. Wóycicka stwierdzają, że kobiety marnują swój kapitał zawodowy. Jako przyczynę podają powszechny w Polsce tradycyjny model rodziny, który implikuje nierówny podział obowiązków rodzicielskich i domowych. Wskazują, że w Polsce nadal mamy do czynienia z niewystarczającym dostępem do instytucji opiekuńczych, upowszechnienie dóbr i usług ułatwiających pracę domową jest niedostateczne i są one bardzo kosztochłonne. Ponadto kobiety napotykać bariery w podejmowaniu pracy, osiągnięciu awansu i wysokich zarobków, a po przerwie spowodowanej macierzyństwem napotykać trudności, które wiążą się również ze sztywnym czasem i wymiarem pracy (Kotowska, Sztanderska, Wóycicka 2007).

Motywy podejmowania pracy odpłatnej przez kobiety zostały przebadane i szeroko opisane w literaturze przedmiotu (Szuman 2001; Czernecka 2009; Tabin 2011; Szyszka 2016). Brakuje jednak badań i opracowań, które koncentrowałyby się na opiniach mężczyzn w tym zakresie. Badania prowadzone w 2007 roku pod kierownictwem M. Fuszary w pewnym stopniu diagnozowały ten problem, jednakże po upływie dekady mogły zajść zmiany w tym zakresie (Fuszara 2008: 187–219). W Polsce wielu mężczyzn nadal jest przekonanych o tym, że to oni są głównymi żywicielami rodzin, a praca zawodowa kobiet stanowi jedynie uzupełnienie budżetu domowego (Chmura-Rutkowska, Ostrouch 2007: 101; Arcimowicz 2003: 81). Podkreślić należy, że w Polsce mężczyźni mają znaczący wpływ na podjęcie przez ich partnerki decyzji o powrocie do pracy zawodowej po urodzeniu dziecka. W związku z tym poznanie ich opinii na temat pracy zawodowej kobiet wydaje się niezwykle istotne. Cel niniejszego opracowania stanowi właśnie empiryczna eksploracja powyższego zagadnienia.

## 1. Aktywność zawodowa kobiet w Polsce

Płeć to jedna z najistotniejszych cech uwzględnianych w analizach dotyczących rynku pracy. Powodem tego jest chociażby fakt, że kobiety i mężczyźni pracują często w innych zawodach, ich wynagrodzenia są zróżnicowane, a udział kobiet w rynku pracy jest niższy niż udział mężczyzn. W całym okresie powojennym aktywność zawodowa kobiet wzrastała. Według szacunków GUS udział kobiet w liczbie zatrudnionych w Polsce w 1950 roku wynosił jedynie około 31%, na początku lat 70. XX wieku przekroczył 40%, a w 2017 roku wyniósł 48%. Z kolei wartość współczynnika aktywności zawodowej kobiet w wieku produkcyjnym

(15–64 lata) w IV kwartale roku 2017 wyniosła 71,1% i była o 9 punktów procentowych niższa niż wartość współczynnika dla mężczyzn (GUS 2016: 2; 2018: 3).



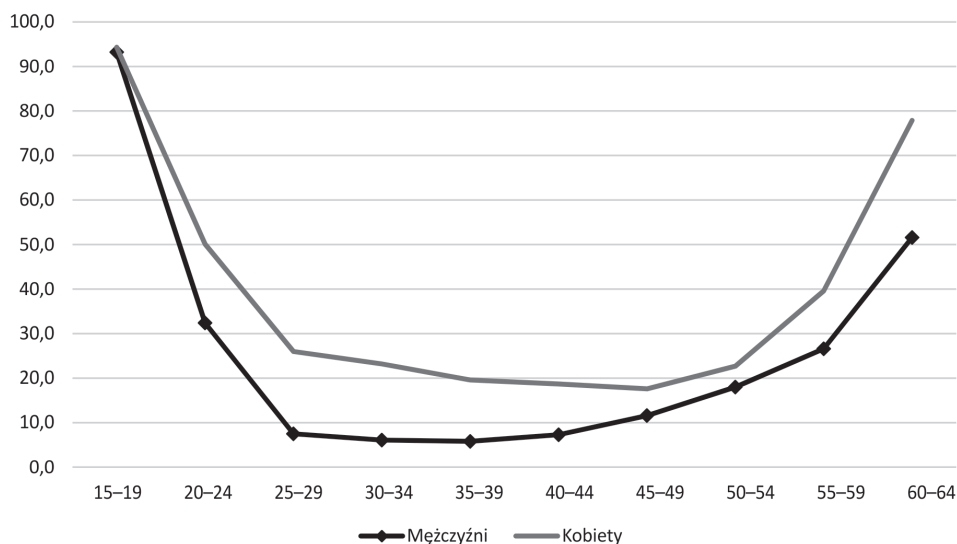
**Wykres 1.** Współczynnik aktywności zawodowej ludności Polski w wieku produkcyjnym wg płci i wieku w 2017 roku (w %)

Źródło: Baza danych Eurostat: Labour Market (labour) [dostęp 5.10.2018]

Aktywność zawodowa ludności bardzo często analizowana jest również z uwzględnieniem podziału na wiek. Zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn współczynnik aktywności zawodowej przyjmował najniższą wartość w 2017 roku w grupie wiekowej 15–19 lat. Najwyższą wartość przyjmował w grupie mężczyzn w wieku 35–39 lat, ponieważ na 1000 osób 942 pracowały lub poszukiwały pracy. Najwięcej kobiet pracowało lub poszukiwało pracy w grupie wiekowej 45–49 lat (824 na 1000). Znaczne dysproporcje w poziomie aktywności zawodowej widoczne są zwłaszcza w ostatniej grupie 60–64 lata, w której na 1000 osób pracowało 484 mężczyzn i jedynie 221 kobiet, co oczywiście wynika z różnic w osiąganiu wieku emerytalnego. Innym czynnikiem różnicującym udział przedstawicieli obojga płci w rynku pracy jest wykształcenie. Najwyższy poziom aktywności zawodowej charakteryzował osoby z wykształceniem wyższym, a najniższy z wykształceniem gimnazjalnym, podstawowym i niepełnym podstawowym (GUS 2018: 4).

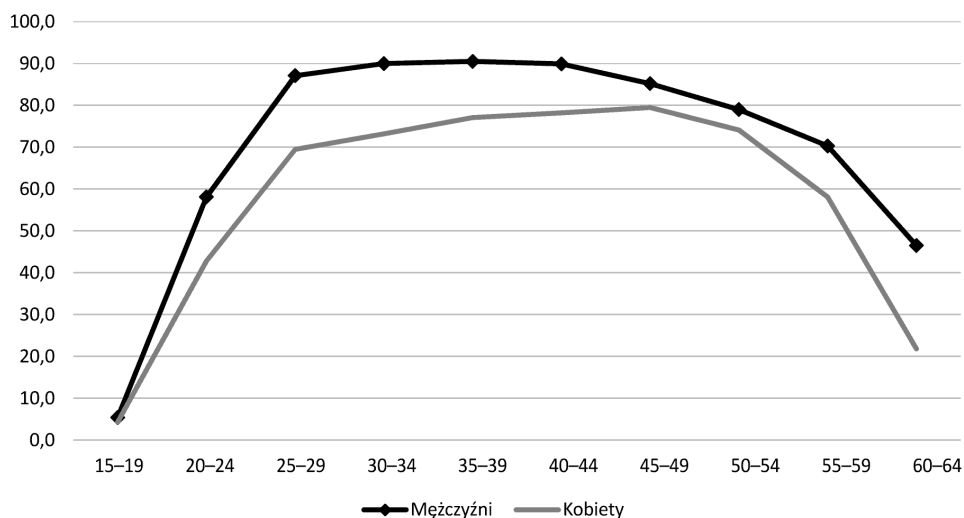
Odmianą sytuację obserwujemy w przypadku bierności zawodowej. Kobiety częściej niż mężczyźni nie pracowały i nie poszukiwały pracy. Największe różnice (ok. 18 punktów procentowych) widoczne były w grupach wiekowych 20–24 lata, 25–29 lat oraz 30–34 lata. Jest to najczęściej okres, w którym kobiety zajmują się wychowaniem i opieką nad małymi dziećmi. Znaczna różnica występowała również w grupie wiekowej 60–64 lata (26 punktów procentowych). Jako główną przyczynę bierności zawodowej kobiety w wieku 25–54 lata wskazywały

obowiązki rodzinne. Z kolei mężczyźni w wieku 25–64 lat najczęściej pozostawali bierni zawodowo ze względu na własną chorobę. Dla kobiet i mężczyzn poniżej 25. roku życia najczęstszą przyczyną braku aktywności zawodowej była nauka, a w wieku powyżej 65. roku życia posiadanie uprawnień emerytalnych (GUS 2018: 15).



**Wykres 2.** Osoby bierne zawodowo w wieku produkcyjnym w Polsce wg płci i wieku w 2017 roku (w %)

Źródło: Baza danych Eurostat: Labour Market (labour) [dostęp 5.10.2018]

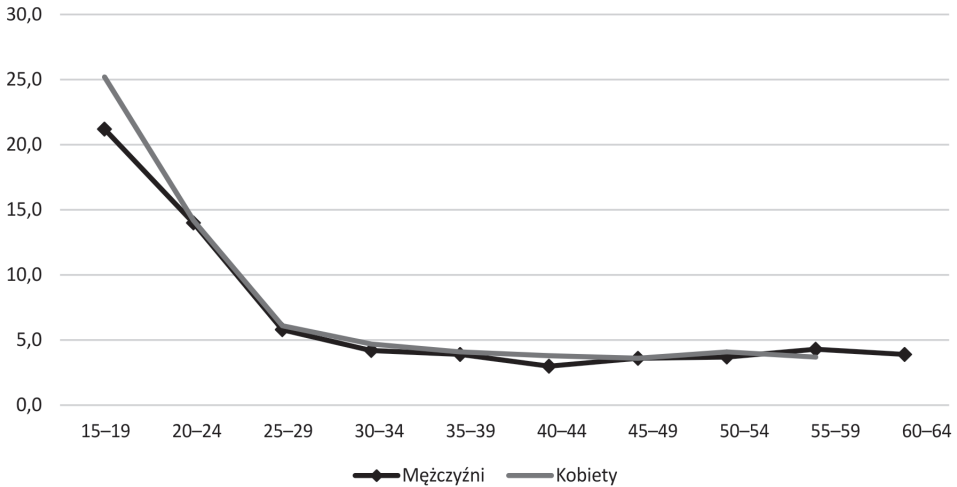


**Wykres 3.** Wskaźnik zatrudnienia osób w wieku produkcyjnym w Polsce wg płci i wieku w 2017 roku (w %)

Źródło: Baza danych Eurostat: Labour Market (labour) [dostęp 5.10.2018]



Wraz z aktywnością zawodową wzrasta również wartość wskaźnika zatrudnienia kobiet. Jednak także i w tym przypadku jego wartości były niższe dla kobiet niż dla mężczyzn. W populacji w wieku produkcyjnym na 1000 mężczyzn zatrudnionych było 728, natomiast na 1000 kobiet pracowało 595 z nich. Największe dysproporcje w wartości wskaźnika widoczne były w najstarszej grupie wieku (60–64 lata – niespełna 25%) oraz w grupach wieku 20–24 lata (nieco ponad 15%), 25–29 lat (17,6%), 30–34 lata (16,8%), 35–39 lat (13,4%) oraz 40–44 lata (11,7%), co po raz kolejny potwierdza tezę o niższym poziomie zatrudnienia kobiet w wieku prokreacyjnym oraz w wieku, który przypada na okres wychowywania potomstwa. Wynagrodzenie kobiet we wszystkich grupach zawodowych było niższe niż wynagrodzenie mężczyzn, a największa różnica w 2016 roku występowała w grupie „przedstawiciele władz publicznych, wyżsi urzędnicy i kierownicy” (GUS 2018: 16).



**Wykres 4.** Stopa bezrobocia osób w wieku produkcyjnym w Polsce wg płci i wieku w 2017 roku (w %)

Źródło: Baza danych Eurostat: Labour Market (labour) [dostęp 5.10.2018]

Analiza danych dotyczących stopy bezrobocia nie wykazuje, poza najniższą kategorią wiekową (15–19 lat), znaczących różnic ze względu na płeć. Najwyższy poziom bezrobocia w 2017 roku zarejestrowany został w przypadku osób w wieku od 15. do 24. roku życia, natomiast najniższy wśród osób w wieku 40–49 lat.

## 2. Praca zawodowa kobiet *versus* nieodpłatna praca na rzecz domu i rodziny

W krajach rozwiniętych praca zawodowa kobiet jest powszechnie akceptowanym zjawiskiem społecznym. Analizy skoncentrowane wokół zagadnienia, czy kobiety powinny pracować zawodowo, są już rzadkością. Coraz częściej rozważania koncentrują się wokół zagadnienia łączenia pracy zawodowej z obowiązkami na rzecz rodziny (Balcerzak-Paradowska, Graniewska, Kołaczek, Mirosław 2014: 35). W debacie publicznej pomijane są kobiety zorientowane na dom i rodzinę, dla których praca zawodowa jest mniej istotna niż dobro rodziny. Kobiety niejako czują presję, aby po urodzeniu dzieci jak najszybciej wrócić do pracy zawodowej. Należy jednak podkreślić, że nie wszystkie z nich preferują męski typ podejścia do cyklu życia. Niektóre wybierają sekwencyjny model pracy i życia rodzinnego oparty na założeniu, że występują okresy zatrudnienia i przerw związanych z opieką nad dzieckiem bądź dziećmi. Model ten zakłada pracę zawodową kobiety-matki w sytuacji, kiedy nie koliduje to z jej obowiązkami domowymi, rodzinnymi i opiekuńczymi (Pawlus 2017: 103). Ma on zastosowanie również w przypadku ojców. Najczęściej jednak to matki decydują się na przerwę w pracy w celu sprawowania opieki i wychowania dzieci.

Rodzice powinni mieć możliwość decydowania o przyszłości swojej rodziny. Nie można pomniejszać wartości nieodpłatnej pracy na rzecz domu i rodziny, a z drugiej strony kobiety mają prawo do swobodnego podejmowania decyzji odnośnie do własnej aktywności na rynku pracy. Dlatego też Międzynarodowa Organizacja Pracy (International Labour Organization – ILO) wraz z Instytutem Gallupa przeprowadziły w 2016 roku w 142 krajach badanie, w którym udział wzięły zarówno kobiety, jak i mężczyźni, a jego celem było poznanie opinii respondentów na temat pracy zawodowej kobiet.

Kobiety zapytano o to, czy preferują podjęcie odpłatnej pracy zawodowej, pozostanie w domu i opiekę nad rodziną oraz wypełnianie obowiązków domowych czy może jedno i drugie. Mężczyznom zadano to samo pytanie w odniesieniu do kobiet w ich rodzinie (Czy wolałbyś, aby kobiety w Twojej rodzinie podjęły odpłatną pracę zawodową, pozostały w domu i opiekowały się rodziną oraz wypełniały obowiązki domowe czy może jedno i drugie?). Okazuje się, że aż 70% kobiet oraz 66% mężczyzn na świecie uważało, że kobiety powinny pracować (włączając w to osoby, które wskazały odpowiedź „praca zawodowa” oraz „praca zawodowa i opieka nad rodziną wraz z wypełnianiem obowiązków domowych”). Odpowiedź, że kobiety powinny pozostać w domu, aby zaopiekować się rodziną i wypełniać obowiązki domowe, była wskazywana dwukrotnie rzadziej i najczęściej przez osoby starsze, powyżej 65. roku życia. Im młodsze były badane osoby, tym większa była akceptacja dla odpłatnej pracy zawodowej kobiet. Zmienną, która determinowała rozkład odpowiedzi, było też posiadanie rodziny. Niezależnie kobiety okazały się mniej skłonne do pozostania w domu i wykonywania

nieodpłatnej pracy. Z kolei żonaci mężczyźni chcieliby, aby ich żony łączyły pracę zawodową z pracą na rzecz domu i rodziny. Nie bez znaczenia pozostawał też poziom wykształcenia. Osoby z wyższym wykształceniem częściej wskazywały na odpowiedź, że chciałyby, aby kobiety pracowały zarówno poza domem, jak i w domu, oraz znacznie rzadziej wybierały odpowiedź, że kobiety powinny zajmować się jedynie domem i rodziną (Gallup, ILO 2017: 7, 15, 18, 19).

Kobiety mieszkające w Europie Wschodniej, Azji Środkowej i Zachodniej oraz w Afryce Północnej należały do osób, które najczęściej preferowały jedynie pracę zawodową. Mieszkanki Europy Wschodniej najczęściej wskazywały taką odpowiedź. Prawie połowa kobiet w tym regionie (46%) twierdziła, że woli wykonywać odpłatną pracę zawodową, w porównaniu z 26% kobiet, które wołały pozostać w domu lub pracować i opiekować się swoimi rodzinami. Mężczyźni mieszkający w tym regionie również częściej niż pozostali mężczyźni udzielali odpowiedzi, że woleliby, aby kobiety w ich rodzinie pracowały zawodowo. Taki rozkład odpowiedzi wynika zapewne z wysokiego udziału kobiet w rynku pracy i niskiej stopy ich bezrobocia, jak również z historii większości byłych krajów socjalistycznych leżących w tym regionie, gdzie kładziono duży nacisk na edukację kobiet i ich udział w pracy zawodowej. Polki preferowały łączenie pracy poza domem z pracą w domu (35%) oraz pracę zawodową poza domem (32%). Blisko jedna trzecia z nich wskazała, że chciałyby pracować jedynie w domu i opiekować się swoją rodziną. Polacy chcieliby, aby kobiety w ich rodzinie jednocześnie pracowały poza domem, jak i w domu (38%) bądź zostały w domu (30%). Ponad jedna czwarta (26%) uważa, że kobiety powinny jedynie pracować poza domem (Gallup, ILO 2017: 28–29, 179).

Kobiety, które chcą podjąć odpłatną pracę zawodową poza domem, nie zawsze mają taką możliwość. Dlatego też respondentów zapytano, czy zgadzają się z następującym stwierdzeniem: „Jest to całkowicie akceptowalne, aby każda kobieta w Twojej rodzinie miała odpłatną pracę poza domem, jeśli tego chce”. Ze stwierdzeniem tym zgadzało się 77% mężczyzn oraz 83% kobiet na świecie. W Europie Wschodniej poparcie dla tego stwierdzenia było wyższe – zaakceptowane przez 85% mężczyzn oraz 89% kobiet, natomiast nie zgodziło się z nim 8% mężczyzn i 6% kobiet. Osoby posiadające dzieci, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, rzadziej zgadzały się z tym stwierdzeniem w porównaniu do osób nieposiadających dzieci. Akceptacja dla tego stwierdzenia wśród Polaków była wysoka i wynosiła 89%, tak w przypadku kobiet, jak i mężczyzn (Gallup, ILO 2017: 34–37, 179).

Kobiety pracujące zawodowo najczęściej borykają się z problemem łączenia obowiązków zawodowych i rodzinnych. Osiągnięcie równowagi pomiędzy pracą a życiem zawodowym jest największym wyzwaniem, któremu muszą stawić czoła kobiety pracujące, także w opinii respondentów badania Gallup, ILO (kobiet i mężczyzn). Odpowiedzi takiej udzieliło 22% z nich, a 12% uważało, że największym wyzwaniem dla pracujących kobiet jest brak niedrogich usług

opiekuńczych. Aż 25% mieszkańców Europy Wschodniej stwierdziło, że największym problemem jest *work-life balance*, a na drugim miejscu wskazywano brak dobrze płatnych stanowisk pracy (23%). Kosztowne usługi opiekuńcze były znacznie rzadziej wskazywane (5%), przez co znalazły się dopiero na piątym miejscu (Gallup, ILO 2017: 42–43).

W tradycyjnym modelu rodziny to mężczyzna jest głównym żywicielem rodziny, a kobieta, jeśli pracuje zawodowo, to jej dochody stanowią jedynie uzupełnienie dochodów męża. Warto więc sprawdzić, co na ten temat sądzą osoby badane, które poproszono o wskazanie, czy ich zarobki są głównym, znaczącym czy mało istotnym źródłem dochodu ich gospodarstwa domowego. Blisko połowa mężczyzn i częściej niż co czwarta kobieta odpowiedziało, że ich zarobki są głównym źródłem dochodu. Znaczącym źródłem dochodu były zarobki 30% mężczyzn i kobiet, a niewielkie znaczenie mają zarobki 19% mężczyzn i aż 41% kobiet. Podobne dysproporcje zauważalne są w Europie Wschodniej (Gallup, ILO 2017: 59–60).

### **3. Mężczyźni o motywach podejmowania pracy zawodowej przez kobiety – analiza badań własnych**

Przytoczone dane dotyczące aktywności zawodowej kobiet wskazują, że w Polsce jest ona dość wysoka, jednak nadal niższa niż aktywność zawodowa kobiet w Unii Europejskiej i niższa niż aktywność zawodowa mężczyzn. Jednocześnie akceptacja dla pracy zawodowej Polek jest bardzo wysoka. Polki chcą pracować zawodowo, a motywy, które nimi kierują, można podzielić na materialne i pozamaterialne (Szuman 2001: 83). M. Szyszka wyróżnia trzy kategorie motywów. Pierwsza kategoria związana jest z czynnikami ekonomicznymi (chęć zwiększenia budżetu rodziny, niezależność finansowa, własna emerytura w przyszłości itp.). Druga została przez nią określona jako motywy rozwojowe. Kobiety pracują, ponieważ chcą się rozwijać, doskonalić swoje umiejętności oraz podnosić swoje kwalifikacje. Trzecia, rzadko wskazywana, kategoria motywów związana jest z sytuacją społeczną, zewnętrzną. Kobiety pracują zawodowo, ponieważ czują taką presję społeczną i nie chcą czuć się gorsze od innych kobiet aktywnych na rynku pracy (Szyszka 2016: 107). Wydaje się, że żadna z tych kategorii nie musi wykluczać innych, wzajemnie się przenikają i czasem same kobiety nie mają jasności, która grupa przyczyn jest dla nich ważniejsza.

Jak to zostało zasygnalizowane we wstępie niniejszego artykułu, motywy, którymi kierują się kobiety-matki przy podejmowaniu decyzji o podjęciu pracy zawodowej, zostały już zbadane i opisane w literaturze przedmiotu. Warto jednak przyjrzeć się, jak przedstawiają się męskie opinie na ten temat. Poznanie opinii mężczyzn na temat motywów podejmowania pracy zawodowej poza domem przez ich żony/partnerki stanowiło przedmiot badania zatytułowanego „Współczesny ojciec – na skrzyżowaniu oczekiwań i rzeczywistości”, przeprowadzonego

przez członkinie Zespołu ds. Dobrych Praktyk, który działa na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Badanie miało charakter pilotażowy, a jego celem była między innymi wstępna weryfikacja zagadnień dotyczących szeroko rozumianej koncepcji *work-life-balance*, czyli osiągnięcia równowagi między życiem zawodowym a rodzinnym w opiniach ojców z aglomeracji warszawskiej oraz sposobów spędzania przez nich czasu wolnego, jak również ich stosunku do ciała i seksualności współczesnego mężczyzny. Z założenia próbę tworzyły osoby z dużego miasta, o stabilnej sytuacji rodzinnej, co być może silnie korelowało z udzielanymi odpowiedziami. Niemniej dla celów postawionych w badaniu te założenia były istotne. Wśród respondentów przeważały osoby urodzone w Warszawie oraz jej okolicach, posiadające wykształcenie wyższe. Badanie zatem zostało zrealizowane na określonym typie osób, a formułowane wnioski mają charakter opisowy. Próba została dobrana metodą kuli śnieżnej, z zachowaniem wskazanych charakterystyk. W miesiącach od kwietnia do lipca 2017 roku przeprowadzono 32 indywidualne pogłębione, ustrukturyzowane wywiady (typ IDI). Do analizy zakwalifikowano 29 z nich, w związku z czym zebrany materiał empiryczny dotyczy mężczyzn, którzy żyli w rodzinach pełnych, mających na wychowaniu minimum jedno dziecko w wieku powyżej 12 miesięcy, mieszkających w Warszawie (Kotowska-Wójcik, Luty-Michalak 2018: 72).

Większość żon badanych respondentów pracowała zawodowo. Jedynie pięć z nich nie pracowało. Co istotne, w tych przypadkach dochody netto mężczyzn były znacznie wyższe od przeciętnych dochodów w badanej próbie. Jako powód mężczyźni podawali konieczność wychowywania dzieci:

Nie pracuje zawodowo, opiekuje się dziećmi, pięknie szydełkuje, czyta, dużo czasu spędza w ogródku, warzywa, owoce, kwiaty, tak jak wspomniałem (R. 18, 41 lat, 2 dzieci: 5 i 11 lat).

Nie, generalnie chodzi o dzieci, a, ale no, myślę, że chciałaby iść do pracy, ale nie, nie ma takiej konieczności (R. 10, 50 lat, 2 dzieci: 8 i 12 lat).

Żony dwóch z badanych mężczyzn przebywały na urlopie macierzyńskim, ale jak zauważyli sami respondenci, planowały one w przyszłości wrócić do pracy zawodowej. Kobiety, które korzystają z urlopu macierzyńskiego, w świetle obowiązującego prawa pracy są zatrudnione, jednakże przez swoich mężów traktowane były jako osoby niepracujące:

Aktualnie jest na urlopie macierzyńskim, ale po macierzyńskim planuje wrócić do pracy, a nawet ona już by chciała wrócić, wyjść do ludzi, bo już mi o tym przebąkuje, więc pomału przyzwyczajam się do tego tematu, że coraz więcej sam zostaję z dziewczynkami (R. 6, 35 lat, 3 dzieci: 8 miesięcy, 8 miesięcy i 5 lat).

W powyższym przypadku możemy mówić o postawie prozatrudnieniowej matki, która sama wyrażała chęć powrotu do pracy zawodowej. Natomiast drugi

z mężczyzn podkreślał motywy ekonomiczne, które niejako zmuszały jego żonę do powrotu do pracy w przyszłości:

Jest na urlopie macierzyńskim. Ale planuje wrócić do pracy ze względów finansowych (R. 2, 30 lat, 2 dzieci: 1 i 2,5 lat).

Respondenci, których żony pracowały, wymieniali kilka motywów, którymi kierowały się ich żony, podejmując pracę zawodową. Motywy te można zaliczyć do dwóch grup: materialnych – finansowych oraz pozamaterialnych – związanych z chęcią samorealizacji oraz rozwoju kobiet. J. Czernecka stwierdza, że długość okresu, który kobiety mogą poświęcić wyłącznie na opiekę nad dzieckiem, zależy w dużej mierze od zarobków męża, a sytuacja finansowo-materialna rodziny jest jednym z głównych czynników branych pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o powrocie kobiety na rynek pracy (Czernecka 2009: 119–120). Wniosek ten został potwierdzony także w zrealizowanym badaniu. Tylko jeden ojciec wymienił jedynie motywy finansowe, podkreślając przy tym koszty utrzymania i konieczność spłaty kredytu mieszkaniowego:

Mamy kredyt, trójkę dzieci i nie dałoby się tego ogarnąć w inny sposób, bo praktycznie koszty mieszkania to są koło 2 tysięcy złotych miesięcznie (R. 21, 43 lata, 3 dzieci: 5, 9 i 15 lat).

W badaniach empirycznych matki same podkreślają, że właśnie względy finansowe są powodem, dla którego zmuszone są wrócić na rynek pracy wcześniej niżby same tego chciały (Czernecka 2009: 120). Dwoch mężów wskazało, że ich żony pracują, ponieważ muszą. Wydaje się, że taka motywacja wskazuje na względy finansowe podejmowania pracy zawodowej przez ich żony:

Pracuje zawodowo, chyba raczej dlatego, że musi (R. 14, 40 lat, 1 dziecko: 14 lat).

Zawodowo pracuje, bo musi, ale jak dzieci były małe, to nie pracowała na pełen etat (R. 12, 46 lat, 2 dzieci: 3 i 6 lat).

Dwunastu mężczyzn wskazało na względy finansowe oraz motywy pozamaterialne, takie jak rozwój osobisty, spełnienie zawodowe, chęć oderwania się od obowiązków domowych i rodzicielskich, czy potrzebę kontaktu z innymi ludźmi:

Mogę się mylić, ale wydaje mi się, że praca mojej żony sprawia przyjemność. Nie to, żeby się nie odnajdywała w domu, ale to, że coś robi, sprawia jej dużą satysfakcję, a finansowo też jest to korzystne, bo moja żona zarabia dużo więcej niż ja. Więc u nas jest w drugą stronę – ja chodzę hobbystycznie do pracy. Żona pracuje od drugiego roku studiów, nieprzerwanie, pomijając okresy ciąży i minimalnego macierzyńskiego. Jest to dla niej normalne i naturalne (R. 29, 37 lat, 3 dzieci: 3 tygodnie, 6, 9 lat).

Po pierwsze, no, dodatkowe finanse, a po drugie, jednak trochę odskocznia. Będąc teraz ostatnio na macierzyńskim z drugim naszym dzieckiem, no, siedziała przez ponad, około roku w domu. Prawie zero kontaktu, tak, z rówieśnikami, mało fajna rzecz [...] (R. 9, 32 lata, 2 dzieci: 1,5 i 5 lat).

Pracuje zawodowo, bo musi ze względów finansowych. Ale też przez to się rozwija (R. 1, 46 lat, 2 dzieci: 4 i 10 lat).

Warto podkreślić, że wśród motywów pozamaterialnych mężczyźni bardzo często wskazywali, że ich żony po prostu chcą pracować:

Tak, pracuje, bo chce, jest to też kwestia ambicji, bo sama stwierdziła, że siedząc w domu na macierzyńskim, troszkę się uwsteczniła. Płyną benefity duże z tego, że się pracuje, nie tylko finansowe, ale także takie typowo ludzkie, interpersonalne itp., wiadomo o co chodzi. Pracuje, bo chce, ale finansowo też to jest fajne (R. 3, 36 lat, 2 dzieci: 3,5 i 5,5 lat).

Tak, ze względów finansowych, ale myślę też, że chce, że nie chciałyby siedzieć w domu. Jakby nas było stać, to pewnie rozkręciłyby coś swojego, na pewno nie chciałyby siedzieć w domu i nic nie robić. Jest bardzo aktywną kobietą (R. 13, 41 lat, 1 dziecko: 12 lat).

Sądzę, że pracuje, bo chce, ale też pieniądze są potrzebne. Ale jakby tak miała w domu siedzieć, to by jej raczej nie pasowało (R. 7, 41 lat, 2 dzieci: 10 i 12 lat).

Istotnym motywem okazała się też niezależność finansowa od męża. Co ciekawe, same kobiety o wiele częściej podkreślają ten motyw, wskazując, że posiadanie dochodów, które mogą przeznaczyć na własne wydatki, jest dla nich ważne (Czernecka 2009: 120):

Po pierwsze – chce, po drugie – względy finansowe, tak? Jakby, gdzieś tam, żona nie wyobraża sobie sytuacji bycia tylko na utrzymaniu drugiej osoby, to po pierwsze, po drugie, żona zarabia... jakby, dość dobrze, z punktu widzenia... kobiety, które, no, w tym kraju jednak jeszcze często zarabiają na danym stanowisku mniej niż mężczyzna (R. 19, 51 lat, 1 dziecko: 14 lat).

Analiza wypowiedzi respondentów wskazuje, że w pełni akceptują oni fakt, że ich żony oraz partnerki pracują zawodowo ze względu na własny rozwój, a także chęć oderwania się od obowiązków domowo-rodzicielskich. Doceniają oni także wagę kontaktów społecznych w miejscu pracy. Blisko jedna trzecia badanych w odpowiedzi wskazała jedynie na aspekty pozamaterialne, uznając, że ich żony po prostu chcą pracować zawodowo lub też pragną rozwijać się zawodowo oraz realizować na polu zawodowym. Nie bez znaczenia była tu chęć „wyrwania się z domu” i „przeciwdziałania monotonii”:

Pracuje głównie dlatego, że ma pewne swoje ambicje i cele. To nie jest kwestia pieniędzy, a bardziej kwestia samorealizacji, chęci osiągnięcia czegoś w życiu. Wydaje mi się, że już osiągnęła, ale zawsze dobrze jest mieć również taki cel. To pozwala trochę odskoczyć od domowych pieleszy i zrobić coś ze sobą (R. 26, 40 lat, 3 dzieci: 11 miesięcy, 10 i 13 lat).

Pracuje zawodowo. W dużej mierze to potrzeba samorealizacji. Ona już się źle czuła z tym, że siedziała z chłopcami tyle czasu, że nie miała pracy i przerwała kształcenie – studia. To, że podjęła pracę i kształci się dalej, miało na nią pozytywny wpływ i na jej samoocenę. Względy finansowe były tu daleko drugorzędne (R. 16, 39 lat, 2 dzieci: 10 i 11 lat).

Tak, pracuje, myślę, że dlatego, że chce. Nie po to kończyła studia i się kształciła, żeby teraz tę wiedzę schować do przysłowiowej szuflady. A że się realizuje w tym, co robi i lubi to, co robi, to też jest fajne i służy nam wszystkim (R. 4, 34 lata, 1 dziecko: 3 lata).

Pracuje zawodowo, bo chce, chce, tak, i ja też się cieszę, że żona pracuje, bo robi to, co lubi (R. 23, 36 lat, 2 dzieci: 12 i 15 lat).

Należy podkreślić, że kobiety bardzo często otrzymują sprzeczne sygnały od rodziny i najbliższego otoczenia, jeśli chodzi o ich aktywność zawodową. Z jednej strony, gdy sytuacja finansowa rodziny jest zła, czują presję, aby jak najszybciej powrócić do pracy. Z drugiej strony, oczekiwania społeczne powodują, że czują się odpowiedzialne za konieczność sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, zwłaszcza w sytuacji, gdy ze względów finansowych nie mogą pozwolić sobie na zatrudnienie niani i zmuszone są posłać dziecko do żłobka. Pociuszający jest fakt, że coraz częściej mężczyźni, którzy obserwują sytuację, w której zajmowanie się domem i dzieckiem nie służy ich partnerkom, sami zachęcają je do powrotu na rynek pracy (Czernecka 2009: 123). Okazuje się, że w opinii badanych przez nas ojców ich żony/partnerki w większości same chcą pracować zawodowo. Najczęściej decydują o tym jednocześnie względy finansowe oraz pozamaterialne, takie jak chociażby rozwój własny kobiet. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w jednej trzeciej przypadków to właśnie tylko i wyłącznie motywy pozamaterialne były czynnikiem decydującym o podjęciu pracy zawodowej przez kobiety, a badani mężczyźni w pełni to akceptowali, wręcz sami podkreślali znaczenie samorealizacji w pozarodzinnych sferach życia. Żaden z respondentów nie wskazał na takie motywy, jak chęć utrzymania miejsca pracy i ciągłości zatrudnienia czy też uzyskanie świadczeń emerytalnych w przyszłości.

## Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonego badania korelują z wynikami badania przeprowadzonego przez Międzynarodową Organizację Pracy i Instytut Gallupa. Należy jednak podkreślić, że grupa poddana badaniu własnemu była z założenia dość specyficzna. Obejmowała respondentów z największego polskiego miasta oraz byli to mężczyźni tworzący pełne rodziny i w większości z wyższym wykształceniem. Z tego względu była ona mniej zróżnicowana niż ta w badaniu prowadzonym pod auspicjami Instytutu Gallupa i ILO. Zależało nam na tym, by w przedłożonym artykule ukazać szerszą społeczną perspektywę zmian zachodzących w określonej społeczności lokalnej – w Warszawie. Sposobem metodologicznym była metoda triangulacji metod ilościowych i jakościowych. Mimo wszystko dało się jednak zauważyć wysoką zbieżność wyników obydwu projektów badawczych.

Akceptacja dla pracy zawodowej kobiet w Polsce jest bardzo wysoka, a motywy, którymi kierują się kobiety przy podejmowaniu decyzji o podjęciu



zatrudnienia, bardzo często miały charakter pozamaterialny, aczkolwiek motywów finansowe nie pozostawały tu bez znaczenia. W związku z powyższym zastanawiający jest fakt tak dużej różnicy w wartości współczynnika aktywności zawodowej i wskaźnika zatrudnienia pomiędzy kobietami i mężczyznami w Polsce.

Najprawdopodobniej główną przyczyną tej sytuacji jest, jak to wskazywali respondenci z regionu Europy Wschodniej, brak dobrze płatnych stanowisk pracy, co koreluje ze wskazaniem, że to mężczyźni w przeważającej części rodzin są głównymi żywicielami rodzin, a zarobki kobiet mają drugorzędne znaczenie. To powoduje, że część kobiet rezygnuje z pracy zawodowej na rzecz opieki nad dziećmi, o czym świadczyć mogą dane dotyczące form opieki nad dziećmi. W Polsce odsetek dzieci do lat 3, nad którymi wyłączną opiekę sprawują rodzice, wynosił w 2015 roku aż 69,4%, podczas gdy w Europie jedynie 49,8%. Znacznie mniejsze dysproporcje obserwowane były w przypadku dzieci w wieku od lat 3 do momentu rozpoczęcia obowiązków szkolnych. W Europie nieco ponad 10% dzieci w tym wieku pozostaje pod wyłączną opieką rodziców, podczas gdy w Polsce jest to 36% dzieci (Baza danych Eurostatu: Living Conditions and Welfare (livcon)). Mimo że wyniki badania przeprowadzonego przez Międzynarodową Organizację Pracy oraz Instytut Gallupa nie wskazują na to, w Polsce powodem takiej sytuacji jest również niska dostępność do publicznych placówek świadczących usługi opiekuńcze oraz ich wysoki koszt (Luty-Michałak 2017: 286). Należy przy tym podkreślić, że w opracowaniu badania nie podano szczegółowych danych w tym zakresie dla Polski, a jedynie dla regionu Europy Wschodniej.

## Bibliografia

- Arcimowicz K. (2003), *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda – fałsz – stereotyp*, GWP, Gdańsk.
- Balcerzak-Paradowska B., Graniewska D., Kołaczek B., Mirosław J. (2014), *Kobiety na stanowiskach kierowniczych. Polska na tle Unii Europejskiej i OECD*, [w:] B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Kobiety na stanowisku kierowniczym w sektorze publicznym. Sytuacja zawodowa i rodzinna*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa, s. 35–75.
- Chmura-Rutkowska I., Ostroch J. (2007), *Mężczyźni na przełęczy życia. Studium socjopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Czernecka J. (2009), *Wracam do pracy – podejmowanie przez kobiety aktywności zawodowej po przerwie związanej z opieką nad dzieckiem*, [w:] J. Czernecka, K. Dzwonkowska-Godula, P. Woszczyk (red.), *Mama w pracy – społeczne uwarunkowania powrotu kobiet na rynek pracy po przerwie związanej z wychowaniem dziecka*, HRP, Łódź, s. 119–150.
- Fuszara M. (2008), *Ojcostwo w opinii mężczyzn – ojców małych dzieci*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa, s. 187–219.
- Gallup, ILO (2017), *Towards a better future for women and work: Voices of women and men*, Gallup Inc. and the International Labour Organization, Washington.
- GUS (2016), *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, GUS, Warszawa.
- GUS (2018), *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, GUS, Warszawa.
- Konstytucja RP (1997).


- Kotowska I. E., Sztanderska U., Wóycicka I. (2007), *Między domem a pracą. Rekomendacje*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kotowska-Wójcik O. A., Luty-Michalak M. (2018), *More of a Father, or More of an Employee? The Conditions of Working Men Raising Children in Poland*, „Informacijas Mokslai”, nr 82, s. 69–85.
- Luty-Michalak M. (2015), *Płeć jako determinanta kariery naukowej*, [w:] K. Lendzion, O. Kotowska-Wójcik (red.), *Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, s. 93–110.
- Luty-Michalak M. (2017), *Aktywność zawodowa kobiet a ich obowiązki opiekuńcze na rzecz rodziny w kontekście postępującego procesu starzenia się społeczeństw*, [w:] E. Kolasinśka, J. Róg-Ilnicka, A. Mrozowicki (red.), *Praca w XXI wieku. Wymiary formalne i nieformalne*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk, s. 267–295.
- Pawlus M. (2017), *Sekwencyjne podejście do pracy i życia rodzinnego wg N. Gilberta*, [w:] O. Kotowska-Wójcik, M. Luty-Michalak (red.), *Kobieta w przestrzeni publicznej. Dialog – praktyka – nauka*, Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, Warszawa, s. 97–109.
- Szuman A. (2001), *Motywy pracy zawodowej matek pracujących w fazach cyklu życia rodziny*, Bonami, Poznań.
- Szyska M. (2016), *Aktywność zawodowa w opinii pracujących kobiet*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio I – Philosophia-Sociologia”, t. XLI, nr 2, s. 103–122.
- Tabin D. M. (2011), *Motywacje kobiet na rynku pracy oraz zjawisko dyskryminacji*, „Roczniki Ekonomii i Zarządzania”, nr 3(39), s. 203–238.

**Olga Kotowska-Wójcik, Marta Luty-Michalak**

## MOTHERS' LABOUR MARKET PARTICIPATION IN THEIR PARTNER'S OPINIONS

**Abstract.** The value of female activity rate in the labour market in Poland is lower than the average value of this indicator for the whole EU. Women are also more often inactive in the labour market than men. The greatest disproportions are visible in groups that include women of reproductive age. One of the reasons for women's withdrawal from the labour market may be the caring responsibilities for dependents members of their families. Moreover, it should be emphasized that a large majority of Polish women is trying to reconcile their professional work while fulfilling family and parental duties. Acceptance for their professional work is very high among men as well as among women themselves. The factors that support mother's motivation for returning to and entering a labour market have been reiterated in numerous reports and analysis. Still the issue of reconciling domestic and professional duties is complicated and not easy to describe. However, there is a gap while searching for studies dedicated to partner's opinions to that process of decision making. This article aim is an attempt to filling this gap.

**Key words:** professional work, unpaid work, motives of undertaking professional activity, women's employment rates.

**Patryk Barszcz\*** <https://orcid.org/0000-0002-4025-8255>

## ZJAWISKO GNIAZDOWNICTWA W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ – SKALA, PRZYCZYNY, SKUTKI CASUS POLSKI

**Abstrakt.** Przedmiotem rozważań w prezentowanym artykule będzie casus gniazdownictwa we współczesnym społeczeństwie polskim. Na potrzeby niniejszego tekstu terminem gniazdownictwo przyjęto określać egzystowanie młodych dorosłych w wieku 25–34 lata wspólnie z rodzicami w domu rodzinnym. Należy zasygnalizować, iż artykuł ma charakter komunikatu informacyjnego, mającego zasygnalizować dany problem społeczny, wprowadzić w problematykę, ukazać jego przyczyny i skutki oraz dokonać projekcji możliwych scenariuszy rozwoju tego zjawiska społecznego w przyszłości. Głównym celem podjętych rozważań jest ukazanie skali zjawiska gniazdownictwa w Polsce w odniesieniu do innych krajów Unii Europejskiej na przestrzeni lat 2005–2016, jego przyczyn oraz skutków. Podstawowe źródło badawcze stanowić będą dane dotyczące tego fenomenu społecznego publikowane przez Europejski Urząd Statystyczny (Eurostat).

**Słowa kluczowe:** gniazdownictwo, gniazdownicy, *bamboccioni*.

### 1. Geneza i ustalenia definicyjne

Wydaje się, że na wstępie winno się wyjaśnić genezę pojęć „gniazdownictwo” oraz „gniazdownicy”, tj. przybliżyć historię tego fenomenu i wyjaśnić, dlaczego dla przedłużającego się zamieszkiwania dzieci z rodzicami w domu rodzinnym zaczęto używać terminu gniazdownictwo, a młodych dorosłych żyjących w ten sposób nazywać „gniazdownikami”. Termin „gniazdownictwo” pochodzi od zwyczajów dotyczących ptaków, których pisklęta po wykluciu się nie są zdolne do samodzielnego egzystowania i wymagają stałej opieki rodziców, w związku z czym dłużej pozostają w gnieździe. Z uwagi na przedłużający się pobyt dzieci w domu rodzinnym, młodych dorosłych wciąż mieszkających z rodzicami zaczęto nazywać „gniazdownikami” (zob. Piszczatowska-Oleksiewicz 2014: 182). Efekt rozciągniętego w czasie związku z rodzicami określane jest jako zatłoczone gniazdo, tj. *Crowded nest/ Cluttered nest* (więcej zob.: Boyd, Morris 1999).

\* Mgr, doktorant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Główny Urząd Statystyczny, e-mail: [patrykbarszcz11@gmail.com](mailto:patrykbarszcz11@gmail.com)

Po raz pierwszy problem nieumiejętności prowadzenia samodzielnego życia czy też często niechęci do wyprowadzki dzieci z domu rodzinnego został zauważony w latach 80. XX wieku przez amerykańskich badaczy, Jill Sutor i Karla Pillemera (por. Piszczatowska-Oleksiewicz 2014: 182). Pierwsza publikacja naukowa poświęcona tej problematyce, *The Crowded Nest Syndrome: Surviving the Return of Adult Children*, autorstwa amerykańskiej socjolog Kathleen Shaputis, ukazała się w 2003 roku (Shaputis 2003). W książce tej egzystowanie dorosłych dzieci w wieku 25–35 lat ze swoim rodzicami, w domu rodzinnym, autorka nazwała terminem „gniazdownictwo”. Za sprawą K. Shaputis pojęcie to trwale weszło do socjologicznego dyskursu naukowego i pomimo że obecnie samo zjawisko nie zostało jeszcze szerzej opisane w polskich publikacjach socjologicznych, to stanowi niezwykle ważki problem, mieszczący się na pograniczu socjologii rodziny i socjologii młodzieży, wart głębszego zainteresowania. Jednym z pierwszych polskich naukowców, który podjął tę kwestię, był socjolog Tomasz Szlendak, który w 2010 roku nazwał młodych ludzi niechęjących wyfrunąć z gniazda mianem „gniazdowników” (więcej zob.: Szlendak 2010: 181). W jego opinii gniazdowanie należy rozumieć jako pozostawanie w domach rodzinnych ludzi po 40. roku życia, którzy już dawno powinni opuścić rodzinne gniazdo, usamodzielnic się oraz pomyśleć o założeniu własnej rodziny (por. Szlendak 2013: 198). W 2014 roku powstało opracowanie naukowe autorstwa Marioli Piszczatowskiej-Oleksiewicz podejmujące próbę opisu przyczyn przyjmowania takiego stylu życia przez młodych dorosłych (więcej zob.: Piszczatowska-Oleksiewicz 2014). Główny Urząd Statystyczny zdefiniował wskaźnik tego zjawiska społecznego, zaliczając do grona gniazdowników osoby w wieku 25–34 lata, które pozostają w jednym gospodarstwie domowym z przynajmniej jednym z rodziców, w stosunku do ogólnej liczby osób w tej samej kategorii wiekowej (por. STRATEG 2015).

Autor dokonał analizy porównawczej skali zjawiska gniazdownictwa w Polsce w okresie 2005–2016 w odniesieniu do państw należących do Unii Europejskiej. Uwzględniając przedmiot analizy, na potrzeby podjętych rozważań proponuje się własną, autorską definicję terminu „gniazdownictwo”. Mianem „gniazdownictwa” określane będzie zatem zamieszkiwanie w domu rodzinnym tzw. młodych dorosłych, tj. osób w kategorii wiekowej 25–34 lata z ich rodzicami. Ramy wiekowe zostały dobrane nieprzypadkowo i określono je w oparciu o dwa główne czynniki. Po pierwsze, autor do grona gniazdowników zaliczył osoby w kategorii wiekowej 25–34 lata ze względu na to, że taki przedział wiekowy obowiązuje w badaniach europejskich przeprowadzanych przez Eurostat (Europejski Urząd Statystyczny). Gdyby przyjęto inne ramy wiekowe, to porównanie sytuacji gniazdowników w skali europejskiej byłoby niemożliwe, gdyż nie zostałaby zachowana jednolita metodologia (por. Eurostat, Gierańczyk 2016: 3). Po drugie, przyjmując takie ramy wiekowe, autor skorzystał z propozycji badawczej Krystyny Słany, która uważa, że szczególnym zainteresowaniem badawczym

wśród gniazdowników należy objąć osoby, które znajdują się pomiędzy zakończeniem etapu edukacji na studiach (zwykle etap ten kończy się w wieku 24 lat), umożliwiającej podjęcie wysoko kwalifikowanej pracy i oferującej możliwości samorealizacji, a głównym etapem formowania rodziny według tradycyjnych ideologii (por. Słany 2006: 19). Po trzecie, autor przyjął takie ramy wiekowe także dlatego, że właśnie ten przedział wiekowy (25–34 lata) jest określany przez psychologów rozwojowych okresem wczesnej dorosłości i nieprzypadkowo w tekście można znaleźć określenia typu „młodzi dorośli”. Jeffrey J. Arnett postrzega etap dorosłości w cyklu życiowym jednostki jako nową fazę, nowy, odrębny okres rozwojowy. Badacz ten wprowadza termin *emerging adulthood*, który można przetłumaczyć jako „wyłaniająca się, stająca się dorosłość”, akcentując, że młodzi dorośli znajdują się dopiero na drodze do osiągnięcia dorosłości, ale nie osiągnęli jeszcze etapu końcowego, ponieważ nie mają poczucia, że są już dorośli. Faza ta jest inna niż adolescencja czy wczesna dorosłość i wyróżnia ją pięć głównych cech: poszukiwanie tożsamości, brak stabilności, zainteresowanie sobą, poczucie bycia pomiędzy, poczucie możliwości. Zdaniem wspomnianego naukowca kluczowe znaczenie dla wyłaniającej się dorosłości odgrywa kształtująca się tożsamość (więcej zob.: Arnett: 2004). Ponadto, warto przywołać opinię Herberta Goldenberga i Irene Goldenberg, którzy twierdzą, że wiek ten jest charakterystycznym etapem ludzkiego życia, obfitującym w podejmowanie decyzji dotyczących założenia rodziny i prokreacji (zob. Goldenberg, Goldenberg 2006). Autor niniejszego opracowania podziela pogląd przywoływanych powyżej badaczy. Jego zdaniem, do kategorii gniazdowników powinny być zaliczane osoby, które ukończą 25. rok życia, ponieważ przeważnie na ten czas przypada zakończenie procesu edukacji na studiach wyższych. Jednocześnie w tym wieku młodzi dorośli zazwyczaj rozpoczynają stałą<sup>1</sup> pracę zawodową. Ponadto, w opinii socjologów młodzieży rozpoczęcie pracy zawodowej stanowi moment, w którym młodzi ludzie przestają być już zaliczani do kategorii młodzieży, a zaczynają być postrzegani jako młodzi dorośli. Dorosłość, jako jeden z etapów ludzkiej egzystencji, zazwyczaj charakteryzuje samodzielność jednostki w wielu sferach życia, w tym m.in. w samodzielnym zamieszkiwaniu, co z kolei wiąże się z opuszczeniem domu rodzinnego.

Warto dodać, że w przypadku gniazdownictwa w literaturze przedmiotu można także znaleźć jeszcze inne, synonimiczne określenia tego zjawiska społeczno-gospodarczego, charakterystyczne dla kraju, w którym egzystują gniazdownicy. I tak, o włoskich gniazdownikach często mówi się również *bamboccioni*<sup>2</sup>, tj. w dosłownym tłumaczeniu z języka włoskiego „dorosłe bobasy”. W Wielkiej Brytanii ten trend społeczny określa się mianem *boomerang kids*, „dzieci bumberangi” – wyrzucisz,

<sup>1</sup> W tym kontekście autor ma na myśli stałą pracę zawodową po zakończeniu studiów, która w przeciwieństwie do pracy podejmowanej przez studentów nie jest dorywcza i tymczasowa.

<sup>2</sup> <http://www.newsweek.pl/polska/dzieci-mieszkajace-z-rodzicami-bamboccioni-newsweek-pl,artykuly,280402,1.html> [dostęp 30.04.2018].

to wróca, oraz *boomerangowcy* – tzn. osoby, reprezentujące najczęściej klasę średnią, które powróciły do rodziny pochodzenia. W Niemczech funkcjonuje termin *kidults* (tłum. z niemieckiego „dorosłe dzieci”), w Japonii pojęcie *parasaito shinguru*, czyli pasożytny singiel, a dla określenia amerykańskich młodych dorosłych, którzy nie zamierzają się wyprowadzić z domu rodzinnego, przyjęto nazewnictwo K.I.P.P.E.R.S, tj. „utrzymankowie”, od słów: *kids in parents' pockets eroding retirement savings*, co w uproszczonym tłumaczeniu oznacza „dzieci żyjące z oszczędności rodziców”<sup>3</sup>. W Polsce oprócz terminu „gniazdownicy” funkcjonuje również określenie „maminsynki”<sup>4</sup>.

## 2. Skala zjawiska gniazdownictwa

Z danych opublikowanych przez Eurostat wynika, że w 2016 roku odsetek gniazdowników w Polsce w stosunku do ogółu populacji osób w wieku 25–34 lata wyniósł 45,5%, przy czym dokonując podziału na dwie podgrupy wiekowe: 25–29 lat i 29–34 lata, można zaobserwować, że wśród młodszej kategorii wiekowej ma miejsce większe nasilenie tego fenomenu, gdyż w tej kategorii wiekowej wskaźnik gniazdownictwa wyniósł 58%. Można domniemywać, że ma to związek z faktem, że młodszy gniazdownicy, znajdujący się w okresie przejściowym pomiędzy zakończeniem studiów a znalezieniem pracy, nie posiadają jeszcze wystarczającego zaplecza ekonomicznego niezbędnego do wyprowadzki z domu rodzinnego. Warto odnotować, że na przestrzeni kilku ostatnich lat wskaźnik gniazdownictwa w Polsce przypomina sinusoidę – w jednym roku rośnie, a w następnym spada. W okresie 2005–2011<sup>5</sup> z roku na rok odsetek dorosłych dzieci mieszkających z rodzicami zwiększał się, następnie w roku 2012 odnotowano spadek tego zjawiska społecznego, po czym przez trzy kolejne lata wskaźnik ten znów wzrastał. W roku 2016 zaobserwowano spadek poziomu gniazdownictwa w Polsce w porównaniu do poprzedniego badanego roku o 0,2 punktu procentowego<sup>6</sup>. Można domniemywać, że wpływ na takie wahania poziomu gniazdownictwa w Polsce miała niestabilna sytuacja na rynku pracy wśród młodego pokolenia.

W 2011 roku w kategorii wiekowej 25–34 lata odsetek młodych dorosłych mieszkających z rodzicami wyniósł 44,4%, co w przełożeniu na dane liczbowe oznaczało, że do grona gniazdowników zaliczanych było 2,8 mln młodych

<sup>3</sup> <https://www.tygodnikprzeglad.pl/wieczne-dzieci/> [dostęp 30.04.2018].

<sup>4</sup> <https://wiadomosci.wp.pl/mezczyzni-sa-mniej-samodzielni-wciaz-dominuja-wsrod-gniazdownikow-6025271179928193a> [dostęp 30.04.2018].

<sup>5</sup> W 2005 roku 36,4% Polaków w wieku 25–34 lata mieszkało z rodzicami, natomiast osiem lat później wskaźnik ten zwiększył się aż o 8 punktów procentowych, co oznacza, że co roku wzrastał o 1 punkt procentowy.

<sup>6</sup> W 2015 roku odsetek gniazdownictwa w Polsce oscylował na poziomie 45,7%, a rok później wskaźnik ten wyniósł 45,5%.

Polaków<sup>7</sup>. Bardzo zbliżony poziom gniazdownictwa do Polski odnotowywany jest w Portugalii (45,6%). Dokonując porównania skali badanego zjawiska w ujęciu regionalnym, wśród krajów sąsiadujących z Polską, można stwierdzić, że w trzech spośród czterech krajów sąsiadujących z Polską i należących do Unii Europejskiej odnotowuje się niższy poziom tego zjawiska. U naszych zachodnich sąsiadów, w Niemczech, zjawisko to oscyluje na poziomie jedynie 17,9%. W Czechach co trzeci młody człowiek jest gniazdownikiem, zaś na Litwie wskaźnik gniazdownictwa wynosi niespełna 30%. Jedynie na Słowacji odsetek gniazdowników jest wyższy niż w Polsce i wynosi odpowiednio 55,5% (por. Eurostat).

Warto wspomnieć o tym, że Polska zajmuje dziewiąte miejsce pod względem skali tego zjawiska wśród państw należących do Wspólnoty Europejskiej. Dokonując przeglądu skali zjawiska gniazdownictwa w krajach Unii Europejskiej, skupiono się na zestawieniu regionalnym. F. C. Billari i A. C. Liefbroer na podstawie własnych badań nad różnicami kulturowymi dokonali rozróżnienia pomiędzy społeczeństwami północnoeuropejskimi, w których mamy do czynienia ze słabymi więziami rodzinnymi i wczesnym opuszczaniem rodziny pochodzenia, oraz społeczeństwami południowoeuropejskimi, które z kolei cechują silne więzi rodzinne i późna wyprowadzka z domu rodzinnego (por. Billari, Liefbroer 2010).

Z poczynionej analizy wynika, że jeden z najniższych wskaźników przedłużającego się zamieszkiwania dorosłych dzieci z ich rodzicami zaobserwowano w krajach skandynawskich. W tej części Europy wskaźnik gniazdownictwa oscyluje na poziomie 4–6%; najwyższy jest w Norwegii, gdzie wynosi 6,7%, a najniższy w Danii – 3,8%. Przy czym należy zasygnalizować, że to właśnie w Danii odnotowano w 2016 roku najniższy w skali całej Europy wskaźnik tego zjawiska społecznego. Można domniemywać, że w przypadku krajów skandynawskich, a zwłaszcza w kontekście Danii, niski poziom gniazdownictwa jest implikowany przez dobrą sytuację ekonomiczną, tj. niski poziom bezrobocia i zróżnicowane możliwości zatrudnienia młodych osób na bardzo dynamicznym rynku pracy<sup>8</sup>. Ponadto niski poziom gniazdownictwa w Skandynawii może być wyjaśniany w oparciu o teorię Cecila van de Velde, która mówi o powiązaniach między polityką państwa, edukacją, czynnikami ekonomicznymi. Model charakterystyczny dla państw północnych, promowany przez politykę społeczną, cechuje szybkie uniezależnianie się od rodziny pochodzenia, co w sposób naturalny stanowi jeden z warunków dla dalszego rozwoju młodego pokolenia. Model ten stwarza szansę dostrzeżenia własnych możliwości rozwojowych. Proces ten przebiega nierównomiernie i jest nacechowany dużą zmiennością. Podręcznikowym przykładem takiego modelu wchodzenia w dorosłość jest Dania (van de Velde 2007,

<sup>7</sup> <http://my50plus.pl/50-i-60-latkowie-utrzymuja-swoje-dorosle-dzieci/>; za: <http://natemat.pl/45957,maminsynki-ponad-2-8-mln-doroslych-polakow-mieszka-z-rodzicami> [dostęp 2.05.2018].

<sup>8</sup> Więcej zob.: <http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do> [dostęp 19.10.2018]. W państwach skandynawskich w ostatnim analizowanym 2016 roku poziom bezrobocia oscylował na poziomie 6–9%. W Danii wyniósł on 6%, w Szwecji 8%, a w Finlandii 9%.

za: Zagórska, Jedlińska, Surma, Lipska 2012: 116–117). Ponadto, jak zauważają Cook i Furstenberg, w krajach nordyckich przeważnie panuje polityczny ustrój socjalistyczny i socjaldemokratyczny, co sprzyja postrzeganiu młodych ludzi jako jednostek niezależnych, posiadających swoje prawa. Młodzi Skandynawowie są zachęcani przez państwo do wczesnego osiągnięcia autonomii, samodzielności oraz do podejmowania odpowiedzialności, np. poprzez system umożliwiający zaciąganie i spłacanie kredytów rządowych, które są im przyznawane bez względu na sytuację finansową ich rodziców w celu sfinansowania studiów. Młodzi dorośli w Skandynawii posiadają także udogodnienia związane z nabyciem mieszkania. W sytuacji istnienia tych udogodnień wydaje się, że nie powinien dziwić fakt, iż Skandynawowie w porównaniu z ich rówieśnikami w innych krajach europejskich najwcześniej opuszczają rodzinne gniazdo. Często po ukończeniu szkoły średniej, a jeszcze przed rozpoczęciem studiów podejmują pracę. Warto także wspomnieć o tym, że po osiągnięciu 25. roku życia większość Szwedów ma już zazwyczaj stałą pracę i prowadzi własne gospodarstwo domowe (por. Zagórska, Jelińska, Surma, Lipska 2012, za: Cook, Furstenberg).

W krajach Beneluksu (Holandii, Belgii, Luksemburgu) mamy do czynienia z dość dużym zróżnicowaniem poziomu gniazdownictwa w skali regionu. Najniższy wskaźnik zjawisko to osiąga w Holandii, gdzie nieco ponad 10% młodych dorosłych Holendrów wciąż mieszka z rodzicami. W Belgii i Luksemburgu natomiast odsetek gniazdownictwa jest ponad dwukrotnie wyższy i wynosi odpowiednio 22% w Belgii i 28,4% w Luksemburgu. Można zaryzykować stwierdzenie, że w przypadku państw Beneluksu stopa bezrobocia nie determinuje skali zjawiska gniazdownictwa, ponieważ w kraju o najwyższym wskaźniku bezrobocia spośród wyżej wymienionych państw – czyli w Holandii – odnotowuje się najniższy poziom gniazdownictwa (za: Eurostat)<sup>9</sup>. W krajach Europy Zachodniej – Niemczech, Austrii i Francji – panuje względna równowaga w skali zjawiska gniazdownictwa. W państwach tych poziom tego zjawiska społecznego mieści się w przedziale 13–18%, najwyższy jest w Austrii (18,2%), a najniższy we Francji, gdzie 13,4% młodych dorosłych wciąż mieszka w domu rodzinnym (za: Eurostat). We Francji mamy do czynienia z tzw. modelem edukacyjnym, w którym duże znaczenie z punktu widzenia statusu społecznego i zawodowego dorastającego pokolenia odgrywa edukacja i pierwsza praca zawodowa. W państwie tym zapewnienie odpowiedniego poziomu życia w czasie studiów dzieci to obowiązek rodziców. W modelu tym charakterystyczne jest przedłużone wspólne mieszkanie dzieci z rodzicami. Co więcej, we Francji rodzice wspierają dzieci finansowo także po opuszczeniu przez nie domu rodzinnego (Zagórska, Jelińska, Surma, Lipska 2012: 118–119, za: van de Velde 2007). W Niemczech z kolei, odznaczających się konserwatywnym ustrojem, rodzice otrzymują wsparcie od dziecka,

<sup>9</sup> W 2016 roku bezrobocie w kohorcie wieku 25–29 lat w krajach Beneluksu wyniosło: w Belgii – 5,7%, w Luksemburgu – 5,8%, a w Holandii – 7,4% (za: Eurostat).



stąd dla młodych dorosłych pozostawanie w domu rodzinnym do czasu zakończenia nauki jest korzystne z perspektywy ekonomicznej (Douglass 2007). Dzięki systemowi kształcenia poziom bezrobocia wśród młodych ludzi nie jest tak wysoki, jak w innych krajach europejskich, choć z drugiej strony niewielkie są możliwości zatrudnienia. Dlatego też młodzi dorośli w chwili zakończenia edukacji na studiach wolą jak najszybciej podjąć stałą pracę niż eksperymentować z różnymi ścieżkami zawodowymi (por. Czerka 2008).

W państwach Półwyspu Iberyjskiego gniazdownictwo utrzymuje się na poziomie 40% w Hiszpanii, a w Portugalii jest o 5 punktów procentowych wyższe (za: Eurostat). Wydaje się, że relatywnie wysoki poziom analizowanego zjawiska społecznego w krajach śródziemnomorskich można wyjaśnić w oparciu o czynniki kulturowe. Młodzi Hiszpanie są szczególnie dotknięci bezrobociem. Trudna sytuacja gospodarcza kraju zmusza ich do korzystania ze wsparcia finansowego ze strony rodziców (por. Zagórska, Jelińska, Surma, Lipska 2012: 115). W kraju tym silna jest także tradycja więzów rodzinnych i postrzegania rodziny pochodzenia jako źródła wsparcia dla jej członków (por. Czerka 2008). C. B. Douglass dowodzi, że młodzi Hiszpanie dobrze się czują w takiej sytuacji. Stwarza im ona bowiem poczucie bezpieczeństwa i daje możliwość swobody poznawania życia bez żadnych ograniczeń związanych z koniecznością samodzielnego utrzymania się (por. Douglass 2007). W Hiszpanii wyprowadzka od rodziny pochodzenia jest związana z zawarciem związku małżeńskiego i założeniem własnej rodziny, co z kolei jest możliwe dopiero po znalezieniu stałej pracy i kupnie mieszkania. Należy dodać, że państwo nie prowadzi polityki wspierania młodych ludzi (Zagórska, Jelińska, Surma, Lipska 2012: 116–119, za: van de Velde 2007).

W krajach nadbałtyckich zjawisko to jest bardzo zróżnicowane i mieści się w przedziale 22–36%, przy czym niższa wartość dotyczy Estonii, a wyższa Litwy. W Europie Środkowo-Wschodniej, w państwach postkomunistycznych, ma miejsce największa dysproporcja w skali gniazdownictwa w całej Europie. Dwa państwa o najwyższym i najniższym poziomie gniazdownictwa, czyli Czechy – z najniższym wskaźnikiem gniazdownictwa (32,9%) w Europie Środkowo-Wschodniej, i Słowację – państwo z najwyższym odsetkiem tego zjawiska wynoszącym 55,5%, dzieli ponad 20 punktów procentowych (por. Eurostat).

W państwach wyspiarskich (Wielkiej Brytanii i Irlandii) poziom gniazdownictwa jest zróżnicowany i wynosi odpowiednio 27,2% w Irlandii i 14,3% w Wielkiej Brytanii. Dla modelu państw wyspiarskich charakterystyczne jest wczesne podejmowanie pracy zarobkowej przez młodzież oraz niezależność mieszkaniowa. Młodzi ludzie w wyżej wymienionych krajach najwcześniej kończą edukację, wcześniej też opuszczają rodzinę pochodzenia i wstępują w związku kohabitacyjne. Na rozwój tego modelu bezpośredni wpływ ma liberalna polityka państwa, elastyczny rynek pracy, a także model rodziny nastawiony na indywidualizm. Wyprowadzka z domu rodzinnego oznacza osiągnięcie niezależności w budowaniu własnej drogi życiowej, jednocześnie przy

korzystaniu ze wsparcia finansowego rodziców (Zagórska, Jelińska, Surma, Lipska 2012: 114–115, za: van de Velde 2007).

W państwach bałkańskich należących do Unii Europejskiej zjawisko późnego opuszczania „gniazda rodzinnego” przez dorosłe dzieci waha się na poziomie od 46,7% w Bułgarii po 58,7% w Grecji (por. Eurostat).

Najwyższy poziom gniazdownictwa w 2016 roku w skali krajów należących do Wspólnoty Europejskiej odnotowano w Chorwacji (58,7%), na Słowacji (55,5%), w Grecji (55%), na Malcie (51,5%) oraz w Bułgarii (46%). Można postawić tezę, że wysoki poziom gniazdownictwa we Włoszech (niespełna 50%) jest determinowany przez uwarunkowania kulturowe. Włochy bowiem należą do grupy państw południowych, gdzie głębokie przywiązanie dzieci do rodziców jest obecne w kulturze i tradycji od lat. Warto spróbować odpowiedzieć na pytanie o przyczynę zróżnicowania poziomu gniazdownictwa w Europie. Zdaniem autora, stawianie tezy, że opóźnianie wyprowadzki z domu rodzinnego jest wyłącznie uzależnione od stopy bezrobocia i sytuacji młodych ludzi na krajowym rynku pracy to zbyt uproszczenie. Innymi słowy, wysoki wskaźnik bezrobocia nie implikuje wysokiego poziomu gniazdownictwa. Taka zależność potwierdza się wyłącznie w przypadku Grecji, gdzie w wyniku kryzysu ekonomicznego drastycznie wzrosło bezrobocie, a równocześnie na sile przybrało zjawisko gniazdownictwa. W opinii autora artykułu, wpływ na skalę tego zjawiska społecznego mają zarówno uwarunkowania kulturowe, przyczyny ekonomiczne (poziom bezrobocia w danym kraju i sytuacja na rodzimym rynku pracy), jak i rozwiązania polityki społecznej w badanych państwach. Kwestią otwartą do dalszych rozważań w tej problematyce pozostaje to, które z czynników najsilniej oddziałują w danym państwie.

Na przestrzeni analizowanych lat, a więc w okresie 2005–2016, jedynie w pięciu państwach<sup>10</sup> europejskich odnotowano spadek poziomu gniazdownictwa. Największy spadek tego zjawiska (o 6,5 p.p.) miał miejsce w Słowenii, gdzie odsetek procentowy młodych dorosłych w wieku od 25 do 34 lat mieszkających z rodzicami do ogółu osób w tej kategorii wiekowej w 2005 roku wynosił 49,6%, a 11 lat później już tylko 43,1%. Fenomen ten stracił także na popularności wśród osób młodych w: Austrii (spadek o 3,9 p.p.), Niemczech (spadek o 3,8 p.p.), Finlandii (spadek o 1,9 p.p.) oraz Estonii (spadek o 0,7 p.p.)<sup>11</sup>. Największy wzrost (o 13,3 p.p.) zjawiska na przestrzeni kilku lat zaobserwowano na Malcie, gdzie w 2005 roku 38,2% młodych osób w wieku 25–34 lat mieszkało z rodzicami, natomiast 11 lat później odsetek gniazdowników w tym kraju wzrósł do 51,5%. Znaczny wzrost tego zjawiska społecznego, bo prawie o 11 p.p., odnotowano również na Słowacji i w Grecji, gdzie wskaźnik też zwiększył się prawie o 10 p.p. Można domniemywać, że za wzrost poziomu gniazdownictwa w Grecji jest odpowiedzialna sytuacja ekonomiczna kraju, która w ostatnich latach uległa znacznemu

<sup>10</sup> Na podstawie obliczeń własnych autora.

<sup>11</sup> Na podstawie obliczeń własnych autora.

pogorszeniu. Nastąpił m.in. wzrost bezrobocia i inflacji, a także obniżce uległy wynagrodzenia pracowników. Na czwartym miejscu w tempie wzrostu gniazdownictwa znalazła się Polska, gdzie na przestrzeni dziesięciolecia wskaźnik ten wzrósł o 9,1 p.p. Wydaje się, że najmniej podatne na te tendencje jest społeczeństwo duńskie, bowiem w ciągu 11 lat poziom gniazdownictwa w tym państwie pozostał praktycznie na tym samym poziomie (tylko nieznacznie się zwiększając, o 1 p.p.). Równie wysoki poziom stabilizacji na tym polu wykazują Hiszpanie. W kraju tym odsetek dorosłych dzieci mieszkających z rodzicami zwiększył się jedynie o 1,3 p.p. Niniejszy fenomen społeczny nie był także zbyt odczuwalny w Holandii, gdzie odsetek młodych dorosłych mieszkających z rodzicami w ciągu 11 lat podniósł się na wyższy poziom tylko o 1,6 p.p. W obliczu nagłośnionego zjawiska *bamboccioni* we włoskich mediach nieco zaskakujące może wydawać się zestawienie porównawcze dotyczące poziomu gniazdownictwa w tym kraju na przestrzeni badanego okresu. Otóż, w ciągu 11 lat odsetek młodych dorosłych mieszkających w domu rodzinnym z rodzicami zwiększył się jedynie o 2,5 p.p. – z 46,4% w 2005 roku do 48,9% w 2016 roku (więcej zob.: Eurostat<sup>12</sup>).

**Tabela 1.** Skala gniazdownictwa w krajach Unii Europejskiej w latach 2005–2016

Kraj	Gniazdownicy w 2005 roku (%)	Gniazdownicy w 2016 roku (%)	Porównanie (p.p.)
1	2	3	4
Belgia	14,9	22,0	+7,1
Bułgaria	41,5	46,8	+5,3
Czechy	26,8	32,9	+6,1
Dania	2,8	3,8	+1,0
Niemcy	21,7	17,9	-3,8
Estonia	27,3	22,6	-0,7
Irlandia	24,1	27,2	+3,1
Grecja	45,3	55,0	+9,7
Hiszpania	38,7	40,0	+1,3
Francja	9,4	13,4	+4,0
Chorwacja	b.d.	58,7	–
Włochy	46,4	48,9	+2,5
Cypr	26,6	31,7	+5,1

<sup>12</sup> [http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=ilc\\_lvps09&lang=en](http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=ilc_lvps09&lang=en) [dostęp 4.05.2018].

Tabela 1 (cd.)

1	2	3	4
Łotwa	33,2	35,8	+2,6
Litwa	27,4	29,8	+2,4
Luksemburg	20,3	28,4	+8,1
Węgry	32,2	40,9	+8,7
Malta	38,2	51,5	+13,3
Holandia	9,0	10,6	+1,6
Austria	22,1	18,2	-3,9
Polska	36,4	45,5	+9,1
Portugalia	39,1	45,6	+6,5
Rumunia	b.d.	43,7	-
Słowenia	49,6	43,1	-6,5
Słowacja	44,7	55,5	+10,8
Finlandia	6,2	4,3	-1,9
Szwecja	3,3	6,0	+2,7
Wielka Brytania	12,4	14,3	+1,9
Unia Europejska	28,3	28,5	+0,2

Źródło: Eurostat, [http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth\\_demo\\_030&lang=en](http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_demo_030&lang=en) [dostęp 9.05.2018].

Najnowsze dane (z 2016 roku) Eurostatu pokazują, że młodzi dorośli Polacy opuszczają dom rodzinny średnio w wieku 28 lat. Przeciętny wiek wyprowadzki dzieci z domu rodzinnego w ostatnich latach w Polsce spada. Jeszcze na początku bieżącej dekady wynosił 28 lat i 6 miesięcy, w latach 2014–2015 plasował się na poziomie 28 lat i 3 miesięcy, a od 2016 roku, gdy osiągnął poziom 28 lat, stopniowo spada. W porównaniu do innych europejskich krajów w ujęciu analizowanego zjawiska Polska zajmuje miejsce w środku klasyfikacji. Najpóźniej decydują się na opuszczenie rodzinnego gniazda młodzi Maltańczycy (31 lat 8 miesięcy), Chorwaci (31 lat 5 miesięcy) oraz Słowacy (31 lat). We Włoszech, zwanych krajem *bamboccioni* – czyli dorosłych bobasów – średnia ta wynosi nieco ponad 30 lat. Dla porównania, młodzi Niemcy decydują się na prowadzenie jednoosobowego gospodarstwa domowego średnio w wieku 23 lat i 7 miesięcy. Fenomen gniazdowictwa w najmniejszym stopniu dotyka osoby młode w Skandynawii, a w szczególności w Szwecji. W kraju tym średnio dzieci wyprowadzają się od rodziców w wieku 20 lat i 7 miesięcy. Młodzi w Danii opuszczają dom rodzinny,

gdy osiągną wiek 21 lat, a młodzi dorośli Finowie mając średnio 21 lat i 9 miesięcy. Z domu rodzinnego relatywnie wcześnie wyprowadzają się także młodzi Estońscy (23 lata i 6 miesięcy), Holendrzy (23 lata i 7 miesięcy), Brytyjczycy (24 lata i 3 miesiące) i Luksemburczycy (24 lata i 4 miesiące) (więcej zob.: Eurostat<sup>13</sup>).

**Tabela 2.** Średni wiek opuszczania rodzinnego gniazda w państwach Unii Europejskiej w 2016 roku

Kraj	Średni wiek opuszczania rodzinnego gniazda w 2016 roku
1	2
Belgia	25,2
Bułgaria	<b>29,4</b>
Czechy	26,3
Dania	<b>21,0</b>
Niemcy	<b>23,7</b>
Estonia	<b>23,6</b>
Irlandia	26,6
Grecja	29,1
Hiszpania	<b>29,4</b>
Francja	23,8
Chorwacja	<b>31,5</b>
Włochy	<b>31,1</b>
Cypr	27,2
Łotwa	27,7
Litwa	25,4
Luksemburg	24,4
Węgry	27,6
Malta	<b>31,8</b>
Holandia	<b>23,7</b>
Austria	25,3

<sup>13</sup> [http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth\\_demo\\_030&lang=en](http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_demo_030&lang=en) [dostęp 9.05.2018].

Tabela 2 (cd.)

1	2
Polska	28,0
Portugalia	29,1
Rumunia	28,1
Słowenia	28,2
Słowacja	<b>31,0</b>
Finlandia	<b>21,9</b>
Szwecja	<b>20,7</b>
Wielka Brytania	24,3
Unia Europejska	26,1

Źródło: Eurostat, [http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth\\_demo\\_030&lang=en](http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_demo_030&lang=en) [dostęp 9.05.2018].

### 3. Przyczyny (uwarunkowania) zjawiska gniazdownictwa

Na wstępie trzeba zasygnalizować, że ukazane w tej części pracy przyczyny zjawiska gniazdownictwa odnoszą się wyłącznie do Polski. Mariola Bieńko, Anna Kwak i Małgorzata Rosochacka-Gmitrzak, autorki książki *Wciąż jeszcze w gnieździe rodzinnym? Socjologiczne spojrzenie na młodych dorosłych*, przywołują typologię gniazdowników na podstawie badań przeprowadzonych przez Mariolę Piszczatowską na potrzeby jej pracy doktorskiej. Badaczka ta wyróżniła cztery typy gniazdowników:

1) tzw. lokatorzy z wyboru – bardzo zróżnicowana kategoria. Są to osoby, które w sposób świadomy wybrały taki styl życia. Można nawet powiedzieć, że stanowi on pewnego rodzaju ich strategię życiową. Z jednej strony, dorośle dzieci dążą do wygody i zaspokojenia potrzeb afiliacyjnych, z drugiej zaś, obawiają się wyprowadzki ze względu na czekającą je samotność. Osoby należące do tej kategorii badawczej pracują zawodowo, dokładają się do domowego budżetu, są zadowolone z braku obowiązków, a rodzina odgrywa dla nich ważną rolę. Rodzice, co warto podkreślić, wzmacniają ten układ z uwagi na obawy przed własną samotnością po wyprowadzce dziecka. Młodzi ludzie w przypadku znalezienia partnera wyprowadzają się z domu rodzinnego.

2) tzw. zakładnicy – osoby zmuszane do mieszkania z rodzicami dzięki socjalizacji. Czują się odpowiedzialne za rodziców, gdy ci podupadną na zdrowiu, nie mają pieniędzy na utrzymanie bądź nie pracują. Warto zasygnalizować, że w tym układzie rodzice są uzależnieni od swoich dzieci. W sytuacji choroby

rodziców dzieci poświęcają każdą wolną chwilę na opiekę nad nimi, ograniczając mocno swoje życie prywatne. Dzieci mają poczucie zobowiązania wobec rodziców, są uzależnione od nich emocjonalnie i nie myślą o zmianie swojego dotychczasowego stylu życia, podczas gdy rodzice mają przeświadczenie, że dobrze wychowali swoje dzieci.

3) tzw. niezaradni życiowo – mieszkanie z rodzicami dla tych osób stanowi tzw. sposób na życie. Należy podkreślić, że gniazdownicy nie planują wyprowadzki od rodziny pochodzenia. Ludzie ci nie mają celów życiowych, kwalifikacji, ochoty do pracy i nie chcą w żaden sposób zmienić swego życia. Przeważnie osoby te są bezrobotne, nieudolne, bezradne i całkowicie uzależnione finansowo od pomocy rodziców.

4) tzw. rezydenci z przymusu – osoby te mieszkają z rodzicami wyłącznie dlatego, że ich nie najlepsza sytuacja finansowa nie pozwala im na wyprowadzenie się. Gniazdownicy należący do tego typu nie są silnie związani emocjonalnie z rodzicami. Starają się zachowywać niezależność w podejmowaniu decyzji. Co ważne, osoby te doświadczyły w przeszłości wyprowadzki od rodziców, jednakże do powrotu do domu rodzinnego zmusiło ich nagłe pogorszenie sytuacji finansowej spowodowane najczęściej utratą pracy bądź też nieudaną relacją partnerską. W tej grupie młodzi dorośli starają się o poprawne stosunki z rodzicami, którzy jednak woleliby, żeby ich dzieci mieszkaly oddzielnie (zob. Kwak 2017: 15–16).

Przyczyn gniazdownictwa w Polsce należy doszukiwać się przede wszystkim w dwóch czynnikach: osobistym i ekonomicznym. W aspekcie indywidualnym gniazdownictwo jest implikowane przede wszystkim przez wygodę młodych dorosłych. Młodzi ludzie nie spieszą się do wejścia w dorosłość, gdyż ten etap życia wiązałby się z przejściem przez nich odpowiedzialności za własne życie. Co więcej, wydaje się, że często to same matki zachęcają swoje dzieci do pozostawania w domu rodzinnym, gdyż żywią obawę przed tym, czy ich syn czy córka poradzą sobie w bądź co bądź zupełnie nowych realiach, rozpoczynając nieznaną dotąd etap życia. Matki bardzo często są zdania, że ich dziecko nie jest gotowe, by wejść na tzw. dojrzały etap życia, który wiąże się z samotnym zamieszkiwaniem<sup>14</sup>. Socjologowie zwracają uwagę na jeszcze jedną przyczynę natury osobistej skłaniającą młodych ludzi do odłożenia w czasie wyprowadzki z domu rodzinnego. Jest nią zjawisko tzw. rozszerzającej się samotności wśród młodych ludzi. W tym aspekcie chodzi o tzw. samotność psychologiczną, która może pojawić się z chwilą opuszczenia domu rodzinnego. Powszechnie dominuje przekonanie, że młodzi dorośli decydują się na opuszczenie rodziny pochodzenia wówczas, gdy nawiążą bliską relację miłosną z partnerem/partnerką i chcą z tą osobą wspólnie zamieszkać. Trzeba jednakże podkreślić, że współczesne przemiany w stylach życia wśród osób tworzących kategorię młodych dorosłych sprawiają, że osoby te

<sup>14</sup> <http://my50plus.pl/50-i-60-latkowie-utrzymuja-swoje-dorosle-dzieci/>; za: <http://natemat.pl/45957,maminsynki-ponad-2-8-mln-doroslych-polakow-mieszka-z-rodzicami> [dostęp 12.05.2018].

coraz później decydują się na wejście w związek z drugą osobą. Przykładowo, nagłe opuszczenie domu rodzinnego przez singla mogłoby skutkować eskalacją poczucia samotności. Dlatego też wydaje się, że z punktu widzenia psychologicznego wydłużanie w czasie opuszczenia „gniazda rodzinnego” przez singli może wydawać się racjonalne<sup>15</sup>.

Przyczyny ekonomiczne długoletniego pozostawania dorosłych dzieci w domu rodzinnym tkwią przede wszystkim w problemach systemowych, tj. w trudnej sytuacji młodych dorosłych na rynku pracy. W tym aspekcie akcentuje się następujące problemy:

- niedopasowanie umiejętności zawodowych do rynku pracy młodych osób – brak niezbędnych umiejętności praktycznych do wykonywania pracy, których absolwenci szkół wyższych nie nabywają podczas kształcenia na studiach. Polscy uczniowie mają problemy z zadaniami, w których trzeba się wykazać samodzielnością myślenia, formułowaniem własnych wniosków i szukaniem nowych rozwiązań;

- segmentacja rynku pracy – rynek zatrudnienia jest podzielony na stabilny rynek pracowników etatowych, którzy mają umowę o pracę dającą im stabilne zatrudnienie, oraz pracowników tymczasowych, zatrudnionych na zasadzie umów zleceń, charakteryzujących się niepewnością, zagrożonych bezrobociem, co zwiększa ryzyko startu w dorosłe życie;

- w wygórowanych wymaganiach stawianych przez pracodawców – problem ten dotyczy kwestii niechęci pracodawców w dofinansowaniu inicjacji zawodowej młodych osób. Poszukują oni osób z doświadczeniem, którego młodzież nie ma. Poza tym przedsiębiorcy, podając główny powód niezatrudniania młodych ludzi, wskazują na wysokie koszty pracownicze związane z zatrudnieniem (koszty ubezpieczenia społecznego, chorobowego);

- długotrwałe bezrobocie w regionie – ryzyko zwiększa zamieszkiwanie na terenach dotkniętych bezrobociem, położonych w oddaleniu od głównych szlaków komunikacyjnych, z utrudnionym dostępem do usług publicznych. W tym aspekcie zwraca się także uwagę na małą mobilność młodych osób w poszukiwaniu pracy w miejscach oddalonych od miejsca zamieszkania;

- przeświadczenie młodych dorosłych, że ukończenie edukacji w wybranej dziedzinie jest warunkiem wystarczającym do ubiegania się o pracę<sup>16</sup> (więcej zob.: Pasternak-Malicka 2014: 129–130);

Przedstawione powyżej czynniki znacznie utrudniają młodym osobom tzw. spokojny start w dorosłość i możliwość usamodzielnienia się, która polegałaby na wyprowadzce od rodziców. Przedłużającemu się pobytowi młodych dorosłych w domu rodzinnym sprzyjają także wysokie koszty zakupu czy najmu mieszkania

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Więcej zob.: <http://www.porp.pl/arttykul/przyczyny-trudnosci-osob-mlodych-na-ryнку-pracy.html> [dostęp 11.05.2018].



oraz relatywnie niskie wynagrodzenia młodych ludzi wynikające z ich formy zatrudnienia na tzw. umowach zleceniach, które z kolei ograniczają ich szanse na uzyskanie zdolności kredytowej<sup>17</sup>. Pewnym wsparciem dla młodych Polaków jest także rządowy program Mieszkanie dla Młodych, dzięki któremu mogą uzyskać dopłatę do kredytu przy zakupie pierwszego mieszkania.

Zdaniem autora artykułu, gniazdownictwo w Polsce jest implikowane przede wszystkim przez względy finansowe. Młodzi dorośli, pomimo szczerej chęci wyprowadzki od rodziców, nie mogą sobie na to pozwolić ze względów finansowych. Często osób tych nie stać na wynajęcie mieszkania, np. kawalerki. W tym wypadku wspólne zamieszkiwanie z rodzicami jawi się jako racjonalna alternatywa dla opuszczenia rodzinnego gniazda. Warto pamiętać, że gniazdownicy mieszkający z rodzicami nie muszą się martwić o kosztowne utrzymanie własnego mieszkania.

#### 4. Skutki (konsekwencje) zjawiska gniazdownictwa

Konsekwencje przedłużającego się współmieszkania młodych dorosłych z rodzicami są dostrzegalne na trzech płaszczyznach życia społecznego: ekonomicznej, psychologicznej i społecznej. Wśród skutków ekonomicznych wymienia się przede wszystkim poczucie zależności ekonomicznej dzieci od rodziców. W wymiarze psychologicznym zwraca się uwagę na mniejszą wiarę we własne możliwości gniazdowników (osoby te nie muszą samodzielnie prowadzić gospodarstwa domowego, nie oswajają się zatem z sytuacjami będącymi na porządku dziennym w przypadku osób wiodących samodzielne życie, jak: zrobienie zakupów, przygotowanie śniadania, posprzątanie mieszkania). Ponadto w tym aspekcie przytacza się także problem zależności psychologicznej dorosłych dzieci od rodziców oraz całkowity brak podejmowania prób usamodzielnienia się. Późne opuszczanie rodziny pochodzenia wywołuje także skutki natury społecznej, np. nie pomaga w stworzeniu stałego związku i co ważne przedłuża podjęcie decyzji o wejściu w trwałą relację interpersonalną z drugą osobą.

#### Uwagi końcowe

Konkludując, w niniejszym artykule przedstawiono *casus* przedłużającego się zamieszkiwania dorosłych dzieci z ich rodzicami w domu rodzinnym. W Polsce przyczyn gniazdownictwa należy doszukiwać się w czynnikach ekonomicznych i indywidualnych, przy czym w opinii autora artykułu względy ekonomiczne są w tej materii przeważające. Wpływ na to ma niepewna sytuacja młodych

<sup>17</sup> Więcej zob.: <http://www.fokus.tv/news/umowy-smieciowe-czym-sa-dlaczego-sa-tak-popularne/1732> [dostęp 12.05.2018].

dorosłych na rynku pracy (niskie wynagrodzenia i umowy zlecenia) oraz wysokie wymagania w kontekście doświadczenia stawiane przez pracodawców, co sprawia, że młodzi ludzie często muszą korzystać ze wsparcia finansowego swoich rodziców i często ich sytuacja finansowa nie pozwala im na opuszczenie rodzinnego gniazda. Skutki późnego opuszczania rodziny pochodzenia w Polsce są dostrzegalne przede wszystkim w sferze psychologicznej, a jednym z najważniejszych jest poczucie zależności ekonomicznej i psychologicznej od rodziców oraz niepojęmowanie prób usamodzielnienia się. Polska zajmuje jedno z czołowych miejsc w kwestii długoletniego zamieszkiwania dorosłych osób z rodzicami, a młodzi dorośli Polacy opuszczają gniazdo rodzinne średnio w wieku 28 lat. Niezwykle trudno przewidzieć, w jakim kierunku podąży to zjawisko społeczne. W tej kwestii pozostaje jedynie snuć projekcję różnych scenariuszy rozwiązań. Można jednak domniemywać, że zjawisko gniazdownictwa będzie nadal obecne na polskiej mapie problemów społecznych. Autor uważa, że stanie się tak za sprawą tego, że jest ono bezpośrednio powiązane z sytuacją młodych ludzi na rynku pracy, a ta pomimo zapewnień pracodawców o wprowadzanych zmianach wciąż wydaje się jednak nie najlepsza i nie widać przesłanek, by miała ulec znaczącej poprawie w przyszłości.

## Bibliografia

- Arnett J. J. (2004), *Emerging adulthood: The winding road from the late teens through the twenties*, Oxford University Press, Oxford.
- Bieńko M., Kwak A., Rosochacka-Gmitrzuk M. (2017), *Wciąż jeszcze w gnieździe rodzinnym? Socjologiczne spojrzenie na młodych dorosłych*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.
- Billari F. C., Liefbroer A. C. (2010), *Towards a new pattern of transition to adulthood?*, „Advances in Life Course Research”, t. 15, s. 59–75.
- Czerka E. (2007), *Rodzinne uwarunkowania odraczania dorosłości u młodych mężczyzn*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Douglass C. B. (2007), *From duty to desire: Emerging adulthood in Europe and its consequences*, „Child Development Perspectives”, nr 1(2), s. 101–108.
- Gierańczyk W. (2016), *Sytuacja osób młodych w Polsce na tle państw europejskich*, „Wiadomości Statystyczne”, R. LXI, s. 33–53.
- Goldenberg H., Goldenberg I. (2006), *Terapia rodzin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Pasternak-Malicka M. (2014), *Aktywność zawodowa młodych osób na rynku pracy i ich skłonność do podejmowania nieformalnego zatrudnienia*, „Ekonomia i Zarządzanie”, nr 3, s. 127–143.
- Piszczatowska-Oleksiewicz M. (2014), *Polscy Gniazdownicy. O powodach, dla których dorośle dzieci mieszkają z rodzicami*, „Pogranicza. Studia Społeczne”, t. XXIV, s. 181–207.
- Shaputis K. (2003), *The crowded nest syndrome: Surviving the return of adult children*, Clutter Fairy Publishing, Olympia, Wash.
- Słany K. (2006), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Szlendak T. (2013), *Single według Małgorzaty Sikorskiej, Tomasza Szlendaka i Sylwii Urbańskiej*, [w:] K. Kuklińska (red.), *Singlizm. Nowy styl życia w ponowoczesnym świecie*, Trio, Warszawa.

Zagórska W., Jelińska M., Surma M., Lipska A. (2012), *Wydużająca się droga do dorosłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.

#### Źródła internetowe

Boyd M., Morris D., *The crowded nest: Young adults at home*, <http://www.statcan.ca/english/freepub/11-008-XIE/2003001/articles/6552.pdf> [dostęp 30.04.2018].

Eurostat, [http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth\\_demo\\_030&lang=en](http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_demo_030&lang=en) [dostęp 3.05.2018].

<http://my50plus.pl/50-i-60-latkowie-utrzymuja-swoje-dorosle-dzieci/> [dostęp: 3.05.2018].

<http://natemat.pl/45957,maminsynki-ponad-2-8-mln-doroslych-polakow-mieszka-z-rodzicami> [dostęp 2.05.2018].

<http://www.fokus.tv/news/umowy-smieciowe-czym-sa-dlaczego-sa-tak-popularne/1732> [dostęp 12.05.2018].

<http://www.newsweek.pl/polska/dzieci-mieszkajace-z-rodzicami-bamboccioni-newsweek-pl,artykuly,280402,1.html> [dostęp 30.04.2018].

<http://www.porp.pl/artykul/przyczyny-trudnosci-osob-mlodych-na-ryнку-pracy.html> [dostęp 11.05.2018].

<https://wiadomosci.wp.pl/mezczyzni-sa-mniej-samodzielni-wciaz-dominuja-wsrod-gniazdownikow-6025271179928193a> [dostęp 30.04.2018].

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/wieczne-dzieci/> [dostęp 30.04.2018].

Strateg (2015), *System Monitorowania Rozwoju*, <http://strateg.stat.gov.pl/Home/> [dostęp 30.04.2018].

**Patryk Barszcz**


## THE PHENOMENON OF THE “BAMBOCCIONI” IN THE COUNTRIES OF THE EUROPEAN UNION – RANGE, REASONS, EFFECTS CASUS OF POLAND

**Abstract.** The main subject of this article is the Crowded nest case in the Polish society nowadays. The crowded nest effect is defined as young adults at the age of 25 to 34 living with their parents in a family house. It should be stressed that this article is treated as an informational statement, which aim is to show causes and effects of the syndrome as well as to describe how this phenomenon will look in the future. The main purpose is to present the range, reasons and effects of the Crowded Nest in Poland in comparison to other countries in the European Union. The main aim of this article is to present the range, causes and results of Crowded Nest phenomenon in Poland, as comparison to the other countries in European Union from 2005 to 2016. The basic material this article is based upon contains data published by Eurostat.

**Key words:** crowded nest phenomenon, nesters, *bamboccioni*, Polish nesters.



Krystyna Dzwonkowska-Godula\*

 <https://orcid.org/0000-0002-4854-2824>

## “A VINDICATION OF THE RIGHTS OF WOMAN” – ACTIVITY OF WATCHDOG ORGANISATIONS IN THE AREA OF REPRODUCTIVE RIGHTS IN POLAND

**Abstract.** The article discusses watchdog activities in the area of reproductive rights undertaken by non-governmental organisations (NGOs) in Poland. This analysis covered the activity of two organisations: Childbirth with Dignity Foundation and Federation for Women, and Family Planning, which were selected for the study due to both of the history and scope of their activity. The different types of watchdog actions undertaken by both NGOs were identified and examples of observation and monitoring, whistleblowing, interventions, legal and political actions and activity in field of education and social activation are presented. Both watchdog organisations are active on the macrostructural level influencing the politics, legal regulations and social awareness as well as the mezzo- and microstructural level by controlling public institutions in the local communities and supporting and empowering individuals. They not only *vindicate women's rights*, but also encourage and prepare women to react to violations of their reproductive rights.

**Key words:** reproductive rights, watchdog organisation, monitoring, whistleblowing

### Introduction

The title of this article refers to the title of the Mary Wollstonecraft's book from 1792 *A Vindication of the Rights of Woman* because it raises the issue of the fight for women's rights, which still needs to be continued. This paper discusses the phenomenon of bottom-up initiatives for better reproductive health and rights standards and practices for women. The object of analysis was civic control over the activities of public authorities and institutions in the area of reproductive health and rights in Poland. Study of the control function of two non-governmental organisations: Childbirth with Dignity Foundation, and Federation for Women and Family Planning allowed to show the typology of watchdog activities which

---

\* Dr, Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź, e-mail: [krystyna.dzwonkowska@uni.lodz.pl](mailto:krystyna.dzwonkowska@uni.lodz.pl)

are undertaken for the implementation of the right of individuals to health care and the right to decide whether or not to have offspring, and thus about their own health, body and life.

## 1. Reproductive rights

Reproductive rights appeared in the catalogue of human rights formulated in international documents at the end of the 1960s. The Proclamation of Tehran, Final Act of the International Conference on Human Rights in Tehran in 1968 stated for the first time in history that “parents have the fundamental human right to decide freely and responsibly about the number of children and the intervals between births, and the right to adequate education and information on these issues” (Różyńska 2016: 806). In 1975 the Declaration of Mexico on the Equality of Women and Their Contribution to Development and Peace, adopted by the participants of the World Conference of the International Women’s Year, noted that this right applies not only to couples but also to every individual and that it includes the right to information, education and access to resources for family planning. The preamble to this document indicates that “the role of women in child-bearing should not be the cause of inequality and discrimination” (Declaration of Mexico 1975).

The importance of women’s ability to control their own fertility for gender equality was indicated in the UN Convention for the Elimination of All Forms of Discrimination against Women (CEDAW) in 1979, which was signed or ratified so far by 199 countries including Poland (in 1980) (Różyńska 2016: 807). It obliges the states to “take all appropriate measures to eliminate discrimination against women in the field of health care in order to ensure, on a basis of equality of men and women, access to health care services, including those related to family planning” (CEDAW 1979, Article 12). In 1993, the UN World Conference on Human Rights for the first time recognized women’s and girl’s rights as an inalienable, integral and indivisible part of universal human rights and “reaffirmed their right to accessible and adequate health care and the widest range of family planning services” (VDPA 1993, Article 41).

The concept of reproductive health, which is the basis for the formulation of reproductive rights, appeared for the first time in the document concluding the International Conference on Population and Development held in Cairo in 1994. Referring to the World Health Organization’s definition of health, it is defined as “a state of complete physical, mental and social well-being and not merely the absence of disease or infirmity, in all matters relating to the reproductive system and to its functions and processes” (ICPD Programme of Action 1994: 58). According to this document reproductive health means that people lead a satisfying and safe sexual life and have the ability to reproduce as well as the freedom to decide

whether or not to have children. Reproductive rights are defined as fundamental human rights based

on recognition of the basic right of all couples and individuals to decide freely and responsibly the number, spacing and timing of their children and to have the information and means to do so, and the right to attain the highest standard of sexual and reproductive health. It also includes their right to make decisions concerning reproduction free of discrimination, coercion and violence (ICPD Programme of Action 1994: 59).

Reproductive health care described in detail includes family planning counselling, education and services for prenatal, safe delivery and post-natal care in particular breastfeeding and infant and mother’s health care, prevention and appropriate treatment of infertility, treatment of reproductive tract infections and sexually transmitted diseases (ICPD Programme of Action 1994: 61). With regard to abortion, it was proposed to prevent abortion, organize quality services for the management of complications arising from abortion and as well as post-abortion counselling (ICPD Programme of Action 1994: 61). Attention has been drawn to the health impact of unsafe abortion (carried out by ineligible persons or in unsuitable conditions) as a major public health concern.

The provisions on health and reproductive rights were reaffirmed at the Fourth UN World Conference on Women in Beijing in 1995, where representatives of 189 countries adopted the Beijing Declaration and Platform for Action as a programme of action for the empowerment of women (Beijing Declaration and Platform for Action 1995). The Beijing Declaration stated that “the explicit recognition and reaffirmation of the right of all women to control all aspects of their health, in particular their own fertility, is basic to their empowerment” (Beijing Declaration and Platform for Action 1995: 3). The signatories undertook to “ensure equal access to and equal treatment of women and men in education and health care and enhance women’s sexual and reproductive health as well as education” (Beijing Declaration and Platform for Action 1995: 4). The Platform for Action stressed the importance of reproductive rights for the social situation and life of women. It was stated: “in most countries, the neglect of women’s reproductive rights severely limits their opportunities in public and private life, including opportunities for education and economic and political empowerment. The ability of women to control their own fertility forms an important basis for the enjoyment of other rights” (Beijing Declaration and Platform for Action 1995: 36–37). It pointed to unsafe abortions as a serious public health problem and called for improved access to appropriate healthcare services, including safe and effective methods of family planning and primary perinatal care (Beijing Declaration and Platform for Action 1995: 36–37).

As the review of international documents relating to reproductive rights points out, when analyzing them one should see their connection with other human rights. The ability to control one’s own fertility and make informed

decisions about whether or not to have children, and have access to reproductive health care is closely linked to rights such as the right to life, the right to self-determination, the right to health, the right to freedom from discrimination and violence, the right to freedom from torture, inhuman or degrading treatment, the right to respect for private and family life, the right to decide about one's own body, the right to benefit from scientific achievements. As Michelle Goldberg, the author of the book *The means of reproduction. Sex, power, and the future of the world* states "reproductive rights do not constitute the entirety of women's rights, but are their fundamental condition. They allow women to survive and to achieve more than survival" (Goldberg 2011: 28). Secondly, as is also emphasized in the above-mentioned documents, guaranteeing these rights is crucial for the position of women in society and the achievement of gender equality.

Although reproductive rights concern both sexes, restrictions on self-determination about one's own fertility and negligence in perinatal care affect women first of all. Women can experience humiliation and objectification in obstetrics and gynecology clinics and face an unwanted pregnancy. They are the ones at risk of losing their lives or health as a result of the complications related to pregnancy and childbirth and unsafe abortions. Moreover, reproductive rights are inextricably linked to women's economic freedom (Goldberg 2011: 28). A woman's ability to control her own fertility, to decide how many children she will have and when she will give birth to them, affects her non-family activities, including professional and social activities, is a condition for her subjectivity, freedom and autonomy in self-determination and various life choices.

Although Poland is a signatory to many international human rights documents, which include reproductive rights, "in Polish legal language there is no such concept of 'reproductive rights' understood as the right to the protection of reproductive health and self-determination in reproductive matters" (Zielińska 2008: 9). In public discourse, reproductive rights are often reduced by representatives of conservative, right-wing and Catholic groups to the right to abortion and treated as "a suspicious category of questionable normative significance" (Różyńska 2016: 801). Such an approach is also presented in scientific studies within the Catholic social science, in which reproductive and sexual rights are described as "a distorted form of human rights and one of the manifestations of an ideological attack on human life, undermining the good of the family" (Bassa 2012). It is pointed out that they are the result of the activity of representatives of radical-libertarian feminism, which manifests an attitude of "affirmation of women's sexual liberation and hostility towards women's procreative function" (Dobrowolska 2016). In order to depreciate meaning of reproductive rights quotation marks are used ("new human rights", so called "reproductive rights") and it is indicated that the term (together with the concept of reproductive health) is "used in legally invalid documents of international organisations and [...] in the phraseology of specific scientific environments" (Statement of the Polish Bishops' Conference



Expert Group for Bioethics on the conscience clause of 14 February 2014, as cited in: Różyńska 2016: 801).

The above-mentioned attitudes towards reproductive rights illustrate the problematic nature of the implementation of human rights in Poland. Not only national organisations but also international institutions dealing with human rights have been alarming us for years about their violation, and the limited reproductive freedom of Polish women (e.g. Muižnieks 2016; Council of Europe 2017; Radačić, Upreti 2018).

## 2. Watchdog organisations

As Jakub R. Stempień states that monitoring the activities of public authorities carried out by these organizations is only one of the channels of social control over public institutions (Stempień 2012: 111; Stempień 2012–2013: 21–22). Three other ways are; internal monitoring, as carried out by specialized public offices such as the Supreme Audit Office or Human Rights Ombudsman; monitoring by mass media (investigative reporting), and monitoring conducted by informal and spontaneous citizens' actions (Stempień 2012: 111; Stempień 2012–2013: 22). The author points out that all the above-mentioned four forms of control over the functioning of the public administration apparatus should be treated as complementary not competitive. What distinguishes watchdog organizations from the first two forms of supervision is the civic nature of control (which is performed by citizens not on behalf of them by other entities), as well as independence and thus credibility (Stempień 2012–2013: 33–34). On the other hand, their formalised activity (in comparison with spontaneous grass-roots initiatives) enables constant, planned and systematic monitoring of a selected fragment of social reality, allowing for the development of a strategy to change it (Nowicki, Fialova 2000: 13; Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 6).

In the case of organizations acting in the field of human rights protection which are the subject of this article (specifically: reproductive rights), the monitoring conducted by them consists not only in describing and diagnosing the social reality, but is intended to change (Nowicki, Fialova 2001: 15). The authors of a handbook devoted to human rights monitoring indicate that collecting information on the types and scale of their violations makes it possible to determine what changes in the law or practice of its application may improve the situation of individuals (Nowicki, Fialova 2001: 15). Monitoring itself may also prevent violations of rights, serve as a warning to the authorities that their activities are subject to control, or to encourage them to take action to improve the observance of human rights to avoid unfavourable results of research) (the preventive function of monitoring) (Nowicki, Fialova 2001: 15). Finally, collecting data on human rights violations may serve to convince both the authorities and public opinion

of the need for change (the supplementary function i.e. to assist action taken with the aim of bringing about changes) (Nowicki, Fialova 2001: 15).

As Marta Grzymkowska notes, “the term watchdog in IT is called software that detects system malfunctions and fixes them (or prevents major errors) [...]. Watchdog organizations basically act similarly” (Grzymkowska 2014). By exposing and documenting violations of standards in public life and holding the authorities accountable for their actions (by controlling their compliance with the law or the public interest) they constitute an element of the social system of early warning (Gliński 2005: 177). Moreover, they can also be attributed to such functions connected with the activities of non-governmental organizations as: expressing social protests (in the face of identified deficiencies or infringements) (Gliński 2005: 177) and initiating social changes (Sowa 1988: 116), aimed at “repairing” the functioning of the state. Finally, by controlling the actions of the authorities, watchdog organisations uphold the rights and interests of various social groups (including minorities) and articulate their needs and expectations in a situation of failure to satisfy them by the state (Gliński 2005: 177; Moroń 2012: 95). We can also speak of advocacy, understood after Piotr Frączak, as acting on behalf of someone or something (Frączak 2008). Therefore, they perform an articulatory function (Wnuk-Lipiński 2005: 124) and the function of defending the rights and interests of citizens (Leś 1996: 140, as cited in: Stempień 2008: 293).

Katarzyna Batko-Tołuć and Krzysztof Izdebski distinguish the following specific functions of watchdog organizations (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 10–11). First of all, these NGOs are experts in the monitored area of social life, which results from their expert knowledge, systematic analysis, the use of various sources of information, as well as often cooperation with foreign organisations (e.g. reporting on the situation in the country for international institutions, or comparing it with the state of affairs in other countries). “These are bodies collecting, collecting, analysing and publishing data” (Załęski 2012: 180). Results of research on Polish watchdog organisations shows that they are also characterised by readiness to constantly learn, develop their knowledge and search for effective methods (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 10). This knowledge can be used in lawmaking when representatives of watchdog organisations consult the regulations (through participation in parliamentary committees, public hearings, consultative meetings or by expressing opinions) (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 10). But also, disseminated e.g. in various textbooks and other publications, in curricula or in media releases, it may contribute to the education of the society (educational function) (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 11; Gliński 2005: 177).

Secondly, watchdog organizations are responsible for intervening and alarming – raising unpopular issues, reacting to harm to individuals or groups, as well as threats to the democratic system or civil rights (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 11; Wojciechowska-Nowak 2008: 9). Watchdog organizations therefore play the role of whistleblowers in the public sphere, informing about violations

in order to eliminate them. Alarming and intervention activities undertaken by organizations may include, demanding disclosure of certain information by public institutions that may prove breaking the law, initiating criminal proceedings against state functionaries, or reporting cases to relevant control offices (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 10–11).

Thirdly, the function of watchdog organisations is to act for change by exerting pressure on the authorities and reminding them of the need to introduce changes in law or social practice (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 11). This may be facilitated by writing open letters, collecting signatures under petitions, publishing media messages. In the event of a threat that proposed changes in legal regulations may actually lead to the worsening of the situation for particular individuals and groups, pressure from these organisations may be aimed at stopping these changes (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 11).

Finally, the activity of watchdog NGOs may lead to the introduction of real changes, e.g. to change legal regulations (or to prevent the adoption of unfavourable regulations), improve the functioning of institutions, eliminate violations of the law, change the social image of a particular social group or problem (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 11–12).

According to experts, active influence on policy is probably the most important function of watchdog organisations, and should be their goal (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 12). This corresponds to the assumption that the civic control carried out by them is not an end in itself, but is intended to change the social reality, which is shaped by a specific public politics. The authors of the handbook of human rights monitoring emphasize that “monitoring constitutes one element of action taken in the public interest” (Nowicki, Fialova 2000: 15). Such activities undertaken by NGOs aim at, among others, improvements in respect for human rights, strengthen the rule of law, eliminating discrimination, better protection of the natural environment or changes in the functioning of state institutions (Nowicki, Fialova 2000: 15). They may be classified into three categories: legal, political and non-violent public (social) actions (*ibidem*). The legal actions include: conducting legal proceedings in order to obtain judicial rulings from the country’s Supreme Court or the European Court of Human Rights, allowing for a change in the interpretation of the existing law or the elimination of unjust regulations; conducting court cases to obtain financial compensation from the state for human rights violations; initiating criminal proceedings against state functionaries, as well as projects for the development of public’s legal awareness, dissemination of knowledge of law and human rights (Nowicki, Fialova 2000: 16). Political action consists in seeking allies among national and international politicians (e.g. pressure on parliamentary deputies to vote for or against a particular law) or to influence the government directly or through international organisations (such as the UN, the Council of Europe or the European Union) in order to bring about changes in the legal system or practice of state bodies

(Nowicki, Fialova 2000: 16). This can be done, for example by publishing shadow reports that challenge the information submitted by government reports to the international committees that uphold the primary UN conventions (such as the Human Rights Committee, the Committee on the Elimination of Discrimination Against Women or the Committee on the Rights of the Child); documenting cases of violations of the law in order to condemn the government by international institutions (Nowicki, Fialova 2000: 18).

The third type of actions taken in the public interest activities by watchdog organisations are civic public non-violent actions, aimed at exerting group pressure on the authorities to carry out the desired changes. These may include conducting information campaigns aimed at drawing public attention to a particular problem and gaining public support (e.g. through petitions, marches, happenings, etc.), or applying direct collective pressure, i.e. non-violent actions against the system of political power (consisting in refusal to cooperate with the authorities by going on strike, boycotting elections or disrupting the functioning of state institutions by mass submission of applications or complaints to paralyze the work of institutions) (Nowicki, Fialova 2000: 18–20). As the authors point out, the types and forms of action depend on the strategy adopted by the organisation, developed on the basis of knowledge of the scale and causes of the identified violations of the law. They indicate that it is usually necessary to combine legal, political and non-violent public actions in order to bring about the desired social change (Nowicki, Fialova 2000: 15, 21).

### 3. About the research

The aim of the study was to determine what watchdog activities in the area of reproductive rights are undertaken by NGOs in Poland. The analysis covered the activity of two organizations: Childbirth with Dignity Foundation (hereinafter referred to in abbreviated form as “the Foundation”) and Federation for Women and Family Planning (hereinafter referred to in abbreviated form as “the Federation”). They were selected for the study due to the history of their activity (since the beginning of the 1990s) and their scope, covering, a wide spectrum of reproductive rights, starting from sex education, through fertility control and procreation, to ensuring appropriate conditions of childbirth and perinatal care, and also the, activities of civil control over reproductive politics. These politics are understood as regulations and actions of public authorities influencing procreative decisions and behaviours of individuals (e.g. access to contraception, abortion, reproductive health services, including perinatal care and infertility treatment) (cf. Solinger 2013). Both organizations were mentioned in the publication *Watchdog organizations in Poland. Current state, challenges, perspectives* by Katarzyna Batko-Tołuc and Krzysztof Izdebski among NGOs undertaking “legal, public

and educational actions” (2012: 13). In the case of the Federation for Women and Family Planning it was pointed out that it consistently raises the issue of women’s reproductive rights and supports women with legal assistance. Childbirth with Dignity Foundation was included because of advocating for patients’ rights in Polish hospitals (Batko-Tołuć, Izdebski 2012: 14).

Both organisations can be described as acting not only in the field of reproductive rights but more generally in the field of human rights and is expressed directly in their missions. “The Federation’s mission is advocating for basic human rights, especially the right of women to decide freely whether and when to have children. In the Federation’s opinion, the possibility to enjoy this right is for women a condition of self-determination, as well as the condition of equalizing the life opportunities of women and men. The members of the Foundation indicate that the right to self-determination is a prerequisite for equal opportunities for women and men: “Our aim is to empower women so that they may openly express their needs and demand the respect of their rights.” Thus, the emphasis is on the importance of making informed decisions about having children and their bodies, controlling their fertility and protecting reproductive health for the freedom and autonomy of the individual, as well as gender equality. Women are at the center of interest of both organizations due to their discrimination and objectification due to legal regulations and social practices leading to reproductive coercion, interference in their bodily integrity and health, limitations or inability to decide about their own lives.

The research material consisted of information, reports and other publications published by the organizations, posted on their websites and profiles on Facebook, as well as statements of NGOs representatives in the media (interviews, comments etc.).<sup>1</sup> Analyzing the existing data was aimed to answer to the question about the forms and functions of watchdog activities of these NGOs. The aim was not to create a full, comprehensive catalogue of activities undertaken by them but to show various examples of activities undertaken by both watchdog organisations.

## **4. Watchdog activities in the area of reproductive rights**

### **4.1. Observation and monitoring**

The purpose of monitoring the activities of the authorities is to hold them accountable for their actions, fulfilling their obligations concerning satisfying the needs of individuals and social groups and observance of law. A prerequisite for accountability is transparency of their actions which should be visible, predictable and understandable what requires public authorities to disclose information and

---

<sup>1</sup> The research was carried out in period November 2018–February 2019 and it included the materials which were accessible in the moment.

records concerning their activities (Stempień 2014). Monitoring, understood as “a planned and systematic investigation of a selected fragment of social reality,” is based on the analysis of various types of information (Nowicki, Fialova 2000: 13). Firstly, the researched watchdog organisations use secondary data made available by public institutions which are obliged to do so (e.g. reports of the Ministry of Health regarding the realisation of the *Act on Family Planning, Protection of the Human Foetus and Conditions for Pregnancy Termination* and its consequences to the Parliament) or data collected and analysed by specialized public control offices, such as the Supreme Audit Office (e.g. results of the control concerning the availability of gynecological and obstetrics services financed from public funds in rural areas in 2017).

In monitoring of the actions of the public authorities the watchdog organisations use not only existing and easy accessible data but also demand reports and various types of data (on the basis of the Act on access to public information) from the Ministry of Health, the National Health Fund (NFZ) or hospitals allowing for the evaluation of their activities. For example, the Federation obtained data from the NFZ on the public health facilities providing the IUD insertion service, which is guaranteed, but in many cases is not provided and women are forced to pay for the service in private medical practice. The Foundation sent letter to the Minister of Health asking about the results of the work of the working group on actions to reduce the percentage of Caesarean sections. In the case of failure to provide information within the specified time limit, the complaints to regional administrative courts against inaction of public authorities are filed.

Both watchdog organisations exercise civic supervision by carrying out surveys in medical facilities in order to collect information, e.g. on practices in hospitals regarding observance of the Standards of Perinatal and Postnatal Care (e.g. survey conducted in midwifery and neonatal units in Polish hospitals by the Foundation in 2016), availability of gynecological and obstetrics services (survey conducted by the Foundation on a sample representative of all gynecological and obstetrics facilities in Poland contracted by the National Health Fund in 2015, based on telephone interviews, in which interviewers played the role of a woman who wanted to sign up for a visit to a gynecologist), or procedures of access to legal abortion (the Federation). They also do research about women’s experiences in the implementation of their reproductive rights and patients’ rights (e.g. an online survey carried out by the Foundation in 2017–2018, in which more than 14,000 women shared their opinions on the care in the maternity units in hospitals during the childbirth and in prenatal and postpartum periods, including the treatment by the staff). They also collect and analyze telephone and letter reports of cases of violation of rights observed and experienced by women, their comments left on the website [www.gdzierodzic.info](http://www.gdzierodzic.info) (*Where to Give Birth*) and stories of women.

The Foundation started to collect childbirth stories in connection with the “Childbirth with Dignity” campaign, initiated in 2005, in which “thousands

of women shared their experiences from childbirth”, which allowed the organization to assess the quality of perinatal and postnatal care in Polish hospitals and take action to improve it. The collection of women’s birth stories lasts is continual: “Every week we receive at least a few letters from women concerning the violation of their right to personal dignity in Polish hospitals”. The organization encourages and mobilizes women to share their experiences and to contribute in this way to positive changes in midwifery and obstetric units in Polish hospitals. On the Foundation’s website, 35 birth stories have been published, presenting various experiences of women (of hospital births and home births, natural births and by caesarean section, care in hospitals in big cities as well as in smaller towns; some of them also concern experiences related to miscarriages and stillbirths).

The Federation in turn collects women’s reports of violation of their reproductive rights. In an appeal on a website the organization encourages women to share their experiences: “Contact us if you have been denied access to legal abortion services, prenatal testing, prescription for contraceptives”. The stories are mostly about the barriers in access to abortion. The abortion stories are available on the website and were published in books entitled *Women’s Hell – Contemporary Stories* (2001), *Women’s Hell Continues* (2004), (referring in their titles to Tadeusz Boy-Żeleński’s book *Women’s Hell* from 1930<sup>2</sup>) and in the booklet *Women’s Stories* (2018).

Organizations also conduct surveys of women’s opinions and needs in order to be able to assess the adequacy of regulations and practices in controlled institutions to social expectations (e.g. 2018 survey carried out by the Federation on the attitudes of Poles towards the right to abortion; analysis of the content of several thousand women’s comments posted on the website [www.gdzierodziec.info](http://www.gdzierodziec.info) – *Where to Give Birth* in 2010–2015 conducted for the Foundation).

## 4.2. Whistleblowing

The results of the monitoring, as well as the individual stories of women are evidence of violation of law in the field of reproductive rights and health by public institutions. The watchdog organisations make them public in order to raise the social awareness of the problem, but also to make decision-makers and practitioners reflect on and change the situation which can have a preventive function. This is achieved by publishing rankings of hospitals evaluated for the quality of perinatal care, publishing information about institutions where the law has been violated, providing access to correspondence with the authorities (ministry or management of medical facilities), in order to demonstrate their sluggishness, ignorance,

---

<sup>2</sup> Tadeusz Boy-Żeleński, Polish writer, poet and doctor by profession, wrote in 1930 a collection of articles called *Piekło Kobiet – Women’s Hell*, in which he criticised the restrictive law of the time that denied Polish women the access to contraception and abortion.

and lack of willingness to solve the problem being reported. Publications of research reports are accompanied by press conferences, monitoring results are disseminated on organization's websites, their profiles on social networking sites and made available to the media. Since 1995 the Federation has been continuously publishing a bulletin "I Have the Right" informing about the state of reproductive rights in Poland and in the world and the activities of the organization.

Publicizing women's reports of their personal experiences serves to highlight the problem of the violation of reproductive rights in Poland. As the Federation declares in their appeal: "Stop the silence on the systemic discrimination against women in access to reproductive health services! We want to publicize cases of abuse. We want to raise public awareness of the scale of this problem. We want to use your testimonies in the fight for the enforcement of women's rights. We need personal stories for this." In 2001 and 2004 the Federation organized two tribunals on Polish anti-abortion law. As Wanda Nowicka explains, the tribunal is a form of an open meeting during which victims publicly report on the harm they have suffered, while a group of people of high authority, i.e. the Tribunal, comment on these cases from the point of view of violations of human rights (Nowicka 2001: 64). During the tribunals organized by the Federation the women's testimonies were commented by well-known Polish personalities, including lawyers and medical doctors and also by international experts (representing such organizations as International Women's Health Coalition, Women on Waves, Network of East-West Women and Center for Reproductive Law and Policy).

### 4.3. Interventions

Both watchdog organisations not only control activities of authorities and public institutions in the area of reproductive rights, but also take action in cases of violation of women's reproductive rights. The Federation declares: "We intervene in cases of women being refused access to reproductive and sexual health care – to abortion, contraception, prenatal testing." On the basis of women's reports and stories, complaints and letters are addressed to the Ministry of Health, the Patient's Rights Ombudsman, the National Health Fund, the Supreme Medical Council or the Supreme Pharmaceutical Chamber concerning illegal and unethical actions or malfunctions in medical facilities (e.g. illegal refusal to provide health services, charging patients for fees, limited access to a pain relief during childbirth). The Foundation, in cases of violations against women's rights as pre- and postnatal patients contacts the medical facility, indicating specific problems in their functioning and recommending ways to solve them and also may undertake such interventions themselves. Among others, it appealed to the private health care provider to take better care of the right of female patients to medical services by obliging their doctors to respect the limits of the conscience clause (the medical staff illegally refused to provide the so-called information services



such as a prescription for contraception, a referral to prenatal testing, or a medical certificate of the right to abortion). The organisation also intervenes in individual cases of denying women access to reproductive health services, including access to contraception and legal abortion (e.g. by making it easier for them to contact a doctor in order to receive a prescription or refer them for medical examinations). The Federation also provides legal assistance for women who decide to bring their cases before the Polish or international court (among others supported the applicants in bringing their case to the European Court of Human Rights).

Other forms of intervention are petitions expressing a protest against changes in legal regulations planned or introduced by the authorities. For example the Foundation submitted in 2017 the petition “Citizens in defense of perinatal and postnatal care standards” (in order to maintain standards as obligatory for medical facilities), signed by almost 80,000 people. The Federation in 2018 organized petition “Stop to the unlawful restriction of access to contraception” (against introduction the conscience clause for pharmacists) signed by nearly 14,000 people.

#### **4.4. Legal and political action**

In accordance with the rules of activity of watchdog organizations monitoring the actions of authorities in the field of reproductive rights, and exposing the violation of the law is not an end in itself, but is to lead to the development of recommendations, proposals for changes to improve the functioning of public institutions and to meet the needs of individuals.

The watchdog organizations comment on documents, positions, ordinances, etc. issued by authorities and public institutions in order to demonstrate their defects, deficiencies and non-compliance with the applicable regulations. For example, the Federation prepares in cooperation with other NGOs shadow reports to the government’s reports on implementing the Family Planning Act. Firstly, they show a lack of data on the actual availability and quality of reproductive health care and family planning services, to which the act obliges central and local government authorities. Secondly, on the basis of the data the watchdog organizations collect, they point to the authorities’ failure to perform their tasks and the violation of women’s reproductive rights. They also report on the situation in Poland to international organizations dealing with reproductive rights. They meet with their representatives, provide data and prepare excerpts of reports concerning Poland (e.g. the Federation’s contribution to the “Sexual and reproductive health rights and the implication of conscientious objection” report, which was commissioned by the European Parliament’s Policy Department for Citizens’ Rights and Constitutional Affairs at the request of the FEMM Committee in 2018).

Both researched organizations take an active part in creating legal regulations concerning reproductive rights and, obstetrics and gynecology care. The standards

of perinatal and postnatal care legally binding in Polish medical facilities were to a large extent developed by the Childbirth with Dignity Foundation which from the beginning convinced the Ministry of Health and the medical community about the necessity of introduction unified standards of medical care in obstetrics units and took part in the legislative process. As is written on the Foundation's website: "After years of stigmatization by the Foundation of bad practices, publicizing violations of the law and constant pressure on decision-makers, the regulation of the Minister of Health concerning medical standards for physiological pregnancy, physiological childbirth, puerperium and neonatal care was introduced." The organization monitors the implementation and observance of perinatal and postnatal care standards and supervises the introduced changes (e.g. by submitting the already mentioned petition against the abolition of the standards in 2017 or by consulting on draft changes). From the very beginning of its activity Federation for Women and Family Planning has been working to change the restrictive abortion law, protesting against draft bills introducing a total ban on abortion and taking part in work on the liberalisation of the right to abortion, regulations concerning access to contraception and sexual education. It includes participation in public consultations, collecting signatures under petitions or civic draft bills, formulating positions on the legislative process, reviewing the newly established acts, preparing commentaries to the introduced changes, participation in pickets, demonstrations and street protests, appeals, letters and meetings with politicians who have an impact on lawmaking. Legal actions go hand in hand with political actions (according to the aforementioned distinction made by Marek Nowicki and Zuzana Fialova). Changes in law require cooperation, entering into coalitions, looking for allies, pressure on opponents in the environment of politicians and officials operating within the structures of the legislative and executive power.

#### **4.5. Education and social activation**

The watchdog organisations not only fight for women's rights, but also encourage and prepare women to take matters in their own hands and to react to violations of their rights. First of all, this is facilitated by educational activities and dissemination of knowledge about human rights and patient rights as well as the Polish law and regulations concerning the functioning of public institutions (e.g. conditions of applying the conscience clause by medical personnel, guaranteed health services, standards of perinatal and postnatal care). The organisations publish and disseminate information about them in attractive forms, accessible to a wide range of recipients: leaflets, brochures, guides, animations and infographics, for example a series of leaflets on patient's rights "Mums Have Rights" (prepared by the Foundation), a guide "Health and law", meme campaign #YouHaveTheRight instructing how to enforce one's rights in various everyday situations or educational campaign for the access to legal abortion, elaborating

on the three situations in which the Polish law permits abortion and the ensuing procedures (organized by the Federation).

Secondly, both watchdog organisations develop and provide tools for self-use such as templates of letters and schemes of procedures. They educate women to be aware of their rights in order to be able to demand their observance by the medical personnel, to recognize violations of the law and to react accordingly. The Federation offers an “activist toolbox” (as it is defined by it), containing, among other things guides on what to do in case of illegal refusal to perform an abortion or refusal to issue a prescription for contraception or other reprehensible, unethical behavior on the part of medical staff (referring for example to the abuse of the conscience clause by doctors and pharmacists), official complaints procedure, reporting cases of violations of reproductive rights and limited access in access to reproductive health services. The Foundation instructs on its website what to do in case of violations of patient’s rights, discrimination in regards to prenatal and postnatal medical care. Among the proposed solutions are: taking judicial and out-of-court legal steps, cooperate with other women in activity for change (“Take matters into your own hands! Local initiatives often have a much greater impact!”) and the evaluation of hospitals on the website [www.gdzierodzic.info](http://www.gdzierodzic.info) (*Where to Give Birth*).

To sum up, the watchdog organisations not only act as whistleblowers but they also encourage and prepare members of society to fulfil such role by equipping them with the necessary knowledge and tools. It allows citizens to react against illegal, unethical or incorrect actions of authorities or public institutions and contribute to change.

## Conclusions

As the results of the analysis of the watchdog activities of the Childbirth with Dignity Foundation and Federation for Women and Family Planning show that they fulfil their control function in different ways. They systematically monitor the observance of women’s rights and the functioning of public institutions, publicize wrongdoing, intervene and advocate for the access to adequate quality reproductive health services and the realization of the reproductive rights. They are experts respected by national authorities (which invite them to cooperate as consultants in legislative processes, or have to respond to their positions, questions, reports, petitions, etc.), other Polish NGOs (which cooperate with them e. g. within The Great Coalition for Equality and Choice or the a coalition of patient’s support organization “I Give Birth – I Have Rights”), as well as by international institutions and organisations treating them as reliable, trustful source of information about situation in Poland in area of reproductive rights.

In a wide range of forms of their watchdog activities, the legal, political and non-violent public actions can be distinguished according to typology made by Marek Nowicki and Zuzana Fialova (2000: 15–22). In accordance to another typology (cf. Malinowska 1999), their activity is conducted in the political-ideological and economic-social fields. This first level includes, among others, activities for the change of law and change in social awareness (concerning reproductive rights and their importance for the social status of women, the way women are perceived by decision-makers and medical staff as pregnant, mothers and autonomous entities who can decide about their own body and fertility, etc.). The latter field refers to actions for equal opportunities for women representing different social categories in access to reproductive health care and perinatal care services, support for individuals in the situation of violation of their rights. Therefore, this activity is carried out at the macrostructural level (to change the legal and cultural order, monitoring the institutions on national, “central” level), as well as at the mezzo- and micro-social level (monitoring and interventions in the local communities and assistance to individuals and families).

The aim of the study was not to assess the effectiveness of watchdog activities of researched organisations which should be analysed in subsequent research. The answer to the question of effectiveness would require these different types of actions and levels of activity to be taken into account – the impact of watchdog organisations on the legal regulations concerning reproductive rights and health and functioning public authorities and institutions, the role of their educational and empowering activity in processes of change of social awareness and attitudes as well as individual assistance to women whose rights have been violated.

One could wonder what the situation and awareness of women in Poland would be today without the systematic long-term watchdog activity of both organisations. On the other hand, their work seems to be never-ending, since it is still necessary to “vindicate for women’s rights” as Mary Wollstonecraft did over 200 years ago. The activity of NGOs in the area of reproductive rights testifies to the gross inefficiency of the Polish state in the implementation of these human rights, and the need for their protection by civil organisations.

## References

- Bassa B. (2012), *Prawa reprodukcyjne i seksualne jako „nowe prawa” człowieka*, „Studia nad Rodziną”, no. 16/1–2 (30–31), pp. 363–377.
- Batko-Tołuć K., Izdebski K. (2012), *Organizacje strażnicze w Polsce. Stan obecny, wyzwania, perspektywy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Beijing Declaration and Platform for Action (1995), United Nations, <http://www.un.org/womenwatch/daw/beijing/pdf/BDPfA%20E.pdf> [accessed 1.02.2019].
- CEDAW – The Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women (1979), United Nations, <http://www.un.org/womenwatch/daw/cedaw/> [accessed 1.02.2019].

- Council of Europe (2017), *Women's sexual and reproductive health and rights in Europe*, <https://rm.coe.int/women-s-sexual-and-reproductive-health-and-rights-in-europe-issue-pape/168076dead> [accessed 10.01.2019].
- Declaration of Mexico on the Equality of Women and Their Contribution to Development and Peace (1975), World Conference of the International Women's Year, United Nations, <http://www.un-documents.net/mex-dec.htm> [accessed 1.02.2019].
- Dobrowolska K. (2016), *Prawa reprodukcyjne i seksualne w ONZ i ich doktrynalne uwarunkowania*, „Zeszyty Prawnicze”, no. 16(2), pp. 163–181.
- Frączak P. (2008), *Rzecznictwo, czyli co?*, The Website of Non-Governmental Organisations ngo.pl, <https://publicystyka.ngo.pl/rzecznictwo-czyli-co> [accessed 16.02.2019].
- Gliński P. (2005), *Organizacje pozarządowe*, [in:] *Encyklopedia socjologii*, vol. 5, Oficyna Naukowa, Warszawa, pp. 170–178.
- Goldberg M. (2011), *Wojny reprodukcyjne. Płeć, władza a przyszłość świata [The Means of Reproduction. Sex, Power, and the Future of the World]*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Grzymkowska M. (2014), *Watchdog, czyli pies wartowniczy. O roli organizacji strażniczych w demokracji*, <http://www.watchdogpfron.pl/watchdog-czyli-pies-wartowniczy-o-roli-organizacji-strazniczych-w-demokracji/> [accessed 16.02.2019].
- ICPD Programme of Action – International Conference on Population and Development, Cairo, Programme of Action (1994), United Nations, [https://www.unfpa.org/sites/default/files/event-pdf/PoA\\_en.pdf](https://www.unfpa.org/sites/default/files/event-pdf/PoA_en.pdf) [accessed 1.02.2019].
- Malinowska E. (1999), *Organizacje kobiece w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, no. 1, pp. 69–100.
- Moroń D. (2012), *Organizacje pozarządowe – fundament społeczeństwa obywatelskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Muiżnieks N. (2016), *Raport Nilsa Muiżnieksa Komisarza Praw Człowieka Rady Europy po wizycie w Polsce w dniach 9–12 lutego 2016*, <https://www.msz.gov.pl/resource/1328d245-54b7-4bce-83f9-6100437c40da:JCR> [accessed 20.01.2019].
- Nowicka W. (2001), *Komentarz*, [in:] *Piekło kobiet. Historie współczesne*, Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Warszawa, pp. 61–65.
- Nowicki M., Fialova Z. (2001), *Human Rights Monitoring*, Helsinki Foundation for Human Rights, Warszawa.
- Radačić I., Upreti M. (2018), *Polska – wstępne ustalenia niezależnej grupy ekspertek Rady Praw Człowieka ONZ ds. dyskryminacji kobiet w prawie i praktyce*, <http://www.unic.un.org.pl/prawa-czlowieka/polska:-grupa-ekspertek-rady-praw-czlowieka-onz-ds-dyskryminacji-kobiet---wstepne-ustalenia/3251> [accessed 20.01.2019].
- Różyńska J. (2016), *Rozwój i ochrona praw reprodukcyjnych jako praw człowieka*, [in:] B. Namysłowska-Gabrysiak, K. Syroka-Marczewska, A. Walczak-Żochowska (eds.), *Prawo wobec problemów społecznych. Księga Jubileuszowa Profesor Eleonory Zielińskiej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa, pp. 801–812.
- Solinger R. (2013), *Reproductive Politics. What Everyone Needs To Know*, Oxford University Press, New York.
- Sowa K. Z. (1988), *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Stempień J. R. (2008), *Organizacje strażnicze – biała plama trzeciego sektora w Polsce?*, [in:] A. Kościański, W. Misztal (eds.), *Spółczesność obywatelska. Między ideą a praktyką*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, pp. 288–304.
- Stempień J. R. (2012), *Use of the “Principal-Agent” model in the process of investigating and analyzing representative democratic systems*, „Przegląd Socjologiczny”, no. 61(4), pp. 99–121.


- Stempień J. R. (2012–2013), *Media masowe i instytucje kontroli państwowej jako watchdogi – misja i ograniczenia. Analiza z wykorzystaniem modelu Principal-Agent*, „Media, Kultura, Społeczeństwo”, no. 7–8, pp. 21–37.
- Stempień J. R. (2014), *Obywatelska kontrola administracji samorządowej – rola i doświadczenia polskich organizacji strażniczych*, „Samorząd Terytorialny”, no. 1–2, pp. 33–44.
- VDDA – Vienna Declaration and Programme of Action (1993), World Conference on Human Rights in Vienna, <http://www.un.org/documents/ga/res/49/a49r208.htm> [accessed 1.02.2019].
- Wnuk-Lipiński E. (2005), *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wojciechowska-Nowak A. (2008), *Jak zdemaskować szwindel. Czyli krótki przewodnik po whistle-blowingu*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa.
- Wollstonecraft M. (2013), *A Vindication of the Rights of Woman*, Penguin Books, London, England.
- Załęski P. S. (2012), *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Zielińska E. 2008, *Review of Polish legal regulations on reproductive rights*, [in:] W. Nowicka (ed.), *Reproductive Rights in Poland. The Effects of the Anti-Abortion Law. Report*, Federation for Women and Family Planning, Warsaw, pp. 9–16.

**Krystyna Dzwonkowska-Godula**

## **„WOŁANIE O PRAWA KOBIETY” – DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI STRAŻNICZYCH W KWESTII PRAW REPRODUKCYJNYCH W POLSCE**

**Abstrakt.** W artykule omówiono działania strażnicze w zakresie praw reprodukcyjnych podejmowane przez organizacje pozarządowe w Polsce. Analiza objęła działalność dwóch organizacji: Fundacji „Rodzić po Ludzku” oraz Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, które zostały wybrane do badania zarówno ze względu na historię, jak i zakres ich działalności. Zidentyfikowano różne rodzaje działań strażniczych podejmowanych przez obie organizacje pozarządowe oraz przedstawiono przykłady obserwacji i monitoringu, alarmowania (*whistleblowing*), interwencji, działań prawnych i politycznych oraz działalności w obszarze edukacji i aktywizacji społecznej. Obie organizacje strażnicze działają na poziomie makrostrukturalnym, wpływając na politykę, regulacje prawne i świadomość społeczną, a także na poziomie mezo- i mikrostrukturalnym poprzez kontrolowanie instytucji publicznych w społecznościach lokalnych oraz wspieranie i wzmacnianie jednostek. Nie tylko same walczą o prawa kobiet, ale także zachęcają i przygotowują kobiety do reagowania na łamanie ich praw reprodukcyjnych.

**Słowa kluczowe:** prawa reprodukcyjne, organizacje strażnicze, monitoring, *whistleblowing*.

**Tommaso Trillò\*** <https://orcid.org/0000-0003-2830-528X>

## **TROUBLING COALITIONS. SOME REMARKS ON THE (HARDLY AUDIBLE) VOICE OF PRO-EQUALITY MEN'S GROUPS IN GENDER EQUALITY ADVOCACY<sup>1</sup>**

**Abstract.** This paper sets off to outline some reflections on the subject position occupied by pro-equality men's groups within overarching discourses of gender equality. Discussion makes reference to the cases of Men Engage Europe and Maschile Plurale, two loosely organized networks of men that support gender equality in different ways at the EU supranational-level and the Italian national-level respectively. Fragments of the voices of these organizations were gathered during two semi-structured interviews conducted in the context of my doctoral fieldwork. This paper argues that men supporting gender equality attempt to participate in feminism from the difficult position of 'unspeaking' subjects. More specifically, I argue that the tension between narrative of inclusion and narratives of 'sisterhood' within feminism produce overarching discourses of gender equality in which men's subject position is unspoken. Based on these premises, I attempt to offer some reflections on what is gained and what is perhaps lost in the process.

**Key words:** gender equality, subjectivity, masculinity, discourse studies.

### **Introduction**

The fact that gender equality is a key European value seems to have consolidated in discourse across the continent, regardless of stark contestation as to what equality is and what it would take to achieve it. Over the last few decades, most European nation-states and the European Union itself developed formal structures to absorb the demands of feminist movements and translate them into policy; institutions that have been broadly defined as 'state feminism' or 'gender equality machinery' (Kantola and Outshoorn 2007). Since the early 2000s, these institutions have been fiercely criticized for a sharp turn toward a neoliberalized vision of gender equality (Kantola and Squires 2012; Kavagan 2017).

---

\* Ph.D., Women Studies Centre, University of Lodz – GRACE Project.

<sup>1</sup> This project has received funding from the European Union's Horizon 2020 research and innovation programme under the Marie Skłodowska-Curie grant agreement No. 675378.

There seems to be growing consensus in the literature for an interpretation of institutional gender equality discourses as instruments of a Foucaultian dynamic of power-knowledge that are productive of objects and subjects. Broad attention has been given to the ways in which women are produced by these discourses as neoliberal citizens-workers (Fraser 1994) that are responsible for joining the productive workforce and ‘empower’ themselves for the purposes of enhancing economic prosperity (Prugl 2015; Elomaki 2015). In other words, institutional gender equality discourses seem to be productive of ‘gender equality’ as an object of knowledge and of a collective category of ‘women’ as its subjects.

Rather than focusing on how women are explicitly produced as subject of the gender equality discourse, my wish in this paper is to focus on how men are under-represented therein. To put it differently, the focus of this paper is on how men are not subjectified in the gender equality discourse. These reflections are part of my broader doctoral project, in which I analyze discourses of gender equality as circulated on social media across the national-supranational divide in Europe, comparing the European-level with a case study on Italy.

In this paper, I sketch some features of men’s under-representation in the official social media communication posted on the social media platform Twitter by a sample of fifteen users that represent state feminist institutions and social movements from both contexts. I then offer some deeper reflections on the ways in which men are (and aren’t) mentioned in the corpus of data under scrutiny, dwelling on what is gained and what might be lost in the process of backgrounding men. Finally, I develop on these propositions through reference to the information obtained in the context of two interview with members of pro-equality men groups operating at the European and at the Italian national level respectively.

## 1. Theoretical framework

In this paper, I adopt a deconstructivist approach to the study of gender (Kantola and Lombardo 2017) and gender equality (Kantola and Verloo 2018). That is to say, I adopt an understanding of gender as a set of discourses and practices that is constantly reproduced and contested through individual as well as collective performances. This approach assumes that there is no reality ‘out there’ outside of discourse and that objects and subjects of knowledge are the product of discursive struggles that are oriented by power relations (Bacchi 1999, 2009).

In the context under scrutiny, adopting this lens means looking at gender equality discourses as gendering practices, i.e. practices that productive of gendered subjects (Eveline and Bacchi 2005). For example, policies to tackle gender inequalities are gendering practices insofar as they embed assumptions regarding what is the most appropriate way of performing femininity or masculinity, favoring the reproduction of some gendered identities over others.



Through a deconstructivist lens, these hidden assumptions can be made visible, questioned, and eventually disrupted (Verloo 2007; Lombardo, Meier and Verloo 2009; Lombardo and Meier 2016).

The above can be applied to discourses circulated via any medium, including social media. I define social media communication after KhosraviNik (2017) as ‘an electronically mediated communicative paradigm across any electronic platforms, spaces, sites, and technologies’ in which people can (i) work together in producing and compiling content; (ii) perform interpersonal communication and mass communication simultaneously or separately; and (iii) have access and respond to institutionally-generated or user-generated content.

Still following KhosraviNik (2017), my research falls under the umbrella of social media – critical discourse studies (SM-CDS), defined as socially committed, problem-oriented, textually based, critical analysis of social media discourses. A crucial feature of SM-CDS is its attention to context. KhosraviNik argues that context should not be understood only in its horizontal sense (i.e. what goes among users on a given platform or across platforms). Rather, any analysis of text should also account for ‘vertical’ contextual elements, such as for example sociological factors like access, visibility, and identity (in turn based on class, race, gender, etc.).

KhosraviNik (KhosraviNik and Unger 2015) grounds his critique of contextualization in an attempt to bridge the Habermas-Foucault divide in critical discourse studies. In his interpretation, critical discourse scholars should concede that social media discourses operate both through the Foucaultian logic of power *of* discourse and Habermasian logics of power *in* discourse. The former refers to the macro-structural forces behind discourse that work to produce objects and subjects of knowledge. The latter refers to those micro-level instances in which individuals communicate in an attempt to influence each other and in the process construct, challenge, or perpetuate supra-individual discourses. KhosraviNik warrants that, despite an apparent theoretical incompatibility, these currents are not dissimilar in research practice: both notion of power feed each other through top-down and bottom-up processes of signification.

## 2. Methodology

Coherently with the above framework, this paper aims at achieving the following. A first section offers a sketch of the horizontal context pertaining the subjectivation of men in gender equality discourses on the social media platform Twitter by a sample of 15 users. The Twitter dataset under scrutiny spans from 1 September 2016 to 31 August 2017. The sample is drawn accepting Fuchs’ (2013) proposition that visibility on social media is unequally distributed with a strong positive correlation with the unequal distribution of material resources

in the analog realm. The sample is also drawn with an eye to traditional categories in comparative politics.

In the context of a broader project on discourses of gender equality in Europe, these users were selected through theoretical sample to offer an array of different perspectives on gender equality (see Table 1 below). These categories are, namely, (i) legislative power, (ii) executive power, (iii) women's right group affiliated with progressive political party, (iv) LGBTI rights group affiliated with progressive political party, (v) activist group for women's right, (vi) activist group for LGBTI rights, (vii) men's pro-equality group. One further user was sampled for each of the two levels which did not find a comparable one in the other level. The first one is the European Institute for Gender Equality (EIGE) as a representative of so-called executive agencies (there is no executive agency for gender equality in Italy). The second one is the Italian feminist movement Non Una di Meno (there is no EU wide movement, although it can be speculated that national feminist movements do influence policymaking in Brussels).

More pragmatically, this paper starts from a corpus-assisted assessment of the sampled tweets as discursive practices that regularly background men. This assessment is broadly based on a discourse analysis that draws different methodological resources for the study of subjectification from the frameworks developed by Van Leeuwen (2007), Reisigl and Wodak (2015), and Bacchi (2009). Keeping in mind the attention to context proper of SM-CDS and in light of the focus on a subjectivity that is discursively backgrounded in the corpus of text under scrutiny, the bulk of my argument is based on two semi-structured interviews with members of Men Engage Europe and Maschile Plurale, two groups of men in favor of gender equality operating at the European and Italian national level respectively.

**Table 1.** Sampled users and number of tweets retrieved for this study

User category	Europe	#tweets	Italy	#tweets
1	2	3	4	5
Executive branch	Vera Jurova (EU Commissioner for Justice)	1,140*	Valeria Fedeli (former minister of education)	1,843*
Legislative branch	FEMM Committee	196	Laura Boldrini (former speaker of the house)	1,708*
Executive agency	EIGE	459	–	–
Center-left party women rights group	PES Women	540	Donne PD	240

1	2	3	4	5
Center-left party LGBTI rights group/ spokesperson	Rainbow Rose	1,453	Monica Cirinnà (Sen., same sex unions law)	1,210*
Women rights umbrella activist group	European Women’s Lobby	4,472	Di.Re.	2,858
LGBTI umbrella activist group	ILGA Europe	385	Arcigay	346
Feminist movement	–	–	Non Una di Meno	3,236
Pro-equality men’s group	Men Engage Europe	0	Maschile Plurale	165
<b>Total</b>		<b>8,645</b>		<b>11,601</b>

\* Individual politicians may and in fact do tweet about issues other gender equality in order to appeal to their broader constituency in a way that is functionally different from that of social movements or gender equality institutions. The number of tweets above refers to the total number of posts by their official profile regardless of content.

Source: It is a table that summarizes the sampling described in the paragraph above it.

### 3. Subjectivation in the equality discourse: Foregrounding women, backgrounding men

In the sample of data under scrutiny, ‘women’ are by far the most prominent subject category. ‘Women’ is the most frequent word used by virtually all of the users, appearing a cumulative total of 1,665 times in the posts of the seven users sampled for the European level and 1,139 times [donne] in the posts of the eight users from the Italian context. It is possible to add to this 249 and 251 mentions for #women and #donne respectively, some 233 mentions of ‘girls’ at the European level, and 70 and 225 mentions for ‘woman’ and ‘donna’ (in the singular) respectively. By comparison, men are virtually non-existent in the gender equality discourses sampled for this study. The word ‘men’ and ‘uomini’ appear 116 and 96 times at the European and Italian levels respectively. The adjective ‘male’ appears 31 times at the European level, while ‘maschile’ appears 62 times at the national level. The word ‘man’, in the singular, does not appear in the 1000 most frequent words in the European level part of the corpus, while ‘uomo’ appears 34 times in the Italian part of the user-based sample.

Broadly speaking, all of the sampled users foreground ‘women’ and background ‘men’ in their tweets. This is somewhat more common at the European level than it is at the Italian national level. For example, discourses of violence against women by institutional users at the European level tend to background men as the implicit perpetrators of violence without directly mentioning them.

Conversely, Italian institutional users do not fully background men in the same discourses and do make an attempt at mobilizing them as possible allies for the eradication of violence against women. The Non una di meno Italian feminist network defines its own mobilizations as part of fight against ‘male perpetrated violence against women’. Within the sampled material, this is the only context in which men are regularly foregrounded as the subjects responsible for the gendered violence against which the movement mobilizes its supporters (Trillò 2018). These examples, however, are few and far between.

Not without irony, one of the few posts directly addressing the issue of men’s under-representation in the equality discourses sampled for this study reads the following:

#Genderequality discussions often engage women, but men have a crucial role to play. Read more [link to website].  
 [@Eurogender, European Institute for Gender Equality] [accessed 10 October 2016].

In this post, EIGE is at pains to highlight that equality discussions should not neglect the role of ‘men’; a role that is defined as ‘crucial’. Despite the explicit intent of the post, men are nonetheless backgrounded while women are foregrounded as the most salient subject of gender equality discussions. The post is complemented with a picture of a man (presumably a father) who is on the phone while wearing rubber gloves and simultaneously holding a young child. His pose is implausible and resembles equally implausible representations of women who ‘multitask’ their way through domestic chores.



**Figure 1.** Picture embedded in the tweet above

Source: @Eurogender, European Institute for Gender Equality [accessed 10 October 2016]

All in all, the composition of text and image suggests that women are the protagonist of gender equality and that men's 'crucial role' is to take care of reproductive labor with little or no success. Arguably, the post by EIGE trivializes a potentially powerful argument: men's role in gender equality does entail a larger male participation in reproductive labor. nonetheless, its involuntarily ironic character poses a provocation that can be used as a starting point to think of what is gained and what is lost in making men unspoken subjects of gender equality.

#### **4. Foregrounding women, backgrounding men: What is gained and what is lost?**

The gender equality discourses sample for this study happen to be strictly binary. Its subjects are 'women' and 'men', with no opening towards other gendered identities. In a binary gender equality discourse, backgrounding men almost necessarily implies foregrounding women, with a wide range of advantages for the point of view of equal representation. Firstly, foregrounded women tend to be represented as agentic, to speak in their own right, and with their own voice. While this is not universally true (women are sometimes passivated even within equality discourses) it is nonetheless safe to state that their representation is far more positive in equality discourse than in other fields, as testified by countless studies referring to politics (e.g. Shoaf and Parsons 2016), business (e.g. Marvin et al. 2016; Baxter 2017), and sports (Ponterotto 2014; Bruce 2016), just to mention a few areas of possible interest.

Secondly and connectedly, over-representing and foregrounding women in equality discourses can be said to compensate for the under-representation and backgrounding of women in the discourses other than gender equality such as the ones mentioned above. Men already enjoy broad visibility in public discussions; a visibility that largely overshadows that of women, as documented once again in a burgeoning corpus of literature (Ross et al. 2018; Shor et al. 2015; Ross and Carter 2011; Ross 2011; Byerly and Ross 2008). Accepting the proposition that one of the functions of gender equality discourses is to reduce the power imbalance between women and men, the case for over-representing women therein is rather compelling.

Thirdly and crucially, men do not need to be represented in the gender equality discourse in order for them to engage in the struggle for gender equality. In her seminal book on masculinities, Connell (2005) pointed out that men can and should participate in feminism through their involvement in political battlefields other than the gender equality one. Labor unions, civil rights movements, environmentalist groups, and other progressive platforms already pose a threat to the patriarchy without having to call themselves 'feminist'. Men's involvement

in feminist spaces actually risks diverting the discussion away from women's claims for equality, thus hindering rather than supporting the quest for equality. As discussion below shows, the members of groups of men in favor of gender equality interviewed for this study seems to agree that men should take a stand in those space where they already enjoy visibility and make those spaces feminist rather than colonizing feminist spaces with their claim to visibility.

In light of the above, it seems that there is much to gain and little to lose from a gender equality discourse in which men are backgrounded into quasi-irrelevance. This does not mean, however, that nothing of value is lost in the process. In her popular methodology for the study of gender equality policy, Bacchi (1999, 2009) argued that policies are productive of the 'problems' they wish to solve and also perform discursive work to produce the subjects of their own discourses. Within this framework, a gender equality discourse that consistently backgrounds 'men' necessarily implies that 'men' bear no responsibility for gender inequality. In turn, this prevents the articulation of political solutions that directly address men. The result is a gender equality discourse in which women are defined by their disadvantaged position vis-à-vis an un-named 'other' and simultaneously charged with the responsibility of lifting themselves out of their disadvantaged position. Conversely, directly addressing men as possible subjects of gender equality policy can unlock the possibility of making them responsible for some aspects of gender inequality and therefore also charging them with responsibility for its eradication.

Just as importantly, a feminism that makes of inclusivity one of its decisive features can hardly shrug its shoulders in the face of those men who want to enter its ranks. While absorbing this demand might be challenging, it is perhaps necessary in order for feminism to avoid falling into contradiction with its propositions. This in no way implies that feminist communities need to radically undo their feminist practices. For example, inclusion might take the form of an extended feminist 'us' that encompasses all disenfranchised 'others' along the lines suggested in Butler's (2015) politics of cohabitation. That is to say, feminism can be inclusive towards disenfranchised men (e.g. migrant men, precariously employed men) as long as their inclusion is grounded in a wish to build a wide network of intersubjective solidarity.

## **5. Unspoken subjects of feminism: The voice of pro-equality men's groups**

Based on the above, I contend that 'men' are mostly unspoken subjects of the gender equality discourse; an unspoken-ness that is also manifest on social media platforms. At the end of the preliminary phase of this study, I gave up on finding 'the most visible' Twitter accounts of pro-equality men's groups and decided to focus instead on the relative invisibility of successful networks of men in favor of gender equality operating at the European and Italian level respectively. That is

to say, the focus shifted from finding the voice of men in favor of gender justice and redirected towards detecting potential causes for their unspoken-ness. Thus, the cases of Men Engage Europe and Maschile Plurale were selected for this paper. At the time of writing this, Men Engage Europe does not have an official Twitter account. Maschile Purale does have one, but its follower base is rather limited: just above 900 followers.

Men Engage Europe is the European regional chapter of the global umbrella organization Men Engage, a network of men working in support of gender justice in all continents. Particularly successful in sub-Saharan Africa, Men Engage did not have a European chapter until fairly recently. Men Engage Europe kicked off its work with a regional consultation in Stockholm in January 2009 featuring the participation of some 80 delegates representing around 40 organizations from 25 European countries (including delegates from states that are not EU members). The meeting was hosted by Men for Gender Equality Sweden and Save the Children Sweden and enjoyed some financial support by the EU. Since then, Men for Gender Equality has been leading the activities of the new found network of Men Engage Europe. However, notice that to this date Men Engage Europe does not have a formal structure, i.e. it is not registered as an NGO at the EU level nor in any of the EU member states.

Men Engage Europe defines itself as ‘an important resource for organisations and individuals working with men and boys to achieve gender equality, end violence, and promote health for men, women and children in Europe’. One of the very first activities of Men Engage Europe was a mapping of the individuals and organizations working with men in the EU member States conducted on behalf of EIGE and published in 2012. Follow up meetings established a provisional Steering Committee and produced a ‘strategic plan’ that aims at progressively expanding the activities of the network and eventually formalize its structure by 2020.

The strategic plan outlines the vision, mission, and objectives of the network, further articulated in short-, mid-, and long term objectives. These can be summarized as follows. Men Engage Europe wishes to contribute to the achievement of gender justice by working with partners at different level to engage men and boys and thus promote gender equality, health, wellbeing, and the elimination of all forms of violence. In their view, this involves fostering positive masculinities centered around care at the individual and community level as well as address structural inequalities at the institutional level. Men Engage explicitly addresses men as subjects of policy problems that make them responsible for gender inequality and its eradication. Furthermore, Men Engage Europe makes of accountability to the women’s rights movement one of its key principles. That is to say, Men Engage Europe explicitly aims at mobilizing within the field of gender equality without foregrounding their claims to the expenses of those of women.

Maschile Plurale is a network of organizations working on different aspects of masculinities issues on the Italian territory with activities spanning from small

discussion groups for self-awareness to government-sponsored anti-violence campaigns. The organization formalized its structure for the purpose of having a legal status allowing their participation in national and international funding schemes in 2007. However, its origin can be traced back to the early 1990s with first attempts of coordination between groups of men engaged in equality work. To this date, *Maschile Plurale* remains a loosely organized network of groups scattered across the Italian peninsula that makes of its horizontality and flexibility its key strengths.

The main objectives of *Maschile Plurale* are the following. Firstly, *Maschile Plurale* aims at promoting personal and collective reflection among men on their subjectivity, in turn aiming to foster cultural change in the way men understand relationships between women and men. Secondly, *Maschile Plurale* aims at engaging publically as an organization and personally via its individual members for the eradication of all forms of gendered violence. Thirdly, *Maschile Plurale* wishes to support change in the everyday behavior of individual men to produce new subjectivities that are mindful of diversity and willing to support equality in every aspect of life.

## **6. Bottom-up convergences across the supranational-national divide**

Men Engage Europe and *Maschile Plurale* show strong elements of similarity in the narratives they have about themselves, their work, and their role in the broader ecology of feminist mobilization. Out of the topics discussed in interview setting with individual activists from the two groups, I selected three main topics for presentation in this paper. These are, namely, accountability to the women's rights movement, introspection as the starting point of male mobilization within feminism, and engagement with men to prevent violence against women. Discussion below attempts to outline the key elements of each of these topics for the two groups under scrutiny, highlighting elements of similarity between their narratives.

### **6.1. Accountability to the women's rights movement**

Men Engage Europe and *Maschile Plurale* share a strong wish to make sure that their actions are carried out in accountability vis-à-vis the women's rights movement. That is to say, both groups start from a recognition of their own male privilege as a factor that potentially impedes their participation in feminism. Therefore, these groups strive to find their place in the context of feminism by stressing their accountability towards those that more clearly have a stake in feminist mobilization, i.e. women. In the words of one activist from the Men Engage network:



from the very start we have had the principle as Men Engage Europe, or as Men Engage global, that we are accountable to the broader women's movement. In plural, women's movements. And we have a complete document on accountability. As Men Engage global to the women's movements. (James, activist, Men Engage Europe)

The Men Engage network published in 2014 a 42-page document operationalizing what they mean by 'accountability'. The document stresses that the work of Men Engage follows in a feminist tradition that has its roots in the mobilization of women-led groups and that, therefore, accountability to these groups is a necessary element for the production of collaborative and equitable partnerships within feminism. In this sense, Men Engage defines 'accountability' in terms of acknowledging male privilege, being open to criticism, striving for personal action in all settings, and respecting and supporting women's leadership in the gender equality movement.

Accountability to women movements is also operationalized in terms of ensuring that no resources are taken away from their activities. In the words of the interview partner:

we feel, as the EU Men Engage movement, we should prevent taking money from the Women's movement [...] because of the enormous gap of power positions. At the same time, we want to help address the issue of funding from a different angle by bringing new founding from new sources. (James, activist, Men Engage Europe)

As shown above, the issue of accountability has a very material aspect and a clear focus on preventing the diversion of resources from issues that are recognized as having priority.

While accountability to the women's movement was not as crucial in the interview with the activist from *Maschile Plurale*, this does not discount the fact that the association operates in a framework that demands engagement with women rights groups along feminist principles. Coherently with this, *Maschile Plurale* defines itself as 'National association serving the Network for the change of sexist, misogynist, and patriarchal models'.<sup>2</sup> While *Maschile Plurale* does not have a document stating their commitment to accountability to the women's movement, their positionality within feminism is one of the crucial elements of their work.

A clear example came in a communique issued in the immediate aftermath of the first nationwide mobilization of the *Non una di meno* feminist network in November 2016. The communique was published on the website of *Maschile Plurale* and circulated to its follower base on Twitter with the following post:

---

<sup>2</sup> Associazione Nazionale a servizio della Rete per il cambiamento dei modelli sessisti, misogini e patriarcali.

Text by some men of the Maschile Plurale network #nonunadimeno #beforeviolence [link to website].<sup>3</sup>

[@MaschilePlurale, Pro-equality men's group] [accessed 27 November 2016]

The communique is informally called 'text', therefore taking the edge off of any official or institutional façade it could appear to have. The communique is published by 'some men' of the network, thus hinting to the fact that the text does not aim at conveying the voice of Maschile Plurale in its totality and plurality. The post is complemented with the hashtag of the Non una di meno mobilization, signaling that the new feminist network is the topic of the 'text' in object. The other hashtag, 'before violence', refers to a set of actions (mostly, workshops) run by Maschile Plurale that engage with men and boys to prevent violence against women.

In the communique, 'some men' from the network stated that 'the organization of the [Non una di meno] rally was paralleled by a public discussion on the modes for male participation therein, in which its very appropriateness was questioned. We believe that what's right is for women to decide on this. However, the initiatives of the 26th and 27th were presented by the organizers [female suffix] as open, and we felt committed to participate... we do not believe that it is useful to have a formal male presence [within Non una di meno], nor any courtesy of sort. Our participation in this process of transformation makes sense only if it can give voice to a male desire for change.'<sup>4</sup>

This is just one example among many in the communication of Maschile Plurale stressing that the organization does not wish to overshadow women by taking over women's spaces. This notwithstanding, the communique clearly states that a male presence can make sense within those feminist spaces that women rights groups define as 'open' to the participation of everyone, including men. Thus, while clarifying the wish to take a backseat, Maschile Plurale is also pointing out that men's participation in feminism might have advantages worth considering.

## 6.2. Introspection as the starting point

Regardless of how explicitly the two organizations address their relationships with women's groups, it can be argued that they carved for themselves a niche within the broader ecology of feminist interventions. Both groups have a very strong emphasis on bottom-up approaches and a belief in change at the individual

<sup>3</sup> Testo di alcuni uomini della rete Maschile Plurale #nonunadimeno #primadellaviolenza.

<sup>4</sup> La manifestazione è stata accompagnata da una discussione pubblica sulle modalità di una presenza maschile e sulla sua stessa opportunità. Noi pensiamo che sia giusto che siano le donne a decidere su questo. Le iniziative del 26 e 27 però sono state presentate dalle organizzatrici come aperte, e ci sentiamo impegnati a partecipare... Non crediamo sia utile una presenza maschile formale, né un omaggio di maniera. La nostra partecipazione a questo grande processo di trasformazione ha senso se sarà in grado di dare voce a un desiderio maschile di cambiamento.

level as crucial in order to achieve political transformation. In the words of the interview participant from Men Engage Europe:

The personal is political, and the political is personal. And that goes as much in this movement. Because otherwise we tend to run the risk of being nice on the outside in the campaigns but we still miss out on our caring at home, or our division of task at home or bring up our kids. [...] And that's because patriarchy is broader than what we are, but we have to really unlearn, really unlearn and transform ourselves, and that's a long way. We can't expect that to happen overnight. That's also more so why the women's groups feel "you men, you still remain in power. In charge". And to some extent they are right. And that also meant that we actually have to ask them to keep challenging us, don't stop challenging us (James, activist, Men Engage Europe).

Along similar lines, the interview partner from Maschile Plurale stressed that his organization mostly focuses on change at the individual level. In his words:

The issue of introspection is the founding element of this, for what concerns me at least. [...] firstly, because a lot of things are inside of you. and it is not only violence [that I am speaking of]. You have logocentrism inside of you, you have a competitive notion of knowledge [...]. To simplify all of this, to go to the root, the only thing... or to the very least the key was to say 'ok, now stop talking about the world, and start talking about yourself. Stop to decode the world through politics, sports, motorsports... you get it? Economics... and all of that. Now, start doing it through your lived experiences. To me, the keyword is narrative. It is narrative. [...] create free spaces of mutual listening and narrative. This is the baseline.<sup>5</sup> (Giovanni, activist, Maschile Plurale)

Introspection is surely a key issue for Maschile Plurale, insofar as many of its local groups base most of their activities on a regular schedule of self-awareness sessions. Many of the tweets by Maschile Plurale gathered for this study make reference in one way or another to this issue. For example, some of these tweet advertise one of the online initiatives of the network, and namely 'Friday's notebooks' [i quaderni del venerdì]. These are a series of blog posts in which members and sympathizers of the network reflect on their own masculinities in connection with currently unfolding political events. The result is a window on the practice of self-awareness of the group that is made available to the public at large via its website.

The examples above do not do justice to the complexity in which the two activists spoke about the relevance of action at the individual level in order to achieve

---

<sup>5</sup> Il discorso dell'introspezione e' il discorso fondante della questione, per quanto mi riguarda. [...] Primo, perche' tante cose ce le hai dentro. E non e' soltanto la violenza. C'hai dentro il logocentrismo, c'hai dentro un'idea competitiva del sapere [...]. Per semplificare tutto questo, per andare alla radice, l'unica cosa... o quantomeno la chiave di lettura e' stata di dire 'ok, adesso smetti di parlare del mondo, e inizia a parlare di te'. Smetti di decodificare il mondo attraverso la politica, lo sport, i motori... hai capito? l'economia... e tutto. Adesso lo fai attraverso il tuo vissuto. Il narrato. Per me la parola chiave e' narrazione. E' narrazione. [...] Creare spazi liberi di ascolto e di narrazione. Questa e' la base.

feminist change that is politically momentous. It is fair to say that, in the work of both organizations, individual change is just as relevant as public advocacy, if not more relevant. With reference to the commonplace statement that feminism is about negotiation at the dinner table (i.e. about micro-politics), both organizations would argue that change in public perceptions on gender equality cannot go very far without change in individual conduct. Connectedly, both organizations make of intervention at the level of the individual the key pillar of their work, prompting men towards reflection on their own masculinities and ideally affecting change.

It is clear that Men Engage Europe and Maschile Plurale are caught in a common conundrum affecting all men wishing to engage with feminism. Connell (2005) outlines how change at the individual level can undo the patriarchal masculinities of some men, but can hardly undo patriarchy as a system of oppression. Conversely, involving men in a serious political challenge to patriarchy can prove to be more successful without necessarily implying that all the men involved undo their individual masculinities. As a matter of fact, undoing individual masculinities without challenging patriarchy as a structure can lead to political paralysis at the macro-level while courting self-annihilation at the individual-level for those involved.

Men Engage Europe seems to be navigating the conundrum more skillfully than Maschile Plurale, perhaps because of the opportunity structures available to them. Indeed, recognition by EIGE and endorsement by the European Union clearly legitimize their participation in feminist advocacy at the macro-level, partially fending off the risk of focusing too narrowly on the individual level. Furthermore, the relatively static realm of EU level politics offers opportunities for advocacy that are somewhat less challenging than those at the national or local level.

Conversely, Maschile Plurale seems to favor a strict focus on the individual level grounded on a firm belief that individual change has political repercussion at the meso- and macro-level. This might be once again a choice determined by the opportunity structures available to the organization. While Maschile Plurale is often consulted by the Italian government on issues of gender equality, its position within the national ecology of feminist mobilization seems to be somewhat more precarious, probably because of the more turbulent character of national politics when compared to European supranational political debates.

### **6.3. Addressing men to prevent violence**

In light of the importance of violence against women and gender based violence in the narratives of all the Twitter users sampled for this study, it was inevitable for this topic to be central also in the somewhat unspoken narratives of the pro-equality men group. Both interview partners spoke extensively about violence against women as a crucial topic to the work of their organizations.

For example, the activist from Men Engage Europe focused on the need to work with men to prevent gender based violence. In his words:

So violence has different forms and different ways, and I think we really should address the causes of the violence rather than only addressing the violence after it happened. That's too late. Some like Frank in Men for Equality have been giving a lot of trainings to young boys in schools, secondary schools, on how to handle your anger in a different way. And if you don't learn that, you think that beating is the only way. [...] So we feel that ... gender based violence needs to be addressed at its core. Addressing the reasons why we use it. Domination. Ignorance. Insecurity. And all of that. (James, activist, Men Engage Europe)

The activist from Maschile Plurale commented on strikingly similar lines and referred to his own work in the field by stating that:

We started with... with... a communique in 2006 that was called 'violence is [also] our business'. And it is all there... it is all there. [...] you won't eradicate violence if you don't eradicate the man who treats the woman as an object, the man who doesn't understands his shortcomings, or [men that] don't do a little work [on themselves]. And I see it with kids, because with male kids, when you start talking about this, honestly, sincerely, even those whom you think would have more resistances, even those whom you think have more machist models, they recognize these things in your words. They tell you 'it's true'. 'It is true'. Then they might not be capable of behaving otherwise. That's ok. Meanwhile, they say it [a different model]. That's what we ought to do, don't we? Facilitate the possibility of seeing these things.<sup>6</sup> (Giovanni, activist, Maschile Plurale)

The issue of violence was central to the relatively small corpus of tweets published by Maschile Plurale. The tweet below echoes the words of the interview partner by stating that:

I'm not a violent man. Nonetheless, violence on women is my business #Fridaysnotebooks #beforeviolence [link to website].<sup>7</sup>  
[@MaschilePlurale] [accessed 28 October 2016]

In this post, a member of the network takes the word to present himself as a 'non-violent men'. The speaker, however, tells the reader that violence against women is 'his business' anyways, regardless of the fact that he declaredly never

---

<sup>6</sup> Noi siamo partiti con un... con un... appello nel 2006 che si chiamava "la violenza ci riguarda". E la' stiamo... la' stiamo... [...] Tu non riuscirai ad estirpare la violenza se non estirperai l'uomo che tratta come oggetto la donna, l'uomo che non capisce le sue tare, o che non fanno un minimo di lavoro. E io coi ragazzi lo vedo, perche' coi ragazzi maschi, quando tu comincia a parlare di questo, onestamente sinceramente, anche quelli che tu credi che abbiano piu' resistenza, anche quelli che tu credi abbiamo piu' modelli machisti te le riconoscono le cose. Ti dicono e' vero. E' cosi. Poi non sono in grado di fare diversamente. Va bene. Intanto l'hai visto. Noi questo dobbiamo fare, no? facilitare la visione di queste cose.

<sup>7</sup> Non sono un uomo violento. Eppure la violenza sulle donne mi riguarda #iquadernidelvenerdi #primadellaviolenza.

practiced it. This short message can be interpreted as a claim to be subjectivated in the discussion of violence against women. This request is voiced in the first person by one individual men, but can be said to be representative of a collective request by ‘men’ at large. This man is claiming that his subjectivity belongs in discussions of violence against women, regardless of the fact that he never personally exerted it.

This statement might be controversial in its own right, but it is nonetheless worth considering in light of its possibly upsides. These include the possibility of charging men with responsibility for violence and, in turn, for its eradication. The post is complemented with two hashtags, one referring to the Friday’s notebooks and signaling that the linked webpage probably offers a personal reflection of the individual men who is speaking in the tweet. The other hashtag refers again to the ‘before violence’ campaign for prevention run by Maschile Plurale.

Once again, these examples cannot do justice to the level of nuance addressed by the two interview partners during discussion, nor that practiced by the two networks in their broader work. However, both organizations seem to share support for the following propositions. Firstly, engaging men to prevent violence against women and gender based violence is crucial. Through different frames, both organizations seem to argue that addressing men as potential perpetrators of violence is a valuable strategy to go beyond emergency-based approaches and post hoc relief and assistance to victims. In their view, the eradication of violence to a large extent requires addressing men and clearly stating that ‘violence is their business’.

Secondly, both organizations seem to agree that violence finds its roots in the socialization that is imposed on boys in the process of producing them as ‘men’. In particular, there seems to be an understanding that violent masculinities are embraced and performed by because alternative models of non-violence masculinities are virtually non-existent in the discursive/performative repertoire to which boys are exposed. Thirdly, both Men Engage and Maschile Plurale seem to agree that at least part of their work must revolve around presenting these alternative models to boys and young men via targeted educational interventions.

## Conclusions

In this paper, I dwelled on the uneasy relationship of feminism with those men who wish to join its ranks. This uncomfortable ambiguity vis-à-vis self-identifying feminist men seems to result in an unspoken-ness of men in the gender equality discourse. I attempted to offer an overview of what is gained and what is perhaps lost in the process of backgrounding men into quasi-invisibility in the gender equality discourse on all platforms, including Twitter. While there is much to be gained from making men unspoken subjects of the equality discourse, I suggested that something is nonetheless lost and that, therefore, foregrounding men in some

parts of the gender equality discourse might have benefits worth considering. In particular, explicitly addressing men as potential perpetrators of gender based violence might have the positive effect of charging them with responsibility for action towards its eradication.

Following up on one of the insights above, I then presented the work of two groups of men working on equality issues at the European and Italian level respectively. In light of their marginality in tweeted discussions of gender equality, I argued that said invisibility is one of the manifestations of the unspoken-ness of men as subjects of the equality discourse. Thereafter, I dwelled mostly on data gathered during interviews from activists participating in their work and their respective websites and written political statements.

I found that accountability to the women's movement and a strong focus on action at the level of the individual were crucial to the work of these organizations. Arguably, a combination of these two factors could explain at least in part the backgrounded position of men in gender equality discourses. That is to say, a declared wish to let women speak as the privileged subjects of feminism and a focus on micro-level interventions can contribute to explain the quasi-complete absence of their men voices from gender equality discourses. While explaining the absence of male voices, however, this does not explain the absence of men as subjects of the gender equality discourse. This explanation would have to be found elsewhere, perhaps in a wish to mostly focus on women's issues (with its upsides and downsides) and also a wish to avoid antagonizing men by calling them out as possibly responsible for gender inequality.

Finally, I argued that Men Engage Europe and Maschile Plurale carved for themselves a field of intervention that follows a feminist ethos despite their unspoken-ness as subject of gender equality. These organizations perform work with men and boys across several different areas of intervention, in their view contributing to equality by supporting alternative ways of performing masculinity, especially at the individual level. In this sense, these organizations are working towards overcoming the impossibility to target man for intervention without mentioning them as subjects of the equality discourse. By clearly stating that equality and gender-based violence are men's business, they are producing men as subjects of the equality discourse, thus unlocking the possibility of involving them in the production of systemic solutions.

## References

- Bacchi C. (1999), *Women, policy and politics: The construction of policy problems*, Sage, London.
- Baxter J. (2017), *Women leaders and gender stereotyping in the UK Press: A poststructuralist approach*, Springer, New York.
- Bruce T. (2016), *New rules for new times: Sportswomen and media representation in the third wave*, "Sex Roles", no. 74(7-8), pp. 361-376, <https://doi.org/10.1007/s11199-015-0497-6>

- Byerly C. M., Ross K. (2008), *Women and media: A critical introduction*, John Wiley & Sons, London.
- Cavaghan R. (2017), *Bridging rhetoric and practice: New perspectives on barriers to gendered change*, "Journal of Women, Politics & Policy", no. 38(1), pp. 42–63. doi: 10.1080/1554477X.2016.1198209.
- Connell R. W. (2005), *Masculinities* (2nd ed.), Polity, Cambridge.
- Elomäki A. (2015), *The economic case for gender equality in the European Union: Selling gender equality to decision-makers and neoliberalism to women's organizations*, "European Journal of Women's Studies", no. 22(3), pp. 288–302. doi: 10.1177/1350506815571142.
- Fraser N. (1994), *After the family wage: Gender equity and the welfare state*, "Political Theory", no. 22(4), pp. 591–618.
- Fuchs C. (2013), *Social media: A critical introduction*, Sage, London.
- Kantola J. & Lombardo E. (2017), *Feminist political analysis: Exploring strengths, hegemonies and limitations*, "Feminist Theory", no. 18(3), pp. 323–341. doi: 10.1177/1464700117721882.
- Kantola J. & Squires J. (2012), *From state feminism to market feminism?*, "International Political Science Review", no. 33(4), pp. 382–400. doi: 10.1177/0192512111432513.
- Kantola J. & Verloo M. (2018), *Revisiting gender equality at times of recession: A discussion of the strategies of gender and politics scholarship for dealing with equality*, "European Journal of Politics and Gender", no. 1(1–2), pp. 205–222.
- KhosraviNik M. (2017), *Social Media Critical Discourse Studies (SM-CDS)*, [in:] J. Flowerdew & J. E. Richardson (eds.), *Handbook of Critical Discourse Analysis*, Routledge, London, pp. 582–596.
- KhosraviNik M. & Unger J. W. (2015), *Critical discourse studies and social media: Power, resistance and critique in changing media ecologies*, [in:] R. Woodak & M. Meyer (eds.), *Methods of critical discourse studies*, Sage, London, pp. 205–233.
- Lombardo E. & Meier P. (2016), *The symbolic representation of gender: A discursive approach*, Routledge, New York.
- Lombardo E., Meier P. & Verloo M. (eds.) (2009), *The discursive politics of gender equality: Stretching, bending and policy-making*, Routledge, New York.
- Mavin S. A., Elliott C., Stead V. & Williams J. (2016), *Women managers, leaders and the media gaze: Learning from popular culture, autobiographies, broadcast and media press*, "Gender in Management: An International Journal", no. 31(5/6), pp. 314–321. doi: 10.1108/GM-05-2016-0105.
- Outshoorn J. & Kantola J. (eds.) (2007), *Changing state feminism*, Springer, London.
- Ponterotto D. (2014), *Trivializing the female body: A cross-cultural analysis of the representation of women in sports journalism*, "Journal of International Women's Studies", no. 15(2), pp. 94–111.
- Prügl E. (2015), *Neoliberalising feminism*, "New Political Economy", no. 20(4), pp. 614–631. doi: 10.1080/13563467.2014.951614.
- Reisigl M. & Wodak R. (2015), *The discourse-historical approach (DHA)*, (in:) R. Wodak & M. Meyer (eds.) *Methods of critical discourse studies*, Sage, London, pp. 23–61.
- Ross K. & Carter C. (2011), *Women and news: A long and winding road*, "Media, Culture & Society", no. 33(8), pp. 1148–1165. doi: 10.1177/0163443711418272.
- Ross K., Boyle K., Carter C. & Ging D. (2018), *Women, men and news: It's life, Jim, but not as we know it*, "Journalism Studies", no. 19(6), pp. 824–845. doi: 10.1080/1461670X.2016.1222884.
- Shoaf N. R. F. & Parsons T. N. (2016), *18 Million cracks, but no cigar: News media and the campaigns of Clinton, Palin, and Bachmann*, "Social Sciences", no. 5(3), pp. 1–15. doi: 10.3390/socsci5030050.



- Shor E., van de Rijt A., Miltsov A., Kulkarni V. & Skiena S. (2015), *A Paper ceiling: Explaining the persistent underrepresentation of women in printed news*, "American Sociological Review", no. 80(5), pp. 960–984. doi: 10.1177/0003122415596999.
- Trillò T. (2018), *The "Non Una di Meno" feminist movement in Italy: Connective or collective?*, [in:] E. Romero Frias & L. Bocanegra Barbecho (eds.), *Applied digital humanities and social science: Case studies and critical perspectives*, Granada University Press, Granada, pp. 87–112.
- van Leeuwen T. (2007), *Legitimation in discourse and communication*, "Discourse & Communication", no. 1(1), pp. 91–112.
- Verloo M. (ed.) (2007), *Multiple meanings of gender equality. A critical frame analysis of gender policies in Europe*, Central European University Press, Budapest.

**Tommaso Trillò**


### **KŁOPOTLIWE KOALICJE. KILKA UWAG NA TEMAT (LEDWO SŁYSZALNEGO) GŁOSU PRORÓWNOŚCIOWYCH GRUP MĘSKICH W PROPAGOWANIU RÓWNOŚCI PŁCI**

**Abstrakt.** Praca ta ma na celu zarysowanie pozycji zajmowanej przez grupy mężczyzn z prorównościowych organizacji podczas dyskusji odwołujących się do tematu równości płci. Dyskusja odnosi się do przypadków Men Engage Europe i Maschile Plurale, dwóch luźno zorganizowanych grup mężczyzn, które wspierają równouprawnienie płci na różne sposoby, na poziomie ponadnarodowym Unii Europejskiej, a także odwołując się do realiów panujących we włoskich miastach. Część głosów obu organizacji została zebrana podczas dwóch częściowo ustrukturyzowanych wywiadów przeprowadzonych w ramach mojej pracy doktorskiej. Praca argumentuje, że mężczyźni popierający równouprawnienie płci próbują uczestniczyć w feminizmie z trudnej pozycji „cichych” podmiotów. Mówiąc dokładniej, twierdzą, że podejście „siostrzanego ruchu” w feminizmie prowadzi do nadrzędnych dyskusji na temat równości płci, w których pozycja mężczyzny jest niewypowiedziana. Opierając się na tych przesłankach, staram się przedstawić pewne refleksje na temat tego, co zostało osiągnięte i co być może zagubiło się w tym procesie.

**Słowa kluczowe:** równość płci, podmiotowość, męskość, studia dyskursywne.



## VARIA

**Beata Kudlińska-Wodo\*** <https://orcid.org/0000-0002-1122-2210>**DEONTOLOGIA PROFESJONALNEGO DZIAŁANIA  
W ZAWODACH POMOCOWYCH W ŚWIETLE ANALIZY  
KODEKSÓW ETYCZNYCH**

**Abstrakt.** *Helping professions*, zawody zaufania publicznego to niewątpliwie materia wyjątkowa i skomplikowana ze względu na doniosłość realizowanych potrzeb i interesów drugiego człowieka – klienta, beneficjenta, ucznia, pacjenta. Wydaje się, iż z ogromną odpowiedzialnością wiąże się objęcie pewnego rodzaju opieką i pomocą podmiotu, który jest słabszy i tym samym narażony na daleko idące konsekwencje w postaci podwójnego wykluczenia społecznego w przypadku podjęcia niewłaściwych działań pomocowych.

Prezentowany artykuł wpisuje się w aktualną, społecznie ważną interdyscyplinarną dyskusję o deontologii profesjonalnego pomagania. Przedstawiona analiza wybranych kodeksów etycznych dostarcza wiedzy na temat wspólnych cech czy też podstaw aksjologicznych w zawodach pomocowych, a w konsekwencji wskazuje na obowiązki etyczno-moralne łączące osoby zaufania publicznego w ich codziennych działaniach.

**Słowa kluczowe:** zawody pomocowe, kodeks etyczny, deontologia pomagania.

**Wprowadzenie**

Analizy kodeksów etycznych mieszczą się w obszarze badań socjologii pracy oraz filozofii deontologicznej. Deontologia to jeden z działów etyki, która to z kolei jest jednym z działów filozofii. Etyka traktuje o moralności *sensu largo*. Deontologia zaś jest nauką o obowiązkach i powinnościach moralnych *sensu stricto*. Sam termin „deontologia” pojawił się w literaturze filozoficznej w 1834 roku dzięki pracy *Deontology or the science of morality* J. Benthama, który dał w niej wykład ogólnej teorii moralności, opartej na zasadzie tzw. rachunku szczęścia, czyli takiego postępowania, które przyczynia się do stwarzania maksymalnej sumy szczęściotwórczych przyjemności dla jak największej liczby ludzi. To Kantowi

---

\* Mgr, doktorantka, Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź, e-mail: [bwodo@nieruchomoscidom.com](mailto:bwodo@nieruchomoscidom.com)

jednak twórcy „imperatywu kategorycznego”<sup>1</sup> przypisuje się nadanie temu pojęciu zabarwienia na wskroś powinnościowego (od sumy szczęść Benthama do maksymy Kanta postępowania takiego, by stało się ono prawem powszechnym [Kant 2010]). Jeśli jednak kierować się znaczeniem słowa „deontologia”, gdzie *deon* z greckiego oznacza „powinność, obowiązek”, to należy uznać, że deontologię wypełnia etyka Kanta, a nie Benthama (Ślipko 2004). Etyka deontologiczna oparta jest na poczuciu obowiązku, słuszności albo prawa, zgodnie z tym czyn jest etycznie dobry, jeśli stanowi wypełnienie obowiązku, prawa (Blackburn 1997). Deontologią nazywa się zbiór zasad etycznych regulujących obowiązki w pewnej szczególnej dziedzinie działalności, głównie związanej z zawodem, mówimy zatem przykładowo o deontologii lekarza, mediatora czy polityka (Blackburn 1997).

Kodeksy deontologiczne oprócz dostarczania – praktykującym te zawody, ale i podmiotowi pośredniemu, jakim są odbiorcy ich działania – zbioru norm, akceptowanych zachowań moralnych, są również źródłem ich poznania. Uwrażliwiają na przedmiot pracy, ujawniają skalę zobowiązań, jakie biorą na siebie jej wykonawcy. Wpływają na stan wiedzy, pokazują możliwe zagrożenia, pełnią funkcję informacyjną, ale i edukacyjną, mówiąc „co wolno”, „co muszę”, „co jest zakazane”, a nawet „kto jest ważniejszy lub najważniejszy”<sup>2</sup>. W wymiarze filozoficznym kodeksy utrwalają etos zawodu, bo kojarzone są z zawodami zaufania publicznego, pokazują granice moralne, których profesjonalista nie powinien przekraczać (Zacharzewski 2011: 38). Z punktu widzenia psychologii społecznej dają przekonanie o dużej doniosłości nawet tych zawodów, które przez społeczeństwo nie są tak postrzegane, jak chcieliby tego sami profesjonalisci, podnoszą opinie i oceny ich dotyczące. Są zatem niezwykle istotne w kształtowaniu etyki zawodowej, bo jak pisał Zenon Klemensiewicz „każdy zawód wymaga od jego wykonawców określonych cech, określonego postępowania, zalet i cnót. Zachowanie zgodne z tymi wymaganiami określa się mianem etyki zawodowej” (Klemensiewicz 1968). Pojęcia „etyka zawodowa” i „deontologia” czy „kodeks deontologiczny” używane są współcześnie zamiennie, jako synonimy. Nie należy natomiast pominąć podstawowej różnicy między nimi; deontologia zawiera się w etyce zawodowej, gdyż dotyczy wybranej części etyki zawodowej dotyczącej powinności i obowiązku, a etyka zawodowa jest częścią etyki powszechnej i stanowi zespół bardziej specjalnych norm i zobowiązań, których wymaga się od osób pełniących określone funkcje zawodowe (Zacharzewski 2010).

Kodeks etyczny w swoich założeniach jest zaleceniem, a nie sankcją. Brak kar czy też odpowiedzialności, jednocześnie dobrowolny status, dobrowolne stanowienie i przestrzeganie – czy to stawia go wyżej czy niżej w hierarchii ważności

<sup>1</sup> „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się ona powszechnym prawem”.

<sup>2</sup> Dotyczy mediacji rodzinnych, w których podmiotem sporu jest dziecko (regulowane są sprawy z nim związane), to ono jest najważniejsze w tym procesie, a nie strony sporu (rodzice czy opiekunowie prawni), ani też mediator, który tutaj występuje w roli adwokata dziecka.

dokumentów quasi-prawnych? Społeczeństwo ma możliwość kontrolowania określonych podmiotów ze względu na przyjęte kryteria, lecz jedyne „sankcje”, jakie może wywołać nieprzestrzeganie przyjętych zasad, to postawienie przed branżową komisją odpowiedzialności zawodowej, co może np. doprowadzić do wykluczenia zawodowego, lecz bardziej na skutek ostracyzmu aniżeli poniesienia wymiernej odpowiedzialności. Istnieją również branżowe kodeksy zawodowe, utworzone na podstawie ustawowego odesłania, i te w swojej istocie mogą np. pozbawiać prawa do wykonywania zawodu czy też powodować wydalenie ze służby. Są to już daleko posunięte działania zmierzające w kierunku włączenia takiego kodeksu do kanonu obowiązującego prawa, gdyż i cechy upodabniające normy etyki do przepisów prawa, i ich powstanie następuje na podstawie wyraźnego upoważnienia zawartego w przepisie ustawowym (Łabieniec 2002: 29). Nawet Trybunał Konstytucyjny w swym postępowaniu z 1992 roku uznał, że kodeksy deontologiczne same w sobie nie mają charakteru prawnego. Należą bowiem do niezależnego od prawa zbioru norm etycznych, a etyka nie wymaga legitymacji legislacyjnej.

## 1. Profesjonalizacja zawodów pomocowych a rozwój kodeksów zawodowych

Zdaniem Jerzego Szmagałskiego (1994), do głównych cech profesjonalizmu należy zaliczyć wysoki poziom i określony zakres wiedzy:

- dysponowanie sankcją społeczną dla wykonywania danej pracy,
- wysoki poziom samokontroli poprzez internalizację kodeksu etycznego w toku specjalizacji zawodowych (Grudziewska, Lewicka-Zelent 2015).

Wiliam E. Wickenden, dokonując charakterystyki profesjonalizacji zawodów społecznych, w których zawierają się *helping professions*, wyróżnił następujące ich cechy:

- rodzaj działalności, który wymaga dużej odpowiedzialności, a także stosowania specyficznych umiejętności rozwiązywania problemów na płaszczyźnie czysto intelektualnej,
- motyw służebności, który oznacza umiarkowane wynagrodzenie, rozumiane odmiennie niż zysk,
- motyw autoekspresji, który zakłada poczucie dumy oraz radości z wykonywanej pracy, a także wewnętrzną potrzebę dążenia do doskonałości zawodowej,
- świadome uznanie obowiązku społecznego – rozumiane jako przestrzeganie ideałów i norm profesji, zdobywanie dla niej publicznego zrozumienia i uznania oraz np. świadczenie darmowych usług publicznych jako swoista zapłata społeczeństwu za przywilej wykształcenia i zdobycia statusu zawodowego (Grudziewska, Lewicka-Zelent 2015: 43).

Historycznie kodeksy etyczne czy zawodowe powstawały już w czasach antycznych w związku z pragmatyką wojskową, ale formalizowanie zasad postępowania, zanim skodyfikował je legislator, przyjmowały środowiska o wyeksponowanym znaczeniu w praktyce społecznej, np. gildie kupieckie. Na gruncie polskim jeszcze w latach 80. XX wieku kodeksy należały do rzadkości i dotyczyły tylko profesji uważanych obecnie za zawody zaufania publicznego. Zdecydowane ożywienie w tworzeniu zbiorów zasad poza samorządami zawodów zaufania publicznego nastąpiło w okresie zmian ustrojowych i gospodarczych, tj. po 1990 roku.

Oceny i normy moralne kształtują się w danym środowisku społecznym czasem w sposób spontaniczny, w związku z brakiem uregulowań prawnych w danej dziedzinie, jak w przypadku kodeksu mediatora, ale i wypracowane jako zasób doświadczeń, mogą zostać ułożone w zbiór w postaci określonej doktryny moralnej (Zacharzewski 2011: 35–36). Środowiska zawodowe przy tworzeniu kodeksów deontologicznych odnoszą się do podstaw wartości fundamentalnych, czego efektem jest tak ukształtowana relacja społeczna, by wypełniała moralną zasadę praworządności. Stanowi ona, że działanie człowieka jest etyczne wtedy, gdy jest zgodne z wolą człowieka i prawem powszechnym, z którym identyfikuje się każdy. Dawanie każdemu, co byśmy chcieli, aby się należało, powinno być dawaniem uczciwym i powszechnie aprobowanym (Zacharzewski 2011: 103). Tworzenie kodeksów następuje w oparciu o moralną zasadę sprawiedliwości, która orzeka, że działanie jest etyczne, jeśli zachowuje równość, proporcjonalność lub wzajemność, a powoduje dawanie każdemu, co się mu należy (Zacharzewski 2011: 89).

*Helping professions* traktujemy w tej pracy jako profesje, których zadaniem jest rozwijanie, rozwiązywanie problemów związanych z dobrostanem psychicznym, emocjonalnym, fizycznym, duchowym czy też intelektualnym, związanych z pracą socjalną, mediacją rozumianą jako pomoc w rozwiązywaniu problemów, medycyną, psychoterapią, poradnictwem psychologicznym, edukacją i szkoleniem. Osoby wykonujące te profesje określane będą w tym artykule również jako *helper*, *helpoworker*.

*Helping professions* to materia wyjątkowa i delikatna ze względu na swój charakter, to zawody, które są zawodami zaufania publicznego, co dodatkowo kładzie nacisk na ważność potrzeb i interesów drugiego człowieka – klienta, beneficjenta, ucznia, pacjenta. Podmiot, który jest słabszy, wrażliwszy ze względu na swoje potrzeby i trudną sytuację, winien zostać objęty profesjonalną opieką i pomocą. Przykładem funkcjonowania etyki zawodowej w praktyce może być dylemat dotyczący tego, jak postępować w sytuacji konfliktu norm. W związku z ułomnością ludzkiej natury dochodzi również do sprzeczności między normami (abstrakcyjna sprzeczność norm) (Łabieniec 2002: 30). Następuje to w sytuacji, gdy mają one choćby częściowo wspólny zakres zastosowania, a przy tym jedna z tych norm nakazuje lub dozwala i odwrotnie – z tego powodu nie jest możliwe łączne spełnienie obu norm przez żadnego lub jednego adresata, gdyż spełnienie

jednej z nich czyni niemożliwym spełnienie drugiej. W związku z wysoką profesjonalizacją zawodu pracownika socjalnego nałożono na niego również obowiązek stosowania mediacji w sytuacji sporów. Porównując zatem kodeks mediatora z Ustawą o pomocy społecznej, która reguluje sprawy związane z zawodem pracownika społecznego, widzimy wyraźnie, że spełnienie kardynalnej zasady, jaka charakteryzuje proces mediacji, tj. zasady poufności, wyklucza się z działaniem pracownika socjalnego w sytuacji, w której otrzymał on informację o popełnieniu przestępstwa. Nie może dochować tej zasady, gdyż jako urzędnik zobowiązany jest do każdorazowego zgłoszenia takiej sytuacji. Teorie prawa naturalnego stoją na stanowisku, że norma prawna sprzeczna z wymogami prawa naturalnego, które jest jednocześnie prawem moralnym – a w takim ujęciu to porównanie nas interesuje – nie obowiązuje, choćby spełniała wszystkie formalne wymagania dotyczące stanowienia prawa. Czy więc taki pracownik socjalny powinien wykazać się moralnością zgodną z kodeksem etyki (choćby mediatora, przy używaniu mediacji w swojej pracy) czy powinnością urzędową wynikającą z przepisów prawa? Czy normy wynikające z kodeksu etycznego należy potraktować jako normy hierarchicznie niższe i jako takie byłyby one derogowane przez normy prawne?

## **2. Analiza wybranych kodeksów etycznych zawodów pomocowych w kontekście poszukiwania wspólnej deontologii profesjonalnego pomagania**

O ile celem refleksji deontologicznych jest formułowanie zasad powinnościowego zachowania, o tyle poniższa refleksja dotyczyć będzie cech wspólnych, wspólnych powinności kodeksów zawodowych *helping professions*, gdyż stanowią one dość jednorodną kategorię.

W podjętych analizach w kontekście poszukiwania wspólnej deontologii profesjonalnego pomagania uwaga koncentrować się będzie na wybranych kodeksach etycznych, tj. Kodeksie Etyki Mediatorów Polskich i Kodeksie Etycznym Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych. Pod wieloma względami sytuacja tego pierwszego jest nietuzinkowa, natomiast wyjątkowość, a zarazem trudność zawodu pracownika socjalnego polega na uniwersalności cech profesji w połączeniu z wymogiem wysokich kwalifikacji, posiadania kompetencji i wiedzy charakterystycznych dla innych zawodów oraz największym ze wszystkich *helping professions* zinstytucjonalizowaniem. Porównano je dodatkowo z zawodem lekarza (Kodeks Etyki Lekarskiej, uchwalony przez Nadzwyczajny VII Krajowy Zjazd Lekarzy w 2003 roku<sup>3</sup>), psychologa (Kodeks Etyczno-Zawodowy

<sup>3</sup> [http://www.nil.org.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0003/4764/Kodeks-Etyki-Lekarskiej.pdf](http://www.nil.org.pl/_data/assets/pdf_file/0003/4764/Kodeks-Etyki-Lekarskiej.pdf) [dostęp 25.06.2017].

Psychologa z 1992 roku<sup>4</sup>), psychoterapeuty (Kodeks Etyki Zawodowej Psychoterapeuty Polskiej Federacji Psychoterapii z 2005 roku<sup>5</sup>), terapeuty uzależnień (Kodeks Etyczny Terapeuty Uzależnień z 2007 roku), nauczyciela (Kodeks Etyki Nauczyciela z 1995 roku), kuratora (Kodeks Etyki Kuratora Sądowego z 2004 roku).

Rozpoczynając analizę Kodeksu Etyki Mediatorów Polskich, należałoby się przyjrzeć organowi, który go utworzył. Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości powstała Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości nr 55/08/DNWO z dnia 1.08.2005 r.) na podstawie art. 7 ust. 4 pkt 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów. Minister w zarządzeniu określa, że jest ona ciałem doradczym Ministra Sprawiedliwości. § 2 tego zarządzenia określa jednoznacznie, że oprócz przedstawicieli organizacji pozarządowych i instytucji naukowych w skład Rady będą wchodzić również przedstawiciele resortów – czterech ministerstw. § 3 zaś określa obowiązki Rady, w tym m.in. opracowanie kodeksu etyki. Czy jednak w obliczu braku ustawy o ADR – w tym o mediacji – Rada ma wystarczające uprawnienia? Należałoby się zastanowić nad legitymacją prawną, a nawet etyczną, by odpowiedzieć na pytanie, czy taki organ był uprawniony do stworzenia kodeksu etyki. Trybunał Konstytucyjny (Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7.10.1992 r. U 1/92) w swoim postanowieniu, podając przykład kodeksu etyki lekarskiej, zauważył, że normy zawarte w kodeksie mają charakter norm deontologicznych, a nie należących do zakresu administracji państwowej. Stanowienie norm deontologicznych nie należy do organu państwa, zatem państwo nie jest upoważnione do zlecenia ustanowienia tych norm komukolwiek, bowiem państwo tworzy normy prawne. Idąc dalej, żaden organ administracji państwowej nie był i nie może być uprawniony do określania norm deontologicznych. Czy należy zatem przyjąć, że choć kodeks nie ma wiążącej mocy prawnej, to etycznie obowiązuje tych, do których jest adresowany?

Jak wspomniano wcześniej, zawód mediatora nie ma swoich jednolitych unormowań prawnych, nie ma również obiecywanej od wielu lat ustawy o ADR (*alternative dispute resolution* – alternatywne pozasądowe sposoby rozwiązywania sporów i konfliktów). Dlatego też ważne w analizowaniu zasad moralnych, etycznych, ale i zwykłych powinności czy obowiązków są Kodeks Etyki Mediatorów Polskich<sup>6</sup> i Standardy Prowadzenia Mediacji i Postępowania Mediatora. Nietuzinkowość Kodeksu Etyki Mediatorów Polskich polega chociażby na tym, że Społeczna Rada ADR, złożona z przedstawicieli resortów wraz z członkami organizacji i stowarzyszeń mediatorów, zamiast stworzyć od razu działające przepisy prawa, w pierwszej kolejności (w 2006 roku) stworzyła standardy prowadzenia mediacji, a dwa lata później kodeks etyczny – mamy zatem dwa źródła

<sup>4</sup> <http://www.ptp.org.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=29> [dostęp 25.06.2017].

<sup>5</sup> <http://www.psychoterapia-polska.org/kodeks-etyczny-pfp> [dostęp 25.06.2017].

<sup>6</sup> [https://ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/mediacje/adr1/kodeksetyczny.pdf](https://ms.gov.pl/Data/Files/_public/mediacje/adr1/kodeksetyczny.pdf) [dostęp 25.06.2017].



deontologiczne, które zamiast się uzupełniać, pokrywają się. Poza tym można wskazać kilka innych cech charakterystycznych dla zawodu mediatora stanowiących o specyfice tej profesji:

1) Mediator wśród innych zawodów pomocowych ma o tyle utrudnione działanie, że jego klientem nie jest pacjent, chory czy inny potrzebujący, ale dwa zawsze przeciwstawne względem siebie stanowiska (przedmiotem jest spór pomiędzy dwiema stronami), dwie zwalczające się wzajemnie „frakcje”. Mediator nie dość, że musi być bezstronny i neutralny wobec nich, z naciskiem na kierowanie się dobrem klienta (ciekawe, co ustawodawca miał na myśli, pisząc o stronie/kliencie w liczbie pojedynczej), a także wobec problemu sporu, to jeszcze powinien stworzyć takie warunki, by strony miały sposobność do znalezienia rozwiązania i poczucie, że nie zostało ono im narzucone przez mediatora.

2) Zawód mediatora jest relatywnie nowy, umiejętności niezbędne w tym zawodzie wykorzystywane były i nadal są również w innych zawodach: pracownika socjalnego, animatora, psychologa-terapeuty, kuratora, policjanta itd. Rola mediatora jest jedną z ważniejszych i najczęściej wymienianych wśród ról zawodowych pracownika socjalnego (por. Olech 2012: 337).

3) Wraz z wyodrębnieniem i specjalizacją roli mediatora pojawiła się profesjonalizacja i instytucjonalizacja umiejętności mediacyjnych, a co za tym idzie zawodu mediatora. Nie oznacza to, że umiejętności te przestały być potrzebne w innych zawodach pomocowych, a jedynie to, że przedstawiciele owych zawodów mogą liczyć na wsparcie niezależnego profesjonalisty.

4) Ponadto, profesjonalny mediator również jest zawodem, który – na wzór pracownika socjalnego – można uznać za multidyscyplinarny.

Praca socjalna to dziedzina, której celem jest pomaganie jednostkom, grupom i społecznościom w odzyskiwaniu zdolności do samodzielnego funkcjonowania na akceptowalnym w danym społeczeństwie poziomie. Pracownik socjalny napotyka w swojej pracy wiele problemów, które dotyczą nie tylko sfery materialnej społecznego funkcjonowania klientów, ale również, a może przede wszystkim, kwestii ludzkiej godności. Bierność, ubóstwo, bezrobocie, uzależnienia, samotność, choroby, krzywda to problemy, z którymi zmagają się odbiorcy pomocy służb społecznych. Dlatego wobec pracy socjalnej stawia się wyjątkowo duże wymagania i oczekiwania; jest ona profesją, która szybko stała się zawodem zaufania publicznego. Skodyfikowanie wymogów i standardów pracy socjalnej było bodaj najważniejszym krokiem do profesjonalizacji i instytucjonalizacji zawodu pracownika socjalnego. Zasady i cele pracy socjalnej, a także prawa i obowiązki pracownika socjalnego zostały zawarte m.in. w Ustawie o pomocy społecznej, Kodeksie Etycznym Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych, a także w wielu ważnych podręcznikach (z najnowszych można wskazać m.in. *Dylematy etyczne pracowników socjalnych* pod red. Marty Sokołowskiej z 2013 roku).

Praca socjalna to szczególna dziedzina w obszarze profesjonalnego pomagania. Możemy mówić o kilku cechach stanowiących o istocie pracy socjalnej, m.in.:

1. Praca socjalna to zarówno dziedzina nauki, jak i praktyczna działalność pomocowa. Jest zatem dziedziną umocowaną na bogatych fundamentach naukowych, ale jej cele są bardziej dalekosiężne, bowiem pragmatyczne, praktyczne, nakierowane na pracę z klientem i na jego rzecz.

2. Praca socjalna, podobnie jak psychologia, to interdyscyplinarna aktywność zawodowa zlokalizowana w kilku obszarach usług społecznych: pomocy społecznej, wymiarze sprawiedliwości, edukacji czy ochronie zdrowia (Olech 2012: 333), i będąca w kręgu zainteresowania różnych dyscyplin naukowych. Czerpie ona bowiem zarówno z nauk społecznych, jak i z prawa, psychologii, pedagogiki, ekonomii, jest wykorzystywana w sferze administracji, wymiaru sprawiedliwości, edukacji, pomocy społecznej, terapii, a nawet gospodarki.

3. Praca socjalna to zarówno działalność polityczna, jak i bezpośrednia praktyka społeczna, czyli praca z konkretnymi osobami, rodzinami, grupami. Praktyczna praca socjalna, czyli kliniczna praca socjalna, dokonuje zmian na poziomie mikro, zapewnia klientom dostęp do środków i zasobów społeczeństwa, zaś praca socjalna w wymiarze politycznym (bliższa polityki społecznej) stoi na straży praw socjalnych dzięki temu, że otwiera możliwości udostępniania środków i tworzenia korzystnych warunków do rozwoju. Oba te wymiary – praktyczny i polityczny – wpływają na siebie nawzajem i wzajemnie się przenikają, dlatego oba powinny być uwzględniane w pracy pracowników socjalnych (Kudlińska, Kacprzak 2011: 100)

4. Praca socjalna to dziedzina, która szczególnie powinna odwoływać się do wartości społecznych. Dokonywanie ciągłych wyborów w codziennej pracy wymusza odwoływanie się i aplikowanie określonych zasad etycznych, a do najważniejszych w pracy socjalnej zalicza się: uznanie godności osoby ludzkiej, szacunek, sprawiedliwość społeczną, równość i solidarność społeczną. Co więcej, w istotę pracy socjalnej wpisane są dylematy etyczne i konflikt norm, zwłaszcza że pracownik socjalny pełni kilka ról zawodowych, z których dwie mogą czasem pozostawać w konflikcie – występuje on zarazem jako reprezentant władzy (biurokratycznej instytucji państwowej), a jednocześnie bliski bezsilnemu klientowi kliniczny pracownik socjalny.

Etyka pracy socjalnej, która determinuje wybory w praktyce, kształtuje zarówno sposoby myślenia, jak i sposoby działania – te w wymiarze klinicznym, jak i politycznym. Wszystkie te elementy powinny być rozważane w szerszym kontekście aksjologicznych podstaw pracy socjalnej. Przykładem koncepcji spełniającej ten wymóg może być koncepcja autorstwa Karli Miley i Brendy DuBois 16 wartości etycznych, pogrupowanych według wymiarów praktycznego i politycznego pracy socjalnej oraz kształtowanych sposobów myślenia i sposobów działania. Do zasad kształtujących sposoby myślenia praktycznej (klinicznej) pracy socjalnej autorki zaliczają: etykę opieki, autonomii, możliwości i zmiany. Do zasad kształtujących sposoby działania praktycznej (klinicznej) pracy socjalnej autorki zaliczają: etykę szacunku, krytycznego myślenia, etykę praxis i etykę

dyskursu. Do zasad kształtujących sposoby myślenia politycznej pracy socjalnej autorki zaliczają: etykę krytyki, sprawiedliwości, kontekstualnej praktyki oraz inkluzji. Do zasad kształtujących sposoby działania politycznej pracy socjalnej autorki zaliczają: etykę antyopresji, obrony, współpracy i upolitycznionej praktyki (Miley, DuBois 2007, za: Kudlińska, Kacprzak 2011: 101–104). Realizacja tych zasad w praktyce stanowi istotę współczesnej profesjonalnej pracy socjalnej, której celem będzie upewnienie klienta, czyli wyposażenie go w odpowiednie zasoby i zdolności, a także umożliwienie mu dostępu do społecznych zasobów i społecznego wsparcia.

Do analizy kodeksów etycznych przyjęto:

1. Sposób powołania do życia kodeksów etycznych. Tylko w przypadku Kodeksu Etyki Mediatorów Polskich powołania nie dokonała organizacja zrzeszająca specjalistów z tej dziedziny, ale organ państwowy.

2. Analizę zawartości treści wymienionych dokumentów. Poszukiwano najczęściej pożądanymi i oczekiwanymi cech oraz działań. W związku z faktem, iż wiele ze zmiennych określano inaczej w różnych dokumentach, wybrano następujące:

- obowiązek doskonalenia zawodowego – ta grupa obowiązków określana była jako: rozwój zawodowy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i doskonalenie zawodowe – wymieniona była w ośmiu na dziewięć analizowanych kodeksów;
- poufność – zawiera katalog różnorodnych określeń: prawo do intymności, prywatność, poufność, tajemnica zawodowa, dyskrekcja – występowała w ośmiu dokumentach na dziewięć;
- równe traktowanie – określano inaczej jako: niedyskryminowanie, prawa człowieka, prawo do równego traktowania, prawo do samostanowienia, prawo do podejmowania decyzji, bezstronność w stosunku do stron (dot. mediatora jako jedynej profesji, która podejmuje działania w kontekście dwóch osób/stron) – istotna dla ośmiu z dziewięciu aktów;
- rzetelność – grupa różnorodnie określana, występująca właściwie we wszystkich kodeksach, rozumiana jako: stosunek do kolegów ze środowiska, kolegów „po fachu”, troska o prestiż środowiska rozumianego jako branża, wspieranie własnego środowiska, ale i rzetelne przedstawianie własnych kompetencji, uczciwe informowanie o stanowiskach, stopniach naukowych, uczestnictwo w stowarzyszeniach zawodowych, informowanie o kwestiach wynagrodzenia i innych czynnikach dotyczących pracy i osoby *helpworkera*;
- godność – rozumiana jako prawo do samostanowienia, prawo do podejmowania decyzji, ale również mówienia „nie”, zgoda beneficjenta na udział w działaniach pomocowych.

Konstrukcja współczesnych kodeksów etycznych jest dość jednolita. Każdy z nich zaczyna się od preambuły lub też wstępu, a po nim następuje część właściwa, czyli zasady, podzielona czasem (ze względu na liczbę paragrafów) na część

ogólną i szczególną lub na części regulujące stosunek danego zawodu do innych, np. stosunek do pacjenta, stosunek do własnego środowiska. Kodeks mediatorów jest najbardziej ubogi w formie i treści ze wszystkich analizowanych kodeksów aktem. Zawiera jedynie XII zasad, w porównaniu do 76 paragrafów kodeksu lekarskiego, 36 punktów kodeksu pracownika socjalnego, 51 punktów, które zawiera kodeks psychologa, 67 punktów kodeksu psychoterapeuty, 25 punktów terapeuty, 56 punktów kodeksu nauczyciela, 16 artykułów kodeksu kuratora sądowego i 13 zapisów wolontariusza.

Po dokładnej analizie kodeksów etycznych służb nastawionych na pomoc człowiekowi i rodzinie, można wyróżnić wspólną ich aksjologię, która skupiona jest wokół jednego obszaru poszanowania człowieka, jego prawa do samostanowienia, godności.

Na pierwszy plan – ze względu na liczbę kodeksów, które o tym mówią, i miejsce, jakie temu poświęcają – wysuwa się stawianie *helpersom* **obowiązku doskonalenia zawodowego**, określanego jako rozwój zawodowy, doskonalenie wiedzy, pogłębianie wiedzy, podnoszenie kwalifikacji. Odpowiedzialne podejście do pomagania ludziom oraz świadomość zadań, jakie są związane z daną rolą zawodową, nakładają na każdego z nich obowiązek ciągłego podnoszenia kwalifikacji, odbywania szkoleń, śledzenia literatury z danego zakresu, monitorowania na bieżąco zmian w regulacjach prawnych danego zawodu, tak by wykonywana praca była nie tylko skuteczna i wartościowa, ale i zgodna z przepisami (Huflejt-Łukasik 2010: 199–210). To tomizm i arystotelesowski perfekcjonizm traktują jako doskonałość moralną, wartość sprawności, która kształtuje charakter. U obu akcent pada na empirię, doświadczenie, ćwiczenie się, trening – powiązane nieodłącznie z pogłębianiem wiedzy w formie nauki, ale i treningu umiejętności. Kiedyś wzorcem *helpera* była osoba z wielkim sercem, pasją i charyzmą, często po własnych trudnych przejściach, a dziś to przede wszystkim osoba wysoko profesjonalizowana i ciągle doszkalająca się.

Na równi wybrzmiewa **prawo do poufności, przestrzegania tajemnicy zawodowej**, związanej z tym intymności, prywatności i dyskrecji. To niezwykle ważna zasada, gdyż dzięki niej budowana jest relacja między pomagającym a wspomaganym, relacja, która powinna opierać się na zaufaniu, bezpieczeństwie stron, głównie tej słabszej. Ta wartość związana jest głównie z etyką personalistów, gdzie w centrum stawiany jest człowiek z jego godnością i prawami, ale i filozofią dialogu i spotkania, rozwijaną w Polsce przez dociekania J. Tischnera, w których chodzi głównie o prawdę.

W tym samym nurcie (filozofii dialogu, spotkania), a ściśle związana z prawem do tajemnicy, poufności i dyskrecji, jest akceptacja inności, czyli **prawo do równego traktowania, obowiązek niedyskryminowania, szacunku** – opisane w większości kodeksów, a związane z prawami człowieka bez względu na kolor jego skóry, rasę, wyznanie, pochodzenie i inne, drażliwe społecznie okoliczności z osobą ludzką związane. Istnieje obowiązek oddzielenia własnej osoby,

przekonań, sposobu myślenia, światopoglądu i wartości od tego, z czym osoba pomagająca ma do czynienia na co dzień, czego akceptować nie musi, ale szanować już powinna. Tej wartości głębiej wyjaśniać i racjonalizować nie ma potrzeby, jest ona oczywista, gdyż wpisuje się w podstawowe prawa człowieka i ściśle związana (znów) jest z godnością człowieka. Oczywiście różne kodeksy w różny sposób traktują prawo do tajemnicy, poufności. Regulacje pokazują sytuacje, w których ta powinność może być naruszona, kiedy dla realizacji innej powinności należy tę etykę zawiesić. Należy tu przywołać Schelerowskie podejście hierarchizowania wartości, np. pracownik socjalny może naruszyć poufność w sytuacji, kiedy otrzyma informację o popełnionym przestępstwie. Inny *helpworker* powinien naruszyć tę zasadę, gdyby w grę wchodziła ochrona zdrowia lub życia drugiego człowieka. Właściwie wolny od konieczności naruszania tej wartości jest tylko mediator, który w pełni może wcielać tę etykę w swojej pracy.

Wartość, jaką jest **godność**, wpisuje się całkowicie w kolejną łączącą wszystkich *helpersów* powinność, a mianowicie w **prawo do samostanowienia, prawo do podejmowania decyzji**, ale również do mówienia „nie” (klient w procesie mediacji zawsze ma prawo powiedzieć „nie” zarówno mediatorowi, jak i samemu procesowi mediacji, w terapii, w leczeniu). Godność i poszanowanie człowieka, jako całości, jako niezależnego bytu, obdarzonego wolnością, świadomością i wolą, to prawo niezbywalne, akcentowane przez wszystkie etyki personalistyczne (nowożytną etykę Kanta, starożytno-scholastyczną klasyczną, XX-wieczną chrześcijańską, etykę Schelera).

Kolejną wartością wspólną dla wielu kodeksów jest **obowiązkowość**, ściśle związana z uczciwością, a wyrażana w takich zasadach, jak: **rzetelne przedstawianie własnych kompetencji, uczciwe informowanie o stanowiskach, stopniach naukowych**, uczestnictwo w stowarzyszeniach zawodowych, informowanie o kwestiach wynagrodzenia i innych czynnikach dotyczących pracy i osoby *helpworkera*. To co etyczne, a wpisujące się w obowiązkowość i uczciwość, to również niepobieranie korzyści materialnych z faktu kierowania klienta/pacjenta do innego specjalisty. W ocenie autorki tekstu, do powinności dotyczących niebezpośrednio stosunku do wspomaganego należy również odpowiednie odnośzenie się do „kolegów po fachu”, z którymi połączyć możemy troskę o prestiż środowiska i wspieranie tego środowiska w działaniach. Odpowiedni stosunek polega na nieoskarżaniu, wyjaśnianiu sytuacji konfliktowych, lojalności wobec innych członków stowarzyszeń.

Ostatnią wspólną wartością dla pomagających, a związaną z **odpowiedzialnością**, jest **oddzielenie strefy prywatnej od zawodowej**, wyrażające się poprzez zakaz wchodzenia w relacje bliskości fizycznej i emocjonalnej, np. zakaz wiązania się z pacjentami, uczniami, klientami. To oczywiście wpisuje się w poprzednie wartości: poszanowania godności, uczciwości, równego traktowania. Zasada bezstronności z etyki mediatora, mówiąca o braku jakiegokolwiek zależności ze stroną sporu, wypełnia tę etykę. Odpowiedzialność jest szerokim i trudnym

do zdefiniowania pojęciem. Istotę odpowiedzialności w kontekście deontologii pomagania doskonale oddaje odpowiedź Józefa Tischnera na pytanie, dlaczego Ingarden uczynił odpowiedzialność „kluczem do wnętrza bytu ludzkiego”. Otóż:

Człowiek to istota skierowana ku wartościom. Jeśli tak, to trzeba powiedzieć, że właśnie w poczuciu odpowiedzialności wyraża się w sposób najbardziej źródłowy prawda o człowieku. To ono wyróżnia i wiąże człowieka ze światem, ono świadczy o jego wolności i skierowaniu ku wartościom i w nim wyraża się najpełniej to szczególne zaufanie człowieka do własnego istnienia, które nie pozwala mu tracić swego czasu (Tischner 1981, za: Łuczyńska 2010: 104).

Reasumując dotychczasowe rozważania na temat deontologii wspólnej służb skoncentrowanych na pomaganiu, nie można pominąć, jak już wspomniano w poprzednim rozdziale, osadzenia jej w konkretnym systemie filozoficzno-etycznym. Szukając podstaw dla uzasadnienia zachowań *helpworkers* w systemach filozoficznych, nie sposób nie uznać zasług Kanta z jego etyką obowiązku, w której człowiek jest tym bardziej moralny, im bardziej musi się przełamywać, przewyciężać siebie, im trudniej przychodzi mu czynić dobro, im więcej wysiłku kosztuje go to etyczne postępowanie (słuchanie wewnętrznego prawa moralnego), a więc owo czynienie dobra. Idąc tym tokiem myślenia, należałoby uznać, iż bardziej moralny jest ten pracownik służb społecznych, który udziela pomocy (z zachowaniem norm etycznych) z obowiązku zawodowego niż ten działający spontanicznie (Kaczyńska 2010). Bo czyż nie trudniej jest spełniać obowiązki w tak trudnej etycznie i moralnie materii, jaką jest pomaganie innym, jeśli kosztuje nas więcej wysiłku czynienie takiego dobra. Według Wandy Kaczyńskiej (2010), najlepsze jednak jest podejście w rozumieniu etyki arystotelesowsko-tomistycznej, która przykłada ogromną wagę do ćwiczenia praktycznych umiejętności etycznego postępowania. Etyczność według tej teorii polega na sprawności w czynieniu dobra, w postępowaniu etycznym, a etyczny jest ten, kto z łatwością, niejako z przyzwyczajenia, czyni dobro, kto jest tak w tym wprawiony, że wręcz nie umie postępować źle. Światowej sławy filozof Józef Bocheński podkreśla, że w sprawnym działaniu etycznym nie wystarczy „nabycie teoretycznych wiadomości, a więc nauka”, lecz także „chodzi o działanie praktyczne” (Bocheński 2015, za: Kaczyńska 2010: 291). Etyczny jest ten, kto nie tylko wie, ale i potrafi. W ocenie autorki prezentowanego tutaj tekstu (jako praktyka mediatora), jeśli mówimy i analizujemy profesjonalizację *helping professions*, nie jest w ogóle możliwe rozłączenie „wiedzy” od „potrafię”, gdyż profesjonalistą staje się ten, kto umie zastosować zdobytą wiedzę w praktyce.

W literaturze przedmiotu można znaleźć pogląd, iż idealne byłoby podejście personalistyczne głoszone przez Karola Wojtyłę, a zakładające personalne podejście do człowieka jako fundament wszelkich działań na rzecz potrzebującego, bezradnego, chorego, wykluczonego, z jakiegoś powodu słabszego w swojej sytuacji. Należy postępować tak, by człowieka, tak w swojej osobie, jak i w osobie każdego innego, używać zawsze jako celu, nigdy jako środka – mówił Kant,

a polscy personaliści<sup>7</sup> głoszą powinność afirmowania czynem osoby ze względu na nią samą, na jej wyjątkową godność i wartość. Personalistyczna etyka łączy w sobie zarówno Kantowską etykę obowiązku z arystotelesowsko-tomistycznym umiłowaniem praktyki jako wartości i Schelerowskim<sup>8</sup> uhierarchizowaniem tych wartości, z zaleceniem, by w przypadku konfliktu pomiędzy tymi wartościami zrealizować tę, która stoi wyżej, kosztem tej stojącej niżej. Dla zrozumienia osadzenia etyk osób zawodowo zajmujących się pomaganiem wydawać się może, że jedna bez pozostałych nie może funkcjonować, a pominięcie którejs z nich wydaje się czynić rozważanie i analizowanie niepełnym. Bo czyż można samodzielnie Kantowską etykę obowiązku traktować jako matrycę etyczną dla wspomagających, kiedy mówi ona o samym obowiązku, a nie wskazuje, jakie wartości stosować i które z nich są ważne, a które ważniejsze? Z kolei, czy etyka Maxa Schelera wystarczyłaby jako regulator działalności służb społecznych, skoro analiza kodeksów pokazuje, że składają się one również z zakazów i nakazów, chociaż głównie powinny być wskazówkami do tego, jak postępować, a nie wykładnią (poza oczywiście zapisami, które mogą wprowadzać nowy ład organizacyjny i prawny), choć traktują również o wartościach, które są podstawą owych zakazów i nakazów (Kaczyńska 2010: 305–306).

## Zakończenie

Rozwój zawodów pomocowych zdecydowanie idzie w kierunku rozszerzania kompetencji, podnoszenia kwalifikacji w sposób poziomy, czyli nie poprzez pogłębianie głównych kompetencji danego zawodu, ale dokładanie kolejnych umiejętności charakterystycznych dla innych zawodów, o które wzrasta profesjonalizacja. Ma to niewątpliwie – choć bywa, że pozorne – zalety. Beneficjent czy też klient – odbiorca usługi czy też działań zawodowych w „jednym miejscu i jednym czasie” otrzymuje kompletną informację na temat swojego problemu. Oczywiście, martwić się należy o to, i w tym kierunku powinny iść badania i dyskurs, czy przekazana treść jest w pełni zgodna ze stanem faktycznym i prawnym? Czy używanie tych dodatkowych kompetencji, charakterystycznych dla innych zawodów, niesie ze sobą bezpieczeństwo dla ich odbiorcy? Rację/wyższość ma ten, kto używa ich tylko do zdiagnozowania sytuacji, a potem do skierowania danej osoby do właściwego specjalisty, a mocno (w świetle doświadczenia zawodowego mediatora-autorki artykułu) ryzykuje ten, kto wciela się w rolę jemu dodane. Przykładem może być konflikt ról mediatora i pracownika socjalnego. Krzywdę jedynie może zrobić mediator niebędący prawnikiem, a tylko przeszkolony z przepisów prawa i sporządzający ugodę zmieniającą stan prawny i wprowadzającą nowy ład. Podobnie wygląda sytuacja

<sup>7</sup> Karol Wojtyła, Tadeusz Styczeń oraz Andrzej Szostek.

<sup>8</sup> Max Scheler.

w przypadku pracownika socjalnego, który stara się wcielić w rolę mediatora, będąc jednocześnie przedstawicielem urzędu.

Mając na względzie kierunki rozwoju zawodów pomocowych, uważa się, iż najważniejszą ze wspólnych deontologii powinna być troska o dobro klienta/pacjenta. Tak szeroka profesjonalizacja zawodów i nakładanie na *helpersów* coraz to nowych wymogów („musisz wiedzieć”/„musisz umieć”), charakterystycznych dla innych zawodów, może doprowadzić do tego, że priorytetem przestanie być klient/pacjent, a najważniejsze stanie się wykorzystywanie i wdrażanie wszystkiego, czego nauczono i co narzucono do stosowania pracownikowi pomocowemu. Rozwiązaniem tego problemu powinna być częstsza akumulacja doświadczeń praktycznych<sup>9</sup> osób reprezentujących inne zawody pomocowe, w której to na rzecz jednej osoby/rodziny czy też grupy osób pracuje kilku profesjonalistów reprezentujących zawody pomocowe, włączających się w szeroko rozumianą pracę socjalną, ale niebędących etatowymi pracownikami socjalnymi, np. terapeuci, mediatorzy, lekarze, a nawet prawnicy. Wpisuje się to również w nurt ekspansywny (Rymsza 2014) profesjonalizacji pracy socjalnej, związany z wyłanianiem nowych specjalności i zawodów pomocowych z już istniejących. Doskonałym przykładem są tu *streetworkerzy*, animatorzy i organizatorzy społeczności lokalnej, których pojawienie się było odpowiedzią na potrzeby pracy socjalnej i zbyt duże obciążenie obowiązkami pracowników socjalnych.

W literaturze przedmiotu powstał pogląd, że refleksja socjologiczna nad procesem profesjonalizacji służb społecznych w Polsce jest relatywnie niewielka, co może doprowadzić m.in. do sporów kompetencyjnych między różnymi zawodami i specjalnościami pomocowymi, chociażby w sytuacji niezbędnej współpracy, o której wspomniano uprzednio, jak również z tymi nowo powstającymi. Wskazana refleksja ma służyć głównie katalizowaniu procesów rozwojowych we współpracy środowisk *helperskich*, bez oczekiwania na ustawowe rozwiązania narzucone odgórnie. Analiza socjologiczna pozwoli dostrzec tworzenie się nowych specjalności w obrębie pracy socjalnej i ich wybijanie się „na niepodległość” bez szkody dla samej pracy socjalnej. Ta idea ma uwrażliwić na tworzenie się wspólnej reprezentacji środowiskowej i funkcjonalnej współpracy przedstawicieli różnych zawodów pomocowych, przekraczającej partykularne interesy grupowe. W literaturze znany jest również pogląd odmienny (np. Granosik 2014: 50), ujawniający, że zespoły interdyscyplinarne nie potwierdzały pozytywnych doświadczeń przynoszących korzystne rozwiązania trudnych sytuacji, gdyż sprowadzały rolę pracownika socjalnego do roli asystenta. Być może przyczyna niepowodzenia leżała w odgórnym powoływaniu tych twórców z narzuconą im rolą. Jest to niewątpliwie kolejny dowód na to, że brak szerszej refleksji i dogłębnej analizy powodować może antagonizmy wśród środowisk pomocowych. Inicjatywa, jak

---

<sup>9</sup> Nurt praktyczny jest jednym z czterech nurtów profesjonalizacji pracy socjalnej, które zaobserwowano po 1989 r. Pozostałe nurty to instytucjonalny, edukacyjny, ekspansyjny.



wspomniano wcześniej, winna wyjść od przedstawicieli poszczególnych zawodów pomocowych<sup>10</sup>, a wola działania opierać się na chęciach i pozytywnym nastawieniu. Niezbędna jest nie tylko mentalna zmiana poszczególnych osób, ale przede wszystkim zmiana filozoficznych fundamentów w myśleniu grup zawodowych.

Prezentowany artykuł wpisuje się w niezwykle ważną i aktualną interdyscyplinarną dyskusję o pomaganiu, deontologii, nie tylko o tym, jak i komu, ale w jaki sposób pomagać. Rozważania i analiza dotyczą tego, jakie wspólne cechy czy też podstawy aksjologiczne, a w konsekwencji obowiązki etyczno-moralne, łączą *helpersów*.

## Bibliografia

- Blackburn S. (1997), *Oksfordzki słownik filozoficzny*, tłum. C. Cieśliński, P. Dziliński, M. Szczubiałka, J. Woleński, hasło: Deontologia, oprac. J. Woleński, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Bocheński J. (1995), *Dziela zebrane*, t. V: *Etyka*, Wydawnictwo Philed, Kraków.
- Granosik M. (2016), *Od profesjonalnej nadziei do procedur. Dyskursywna instytucjonalizacja polskiej pracy socjalnej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 35(4), s. 43–58, [www.problemypolitykispolecznej.pl](http://www.problemypolitykispolecznej.pl) [dostęp 10.09.2017].
- Grudziewska E., Lewicka-Zelent A. (2015), *Kompetencje mediacyjne w profesji pracownika socjalnego*, Difin, Warszawa.
- Huflejt-Łukasik M. (2010), *Zasady etyczne pomocy psychologicznej w psychoterapii i coachingu*, [w:] W. Kaczyńska (red.), *O etyce służb społecznych*, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 199–210.
- Kaczyńska W. (2010), *W poszukiwaniu normatywnych i aksjologicznych podstaw etyki niesienia pomocy*, [w:] W. Kaczyńska (red.), *O etyce służb społecznych*, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 305–306.
- Kant I. (2001), *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Antyk, Kąty.
- Klemensiewicz Z. (1968), *O etyce zawodowej nauczyciela akademickiego*, „Życie Szkoły Wyższej”, nr 11, 12.
- Kotlarska-Michalska A. (2011), *Możliwości rozwiązania problemów społecznych poprzez poszerzanie zakresów ról zawodowych pracowników socjalnych*, [w:] K. Piątek, K. Szymańska-Zybertowicz (red.), *Profesjonalna praca socjalna. Nowy paradygmat czy niedokończona sprawa*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń, s. 45–60.
- Kudlińska I., Kacprzak A. (2011), *Profesjonalna praca socjalna wobec problemu społecznej bierności i bezradności klientów instytucji pomocowych*, [w:] K. Piątek, K. Szymańska-Zybertowicz (red.), *Profesjonalna praca socjalna. Nowy paradygmat czy niedokończona sprawa*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń, s. 89–106.
- Lazari-Pawłowska I. (1992), *Etyki zawodowe jako role społeczne*, [w:] I. Lazari-Pawłowska, *Etyka. Pisma wybrane*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 84–91.
- Łabieniec P. (2002), *Etyka – etyka zawodowa – prawo (zarys problematyki)*, „Prokurator”, nr 2(10), s. 21–33.
- Łuczyńska M. (2010), *O odpowiedzialności etycznej pracownika socjalnego*, [w:] W. Kaczyńska (red.), *O etyce służb społecznych*, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 101–118.

---

<sup>10</sup> Chodzi o grupę zawodową lub grupę osób z danego zawodu pomocowego, a nie o konkretną osobę.

- Olech A. (2012), *Praca socjalna a inne profesje. Punkty styyczne i rozłączne*, [w:] M. Rymusza (red.), *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 331–348.
- Olubiński A. (2004), *Praca socjalna: Aspekty humanistyczne i pedagogiczne*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń.
- Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 7.10.1992 r. (U 1/92), OTK 1992/2, poz. 38.
- Rymusza M. (2016), *Jaka profesjonalizacja pracy socjalnej w Polsce i jaki rozwój służb społecznych?*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 35(4), s. 25–42, [www.problemy-politykispolecznej.pl](http://www.problemy-politykispolecznej.pl) [dostęp 10.09.2017].
- Szmagalski J. (1994), *Teoria pracy socjalnej a ideologia i polityka społeczna. Przykład amerykański*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Ślipko T. (2004), *Deontologia. Jej dzieje i miejsce w systemach etycznych*, „Studia Philosophiae Christianae”, nr 40(2), s. 83–97.
- Tischner J. (1981), *Swemu istnieniu zaufać*, [w:] J. Tischner, *Myslenie według wartości*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków, s. 49.
- Zacharzewski K. (2010), *Wpływ kodeksów deontologicznych na powstawanie, treść i wykonywanie zobowiązań umownych*, [w:] E. Gniewek, K. Górski, P. Machnikowski (red.), *Zaciąganie i wykonywanie zobowiązań*, C. H. Beck, Warszawa, s. 489–503.
- Zacharzewski K. (2011), *Znaczenie kodeksów deontologicznych w dziedzinie prawa prywatnego*, „Przegląd Prawa Handlowego”, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/2843/32.pdf?sequence=1> [dostęp 10.07.2017].

#### Strony internetowe

- [http://www.nil.org.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0003/4764/Kodeks-Etyki-Lekarskiej.pdf](http://www.nil.org.pl/_data/assets/pdf_file/0003/4764/Kodeks-Etyki-Lekarskiej.pdf) [dostęp 25.06.2017].
- <http://www.psychoterapia-polska.org/kodeks-etyczny-pfp> [dostęp 25.06.2017].
- <http://www.ptp.org.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=29> [dostęp 25.06.2017].
- [https://federacja-socjalnych.pl/images/PDF/kodeks\\_etyczny.pdf](https://federacja-socjalnych.pl/images/PDF/kodeks_etyczny.pdf) [dostęp: 10.03.2019].
- [https://ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/mediacje/adr1/kodeksetyczny.pdf](https://ms.gov.pl/Data/Files/_public/mediacje/adr1/kodeksetyczny.pdf) [dostęp 25.06.2017].

#### Beata Kudlińska-Wodo

### DEONTOLOGY OF THE PROFESSIONAL PRACTICE OF THE HELPING PROFESSIONS IN THE LIGHT OF AN ANALYSIS OF CODES OF ETHICS

**Abstract.** *Helping professions*, professions of public trust are undoubtedly a unique and complex issue due to the importance of the needs and interests of another person – client, beneficiary, pupil or patient – that they fulfill. It seems that a great responsibility is connected with taking some kind of care of – and providing assistance to – an individual who is weaker and thus exposed to far-reaching consequences in the form of double social exclusion in case of improper assistance efforts.

The presented article is part of the ongoing, socially important interdisciplinary discussion about the deontology of professional help. The presented analysis of selected codes of ethics provides knowledge about the common features or axiological basics in helping professions, and as a consequence points to the ethical and moral obligations that link the people of public trust in their daily activities.

**Key words:** helping professions, code of ethics, deontology of helping.

## KOMUNIKAT Z BADAŃ

Sara Dobrosz\*

PROZDROWOTNE MOTYWACJE BIEGACZY-  
-AMATORÓW Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO<sup>1</sup>

**Abstrakt.** W artykule zostały przedstawione wyniki badania własnego, przeprowadzonego na próbie biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego. W badaniu sprawdzano, jakimi motywacjami kierowali się biegacze, rozpoczynając przygodę z tym sportem oraz jak bieganie zmieniło ich życie i stan zdrowia. Badanie zostało wykonane z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety *on-line*, objęło 101 respondentów, należących do klubów biegacza i społeczności biegaczy z województwa łódzkiego. Wyniki badań wykazały, iż ankietowani, gdy rozpoczynali treningi biegowe, kierowali się głównie przesłankami zdrowotnymi. Bieganie stało się łatwym sposobem na poprawę zdrowia, kondycji czy zredukowanie stresu. Rozpoczęcie przygody z bieganiem zmieniło także ich pozasportową sferę codziennego życia, zmieniły się ich nawyki i przyzwyczajenia; bieganie wniosło do ich życia wiele pozytywnych zmian.

**Słowa kluczowe:** bieganie, motywacja prozdrowotna, zdrowe bieganie, województwo łódzkie.

## Wprowadzenie

Jednym z głównych czynników oddziałujących na stan i strukturę populacji jest jej zdrowie, przekładające się zarówno na liczbę zgonów, zdolność do prokreacji, jak i na liczbę osób niepełnosprawnych i niezdolnych do samodzielnego funkcjonowania, w tym samodzielnego utrzymania się. Problem ten jest o tyle istotny w przypadku województwa łódzkiego, iż z licznych prowadzonych dotychczas badań wyłania się obraz regionu borykającego się z bardzo dużymi problemami zdrowotnymi (Szukałski i in. 2015).

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z 2017 roku (Bank Danych Lokalnych GUS), województwo łódzkie wypada najsłabiej spośród wszystkich 16 województw pod względem długości dalszego trwania życia. Mężczyźni

---

\* Studentka, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, ul. Lindleya 6, 90-131 Łódź, e-mail: szara.96@wp.pl

<sup>1</sup> Artykuł powstał jako praca licencjacka, przygotowana na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (kierunek: Zdrowie Publiczne) w roku akademickim 2017/2018. Promotor: dr n. hum. Jakub Ryszard Stempień.

mieszkający w województwie łódzkim wykazują najniższą przeciętną długość trwania życia w porównaniu z rówieśnikami z pozostałych regionów, jeśli natomiast chodzi o kobiety, to najniższe wyniki uzyskano dla województw łódzkiego oraz śląskiego. Mężczyźni rodzący się dziś w regionie powinni „statystycznie” żyć o mniej więcej dwa lata krócej (72 lata) niż wynosi średnia dla kraju (74 lata). W przypadku kobiet dysproporcja ta jest mniejsza i wynosi jeden rok (średnia dla kraju 82 lata, województwo łódzkie – 81 lat).

Jak pokazują statystyki GUS za 2017 rok, w województwie łódzkim odnotowuje się najniższy przyrost naturalny na 1000 ludności wśród wszystkich 16 województw. Średnia dla całej Polski także jest ujemna i wynosi  $-0,7$ , jednak dane dla województwa łódzkiego lokują się zdecydowanie poniżej tej średniej ( $-3,6$ ).

Choć województwo łódzkie nie prezentuje się najlepiej pod względem zdrowia ludności na tle innych regionów Polski, to jednak podejmowane są różnego rodzaju inicjatywy promujące zdrowy styl życia, wliczając w to imprezy biegowe. Według danych portalu internetowego ([www.maratonypolskie.pl](http://www.maratonypolskie.pl)), na 2018 rok planowanych było 3200 imprez biegowych, z czego wiele miało charakter masowy. W samym województwie łódzkim przygotowanych zostało 108 imprez biegowych, a wśród nich można wymienić 8 Bieg Fabrykanta, 4 Półmaraton Aleksandrowski, Triathlon Stryków czy 2 Pabianicki Bieg „Policz się z cukrzycą”. Bieganie staje się coraz bardziej popularne i jest coraz chętniej wybierane przez mieszkańców regionu jako forma aktywności fizycznej. Najwyraźniej chcą oni zmiany, wykazują chęć dbania o stan swojego zdrowia, na co wskazuje coraz wyższa frekwencja na kolejnych imprezach biegowych.

Według rekomendacji Światowej Organizacji Zdrowia (*Physical activity* 2018), jeden z najlepszych sposobów na poprawę zdrowia i samopoczucia to aktywność fizyczna. Jedną z najchętniej wybieranych aktywności jest właśnie bieganie; bardziej popularne są jedynie jazda na rowerze oraz pływanie (Omyła-Rudzka 2013). Badanie Omyły-Rudzkiej zostało przeprowadzone na liczącej 904 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Z komunikatu z jej badań dowiadujemy się, że w 2013 roku prawie 2/3 dorosłych Polaków uprawiało jakiś sport lub ćwiczenia. Bieganie jest powszechnie kojarzone ze zdrowiem i tzw. zdrowym stylem życia. Można by więc zakładać, że to motywacja<sup>2</sup> zdrowotna skłania ludzi do podejmowania treningu biegowego. Jaki jest jednak stosunek biegaczy do własnego ciała, czy biegają oni w sposób „zdrowy” i przemyślany? A zatem, czy faktycznie praktyki biegowe mają charakter prozdrowotny? Innymi słowy, czy moda na bieganie rozpowszechniająca się także w regionie łódzkim może przyczynić się do poprawy stanu zdrowia ludności Łodzi i okolic? Na te i więcej pytań postaramy się odpowiedzieć w dalszej części tekstu.

---

<sup>2</sup> Motywacja – zespół procesów psychicznych i fizjologicznych określający podłoże ludzkich zachowań i ich zmian. Procesy te ukierunkowują zachowanie jednostki na osiągnięcie określonych, istotnych dla niej stanów rzeczy, kierują wykonywaniem pewnych czynności tak, aby prowadziły do osiągnięcia zamierzonych wyników.

## 1. Materiał i metody

W artykule wykorzystano wyniki własnych badań ankietowych wykonanych w 2018 roku (realizowanych w formie ankiet *on-line*). Ankieta została udostępniona na czterech forach internetowych dla biegaczy z województwa łódzkiego: Serwis [biegampolodzi.pl](http://biegampolodzi.pl), Klub Biegacza Nowosolna, Serwis [SzakaleBałut.pl](http://SzakaleBałut.pl), Klub Biegacza Arturówek. Ankiety wypełniło 101 biegaczy, którzy ukończyli 18 lat, mieszkają obecnie w województwie łódzkim i zadeklarowali, iż biegają co najmniej od pół roku. Respondenci w większości zadawanych pytań mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź; w przypadku większości pytań mieli też możliwość dopisywania własnych odpowiedzi. Ankieta była dostępna w Internecie w marcu i kwietniu 2018 roku.

**Tabela 1.** Struktura badanej grupy biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego  
[N = 101; w liczbach bezwzględnych]

Ankietowani		Liczba wskazań
1		2
Płeć	Kobiety	40
	Mężczyźni	61
	Razem	101
Wiek	18–25	19
	26–35	28
	36–45	37
	46–55	11
	56–65	6
	66 i więcej	–
	Razem	101
Wykształcenie	Wyższe	71
	Średnie ogólnokształcące	14
	Średnie zawodowe	16
	Zasadnicze zawodowe	–
	Gimnazjalne	–
	Podstawowe	–
	Razem	101

Tabela 1 (cd.)

1		2
Staż biegowy	Krócej niż rok	20
	1–2 lata	28
	3–5 lat	23
	6–10 lat	19
	Powyżej 10 lat	11
	Razem	101

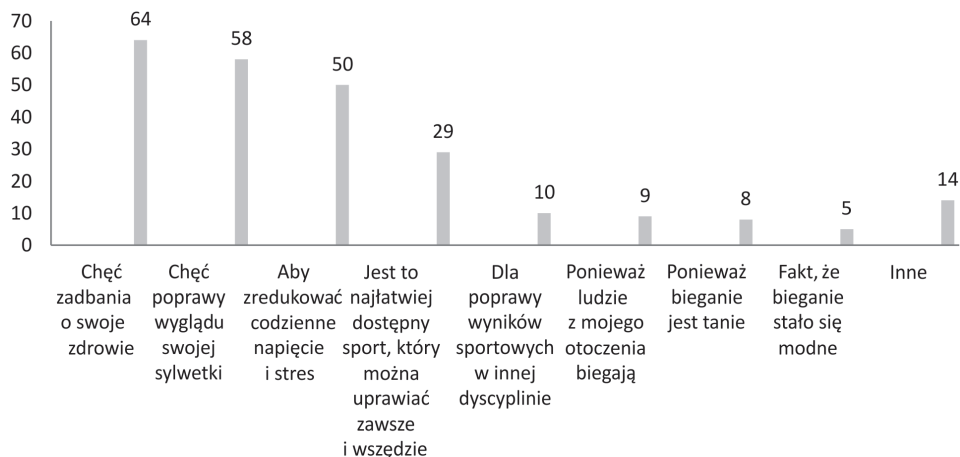
Źródło: badanie własne.

W badaniu większość stanowili mężczyźni (2/3 badanego zbioru). Ankietowani to głównie ludzie w młodym i średnim wieku z wyższym wykształceniem. Podobne są dotychczasowe ustalenia Zygmunta Waśkowskiego (2014) oraz Jakuba Ryszarda Stempnia (2015, 2017). Jeśli chodzi natomiast o staż biegowy, to każdy z przedziałów reprezentowała podobna grupa biegaczy; najmniej ankietowanych biegało ponad 10 lat, co również odpowiada dotychczasowym ustaleniom (Stempień 2015).

## 2. Wyniki badania

### 2.1. Motywacje biegowe

Można postawić tezę, że przygoda z bieganiem rozpoczyna się zwykle od motywacji zdrowotnych. Ludzie zaczynają uprawiać bieganie, aby zadbać o własne zdrowie (Stempień 2017). Czy jednak jest to jedyna przyczyna? Na pytanie, co zmotywowało ankietowanych do rozpoczęcia biegania, najwięcej osób (bo aż 64 badanych) odpowiedziało, że była to „chęć zadbania o zdrowie”. W dalszej kolejności wskazano na: „chęć zadbania o wygląd swojej sylwetki” (58), „chęć zredukowania codziennego napięcia i stresu” (50) oraz fakt, że „jest to najłatwiej dostępny sport, który można uprawiać zawsze i wszędzie” (29). Wyraźnie mniejszą popularnością cieszyły się odpowiedzi: „dla poprawy wyników sportowych w innej dyscyplinie” (10), „ponieważ ludzie z mojego otoczenia biegają” (9), „ponieważ bieganie jest tanie” (8), „fakt, że bieganie stało się modne” (5). Czternastu ankietowanych podało jeszcze inne, niezaproponowane w ankiecie, powody rozpoczęcia przygody z bieganiem, wśród których można wymienić takie, jak: „bieganie poprawia samopoczucie i sen”, „autorytet ojca jako «sportowego przewodnika»”, „aby sprawdzić i przekroczyć pewne granice”, „chęć pokonania maratonu”, „chęć rywalizacji”.



**Wykres 1.** Motywacje biegaczy amatorów z województwa łódzkiego (N = 101; w liczbach bezwzględnych)

Źródło: badanie własne

Podsumowując, zebrane dane wskazują, że najwięcej ankietowanych traktuje bieganie jako prosty środek do zadbania o własne zdrowie, sylwetkę i kondycję psychiczną. W 2014 roku Zygmunt Waśkowski przedstawił raport ze swoich badań na temat profilu polskiego biegacza. Przeprowadził on wtedy (ankieta *on-line*, próba niereprezentatywna) 4406 biegaczy z całej Polski. Jednym z zadawanych przez niego pytań było właśnie pytanie o początkowe motywacje biegowe. Wyniki badań Waśkowskiego jednoznacznie ukazują rolę motywacji zdrowotnej w podejmowaniu treningu biegowego. Relaks i związana z tym redukcja napięcia oraz stresu w obu badaniach była równie często wybieraną odpowiedzią. Porównując zebrane w obu badaniach dane, można stwierdzić, że w obu przypadkach główną zachętą do rozpoczęcia biegania jest właśnie chęć zadbania o zdrowie i dobrą formę.

Czy biegacze-amatorzy ograniczają swoją aktywność fizyczną jedynie do biegania? Według danych GUS z 2016 roku (Bank Danych Lokalnych GUS) na temat uczestnictwa Polaków w sporcie i rekreacji, najchętniej i najczęściej wybranymi sportami były jazda na rowerze oraz pływanie. Na trzecim miejscu znajduje się gra w piłkę nożną, a dopiero na czwartym – jogging i nordic walking, które zaliczamy do ogółu sportów biegowych. W przeprowadzonym badaniu własnym na pytanie o uprawianie innych – poza biegami – sportów, twierdząco odpowiedziało 43 ankietowanych. Najczęściej wskazywano właśnie jazdę na rowerze oraz siłownię (każdorazowo 25 wskazań). Zajęcia fitness (20) i pływanie (19) również były chętnie wybieranymi formami aktywności.

**Tabela 2.** Dodatkowe dyscypliny sportu uprawiane przez biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego [N = 43; w liczbach bezwzględnych]

Dodatkowe sporty uprawiane przez biegaczy-amatorów	Liczba wskazań
Ćwiczenia na siłowni	25
Jazda na rowerze	25
Zajęcia fitness	20
Pływanie	19
Sporty zimowe	13
Sporty zespołowe	6
Jazda konna	2
Sporty wodne	1
Inne (karate, tenis ziemny, nordic walking)	6

Źródło: badanie własne.

Okazuje się zatem, że istotna (choć mniejszościowa) część badanych biegaczy-amatorów nie ogranicza się jedynie do biegania, ale angażuje się także w inne aktywności fizyczne, takie jak jazda na rowerze czy pływanie. Korzysta też z klubów sportowych (chodząc na siłownię czy na fitness) lub wybiera sporty zespołowe. Bieganie jest dla nich tylko jednym z elementów szerszej jednostkowej strategii związanej z realizowaniem aktywnego prozdrowotnego stylu życia.

## 2.2. Zmiana stylu i warunków życia po rozpoczęciu biegania

Podjęcie przez jednostkę systematycznej aktywności fizycznej niesie ze sobą wiele zmian w sferze nie tylko somatycznej, ale i psychicznej oraz społecznej. Zmianie ulega styl życia, rozumiany jako zakres i formy codziennych zachowań, swoisty dla określonej zbiorowości społecznej lub określonej jednostki. W jaki sposób sport wpływa na nasze życie w jego pozasportowym wymiarze? W badaniu zostało zadane pytanie o zmianę nawyków żywieniowych po rozpoczęciu przygody z bieganiem. Najwięcej spośród ankietowanych (prawie połowa) przyznało się do wprowadzenia do diety większej ilości warzyw i owoców (43 osoby), znaczna część respondentów zaczęła też zwracać większą uwagę na skład kupowanych produktów żywnościowych (37). Biegacze przykładają też wagę do jedzenia posiłków o regularnych porach (32) oraz do tego, aby jeść mniej a częściej (27), co znajduje rekomendację wśród dietetyków i ekspertów w dziedzinie żywienia (Montignac 2006). Kontrolowanie kaloryczności posiłków to również ważny element, na który zwracali uwagę respondenci (24). Ośmiu badanych



udzieliło jeszcze innych, niezaproponowanych w ankiecie odpowiedzi, takich jak: „piję dużo wody”, „stosuję bardziej lekkostrawną dietę”. Badani wskazywali również, że przestali jeść smażone mięso lub że zmienili swoją dietę na wegetariańską. Nie wszyscy jednak po rozpoczęciu biegania zaczęli bardziej dbać o dietę. Wśród respondentów niektórzy deklarowali wprost, że od kiedy zaczęli uprawiać bieganie, przywiązują małą wagę do swojej diety. Tłumaczyli oni, że „biegają, więc nie tyją”.

**Tabela 3.** Nawyki żywieniowe biegaczy-amatorów z woj. łódzkiego  
[N = 101; w liczbach bezwzględnych]

Zmiana nawyków żywieniowych po rozpoczęciu biegania	Liczba wskazań
Wprowadzam do diety więcej warzyw i owoców	43
Sprawdzam skład produktów żywnościowych, które kupuję	37
Staram się jeść posiłki o regularnych porach	32
Jem mniej, a częściej	27
Kontroluję kaloryczność posiłków	24
Inne (picie większych ilości wody, dieta lekkostrawna)	8

Źródło: badanie własne.

Respondenci zapytani (pytanie miało charakter otwarty, zebrane wypowiedzi poddano wtórnej kategoryzacji) o fizyczne zmiany, jakie zaobserwowali po rozpoczęciu biegania, odpowiadali, iż „zdecydowanie poprawiła się ich kondycja”, obecnie „mają więcej sił”, a „przebiegnięcie krótkich dystansów, np. do tramwaju, nie sprawia im już trudności” (27). Kolejną zmianą była „redukcja wagi” (10) oraz „poprawa wyglądu sylwetki i większa, bardziej wydatna muskulatura” (8). Część respondentów zauważyła też „poprawę wydolności krążeniowo-oddechowej” (3) oraz zaobserwowała „poprawę wyników ciśnienia krwi” (3). Ankietowani wskazywali również, iż dzięki bieganiu „zmniejszyły się ich dolegliwości bólowe w odcinku lędźwiowym” (3), zauważyli „poprawę w strefie aktywności seksualnej” (3), „wyostrzyły się ich zmysły” (1) oraz to, że są „mniej podatni na różnego rodzaju infekcje” (1).

Niemiała część respondentów, prócz wskazania zmian w strefie fizycznej, potrafiła też podać zaobserwowane zmiany w strefie psychicznej (pytanie otwarte). Najwięcej spośród ankietowanych odpowiadało, iż dzięki bieganiu mają więcej energii i motywacji do życia oraz dużo lepsze samopoczucie (32). Trening biegowy sprawia, że czują się bardziej odprężeni i zrelaksowani; jest to dla nich

sposób na odreagowanie codziennego stresu i wyciszenie nerwów, a co za tym idzie wzrasta ich odporność na kolejne dawki stresu (26).

Część ankietowanych biegaczy zauważyła, że odkąd zaczęli biegać, są bardziej pewni siebie (11), dzięki czemu wychodząc na treningi i różnego rodzaju imprezy biegowe, poznali nowych znajomych i przyjaciół, z którymi mogą dzielić się wspólnymi doświadczeniami. Bieganie wpłynęło również na ich samodyscyplinę (3), poprawę koncentracji (3) i większą mobilizację do nauki (2). W badanej grupie znalazły się też osoby, dla których trening biegowy był szansą na wygranie walki z nałogiem czy chorobą (2).

### 2.3. Prozdrowotny wymiar praktyk biegowych

Dotychczas udało się ustalić, że rozpoczęciu treningów biegowych zwykle towarzyszy motywacja prozdrowotna, a sami biegacze obserwują pozytywny wpływ biegania na stan ich zdrowia i codzienne funkcjonowanie. Można jednak zapytać, czy treningi respondentów są prowadzone w sposób bezpieczny, zdrowy i racjonalny? Za wskaźniki niech posłużą następujące elementy, często wskazywane w literaturze fachowej kierowanej do biegaczy: stosowanie rozgrzewki przed treningiem, stosowanie odpowiednich przerw między treningami (Skarżyński 2010: 189–190, 269–270; zob. też: Baur, Thurner 2009: 93 i n.) oraz dodatkowo: poszukiwanie fachowej wiedzy na temat zdrowego biegania.

W badaniu została sprawdzona intensywność praktyk biegowych biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego. Ponad połowa respondentów przyznała, że biega od trzech do sześciu razy w tygodniu (54), kolejną najczęściej wybieraną odpowiedzią było jeden–dwa razy w tygodniu (37). Do codziennego biegania (uznawanego tu za ryzykowne, niezalecanego przez trenerów i grożącego m.in. przetrenowaniem oraz urazami) przyznało się tylko czworo badanych, natomiast sześcioro zadeklarowało, że biega rzadziej niż raz w tygodniu.

**Tabela 4.** Intensywność biegania biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego [N = 101; w liczbach bezwzględnych]

Częstotliwość treningów biegowych	Liczba wskazań
Codziennie	4
3–6 razy w tygodniu	54
1–2 razy w tygodniu	37
Rzadziej	6
Razem	101

Źródło: badanie własne.

Na pytanie „Czy przed biegiem stosuje Pan/i jakąś rozgrzewkę?“, 38 ankietowanych odpowiedziało „zawsze lub bardzo często”. Była to, spośród przedstawionych w kwestionariuszu, odpowiedź najczęściej wybierana. Jeśli dodać do tego 24 osoby, które odpowiedziały „często”, to okaże się, że blisko 2/3 ankietowanych realizuje swoje treningi zgodnie z kanonem zdrowotnym (Chmura 2014).

**Tabela 5.** Stosowanie rozgrzewki przez biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego [N = 101; w liczbach bezwzględnych]

Stosowanie rozgrzewki przed treningiem biegowym	Liczba wskazań
Zawsze lub bardzo często	38
Często	24
Rzadko	24
Bardzo rzadko lub nigdy	15
Razem	101

Źródło: badanie własne.

Dokonano także oceny, czy staż biegowy może mieć związek ze „zdrowym podejściem do biegania” (za wskaźnik posłużyła tu kwestia stosowania rozgrzewki). Grupę badanych podzielono na dwa podzbiory: tych, którzy biegają dwa lata bądź krócej (48), oraz tych, dla których przygoda z biegiem trwa dłużej niż dwa lata (53). 62 ankietowanych odpowiedziało, że stosuje rozgrzewkę przed biegiem, natomiast 39 odpowiedziało negatywnie. Jak pokazano w kolejnej tabeli, staż biegowy nie wpływa na zmianę podejścia do biegania. Wyznaczony dla tabeli czteropolowej wskaźnik Q Yule’a przyjął wartość 0,04, wskazując na brak związku między zmiennymi. Może to wskazywać, iż zwiększając się staż biegowy nie musi oznaczać przyrostu kompetencji zdrowotnych biegaczy-amatorów. Wskazane byłyby jednak dalsze, szerzej zakrojone badania i analizy w tym obszarze.

**Tabela 6.** Stosowanie rozgrzewki a staż biegowy [N = 101; w liczbach bezwzględnych]

Stosowanie rozgrzewki	Staż biegowy krótki (poniżej 2 lat lub równo 2 lata)	Staż biegowy długi (powyżej 2 lat)	Razem
Tak (bardzo często + często)	29	33	62
Nie (rzadko + nigdy)	19	20	39
Razem	48	53	101

Źródło: badanie własne.

Respondentów zapytano też o źródła, z których czerpią informacje na temat zdrowego podejścia do treningów (zdrowa dieta, zapobieganie i radzenie sobie z kontuzjami itd.). Jak wynika z tabeli 7, najwięcej spośród ankietowanych czerpie wiedzę na ten temat z Internetu, co w dobie dzisiejszego postępu teleinformatycznego nie zaskakuje (74). Kolejnymi najczęściej wybieranymi źródłami wiedzy są znajomi (36) i trener (31). Czasopisma poświęcone aktywności fizycznej również cieszą się sporą popularnością (23). Co ciekawe, w badanej zbiorowości znalazły się też osoby, które w ogóle nie szukają informacji na temat zdrowotnych aspektów biegania (stanowią one 1/8 próby, co należy ocenić jako dość duży udział). Czternastu badanych podało jeszcze inne (nieuwzględnione w kafeterii) źródła, z których czerpią wiedzę na temat zdrowego biegania, wymienili m.in.: „dietetyka”, „fizjoterapeutę”, „lekarza”, „książki o tej i podobnej tematyce”.

**Tabela 7.** Wiedza na temat zdrowego biegania wśród biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego [N = 101; w liczbach bezwzględnych]

Źródła wiedzy na temat zdrowego biegania	Liczba wskazań
Internet	74
Znajomi	36
Trener	31
Czasopisma	23
Telewizja	6
Radio	–
Inne (np.: dietetyk, lekarz)	14
Żadne, nie szukam informacji na ten temat	12

Źródło: badanie własne.

**Tabela 8.** Doznane podczas treningu kontuzje i urazy biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego [N = 101; w liczbach bezwzględnych]

Doznane kontuzje i urazy podczas biegania	Liczba wskazań
Naciągnięty mięsień	32
Bóle stawów	15
Skręcona kostka	11
Zerwane ścięgno	4
Inne (np. zapalenia, bóle kręgosłupa)	20

Źródło: badanie własne.

Bieganie to sport, który przynosi wiele korzyści dla zdrowia, poprawia wygląd naszej sylwetki i ogólne samopoczucie. Jak każdy sport jednak, niesie ze sobą także ryzyko kontuzji i urazów – zwłaszcza gdy trening przeprowadzany jest w sposób nieprzemysłany, bez odpowiedniego przygotowania. Ankietowanym zostało zadane pytanie, jakich kontuzji czy urazów doświadczyli podczas treningów biegowych? Najwięcej spośród badanych biegaczy skarżyło się na naciągnięte mięśnie (32). Kolejnymi zgłaszanymi problemami były bóle stawów (15), skręcone kostki (11) oraz zerwane ścięgna (4). Dwudziestu ankietowanych podało jeszcze inne urazy, jakie przytrafiły im się podczas treningu. Były to m.in. urazy przeciążeniowe, głównie „przeciążenie lędźwiowego odcinka kręgosłupa”, „zapalenie ścięgna”, „pęknięcia łąkotki czy kości śródstopia”.

## Uwagi końcowe

Podsumowując przedstawione wyżej ustalenia badawcze, można stwierdzić, że początkujący biegacze kierują się głównie przesłankami zdrowotnymi, rozpoczynając przygodę z bieganiem. Ankietowani deklarowali, że dzięki bieganiu poprawiła się ocena ich zdrowia, oceniali też swoją kondycję jako lepszą. Poprawie uległy też dieta i ogólne samopoczucie. Polepszyło się funkcjonowanie społeczne (większa pewność siebie, większa otwartość na innych). Większa część przebadanych biegaczy-amatorów biega w sposób racjonalny, unikając przetrenowania i pamiętając o rozgrzewce. Wskazuje to, że motywacja prozdrowotna nie ma charakteru fasadowego, gdyż faktyczne praktyki biegowe są w znacznym stopniu realizowane zgodnie z kanonem wiedzy profesjonalnej. Powinno to służyć zdrowiu ankietowanych biegaczy-amatorów z woj. łódzkiego i być może przekładać się w pewien sposób na stan zdrowia całej populacji regionu.

## Bibliografia

- Baur Ch., Thurner B. (2009), *Biegi długodystansowe*, Wydawnictwo RM, Warszawa.
- Chmura J. (2014), *Rozgrzewka. Podstawy fizjologiczne i zastosowanie praktyczne*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.
- Montignac M. (2006), *Jeść, aby schudnąć. Tajemnice naszego pożywienia*, Artvitae, Warszawa.
- Omyła-Rudzka M. (2013), *Aktywność fizyczna Polaków*, komunikat CBOS nr 4887.
- Raport Polska Biega – Narodowy Spis Biegaczy (2014), [www.spisbiegaczy.pl](http://www.spisbiegaczy.pl)
- Skarżyński J. (2010), *Biegiem przez życie*, Mega Sport, Szczecin.
- Stempien J. R. (2015), *Polska moda na bieganie w świetle analizy kohort. Perspektywa socjologiczna*, [w:] M. Zowisło, J. Kosiewicz (red.), *Sport i turystyka w zwierciadle wartości społecznych*, Akademia Wychowania Fizycznego, Kraków, s. 450–460.
- Stempien J. R. (2016), *Ku źródłom polskiej mody na bieganie – perspektywa nietzscheańska*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 4, s. 47–69.
- Stempien J. R. (2017), *Ideologia healthismu jako fons et origo mody na bieganie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 126–149.

- Szukalski P., Przybylski M. (2015), *Procesy demograficzne w województwie łódzkim w XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Waśkowski Z. (2014), *Profil polskiego biegacza. Raport z badań*, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Poznań.

**Strony internetowe**

- [www.biegampolodzi.pl](http://www.biegampolodzi.pl) [Serwis biegowy Ziemi Łódzkiej].
- [www.maratonypolskie.pl](http://www.maratonypolskie.pl) [Ogólnopolski serwis biegowy].
- [www.psychologia.edu.pl](http://www.psychologia.edu.pl) [Słownik psychologiczny].
- [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl) [Główny Urząd Statystyczny – Bank Danych Lokalnych].
- [www.WHO.pl](http://www.WHO.pl) [Światowa Organizacja Zdrowia] *Physical activity* [dostęp 23.02.2018] .

**Sara Dobrosz****PRO-HEALTH MOTIVATION OF AMATEUR RUNNERS  
FROM THE LODZ PROVINCE**

**Abstract.** The article presents results of an own research, which was carried out on a group of amateur runners from the Lodz province. The case of runners' motivation was investigated. The survey was carried out by using an on-line questionnaire for 101 respondents, belonging to runner's clubs and runner's communities from the Lodz province. A key finding is, that the respondents were guided by health reasons when they had started running trainings. Running has become an easy way for them to improve their health, condition and stress reduction. Moreover, running also changed their non-sport sphere of daily life: their habits, self-esteem and openness for other people.

**Key words:** running, health motivation, healthy running, Lodz province.

## SPIS TREŚCI

<b>Anna Kwak</b> – Wychodzenie kobiety z cienia jednej roli – zmiany i ograniczenia .....	5
– Getting a woman out of the shadow of one role. Changes and limitations .....	20
<b>Olga Kotowska-Wójcik, Marta Luty-Michalak</b> – Aktywność zawodowa matek w opiniach ich partnerów.....	21
– Mothers’ labour market participation in their partner’s opinions .....	34
<b>Patryk Barszcz</b> – Zjawisko gniazdowictwa w krajach Unii Europejskiej – skala, przyczyny, skutki. Casus Polski .....	35
– The phenomenon of the “bamboccioni” in the countries of the European Union – range, reasons, effects. Casus of Poland .....	51
<b>Krystyna Dzwonkowska-Godula</b> – “A vindication of the rights of woman” – activity of watchdog organisations in the area of reproductive rights in Poland .....	53
– „Wołanie o prawa kobiety” – działalność organizacji strażniczych w kwestii praw reprodukcyjnych w Polsce.....	70
<b>Tommaso Trillò</b> – Troubling coalitions. Some remarks on the (hardly audible) voice of pro-equality men’s groups in gender equality advocacy .....	71
– Kłopotliwe koalicje. Kilka uwag na temat (ledwo słyszalnego) głosu prorównościowych grup męskich w propagowaniu równości płci.....	89

## VARIA

<b>Beata Kudlińska-Wodo</b> – Deontologia profesjonalnego działania w zawodach pomocowych w świetle analizy kodeksów etycznych.....	91
– Deontology of the professional practice of the helping professions in the light of an analysis of codes of ethics.....	106

## KOMUNIKAT Z BADAŃ

<b>Sara Dobrosz</b> – Prozdrowotne motywacje biegaczy-amatorów z województwa łódzkiego .....	107
– Pro-health motivation of amateur runners from the Lodz province .....	118

